

Myszkowice dnia 12 Aprilis 1843.

Wielmożny Mści Dobrodzieju!

w Skutek łaskawego oświadczenia się WMści Pa-
na Dobrodzieja, iżdem tak śmiałym, Sła-
bość mojej żony opisać, y o zaradzenie
najuprzejmiej prosić: —

Przypomni sobie zapewne WMość Pan
Dobrodziej jak moja żona przy ostatniej
Jego bytności w Myszkowicach u J. P.
Szczęsnej Siostry a nam dziś sześcioletniej
nigdy niezachwianej przyjaciółki, opowia-
dała słabość swoią, od tego to czasu aż
do 5. t. m. była od tej wolna, i zupełnie
zdrowa, teraz od kilku dni, wzięła swoj
początek i w następujących periodach:

a. Najprzód

a. Najprzód nabiera ociężałości, i nóg om=
dlenia, a przytem tyje. —

b. Siły upadają, że tylko leżeć, lub jechać wy=
pada, a siedząc spokojnie nudzi się: —

c. wewnątrz w brzucha czuje dziwną gorącość
która odbija się gębą, tak jak dymem

d. w dłoniach i u podeszew nóg wpośrodku go=
rąco pała (: piecze:) —

e przy tej gorącości, twarz zimna i blada

f. Umysł niespokojny, a nadewszystko pa=
mięć traci: —

g Brzuch nadęty, a wewnątrz tegoż pomieszanie
wnętrzności; —

h. naciski na pęcherz urynowy, tak że często
chodzi z uryną a mało; lice niezbyt gorąco
i blada (: co przy poprzedniej słabości, była
czerwona i gorąca:)

i. Regularność tak jak zwyczajnie wpo=
rządku odbywa się. —

k Oddech ciężki: —

l. Apetyt przytem wszystkim jak najle=
pszy. —

t.

l. dodaje do litery k. że uryna iak postoi, to
się zgęszcza i nabiera koloru bladoróżowego.

m. Teraz przystępuię do naigłównieyszy roli
która poprzedniła, iak sama WmmPanu
Dobrodzieiowi opowiadała; że, przez pewny
ruch, wyrządania się, i zaraz sama woda
puściła się dołem y odchodziła przez 3 dni
i zdrowa została, tak tey słabości sympto-
mata teraz okazuią się, i dziś zrana
wstaiąc z łóżka troche tylko spuściło
się wody, zresztą iuż daley nic i wy-
trzymałam ten list do 15go t.m. nic się
niepokazało. —— tylko że więcey pa-
mięć tępieie
paciętka miała wczoray co miała krew
puszczać, teraz niewiem czy będzie mogła?

Co udolność moia mogła opisać tak
przesyłam, a wyraz Szacunku prosze,
przyiąć z którem mam honor pozostać

WmmPana Dobrodzieia i rodziny życzliwa
nainiższy Sługa
Gawoliński.

ver.

[illegible] 5 Maja 841 — [illegible] [illegible] — [illegible] na [illegible] w [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] do [illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że to [illegible] [illegible] a [illegible] jest [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] —

Załkiewiczowie składaią powinne Uszanowanie. Zmuszamy się tu by iaką taką masę wyszanowaniu, i dopełnić obowiązku składania budżetów. —

Wielmożny mnie wielce miły
i Kochany Panie!

Dzięki cierpliwości iż zdecydowaliśmy się wraz
z moją połowicą wyjechać do Marienbadu
dzięki i Tobie panie żeś dał pojęcie kuracji
dla poratowania zdrowia mojego, — i dzięki
moim p.p. Hrabiom iż mnie w tem wygo-
dzili i Staśkowi na Ich własny koszt
wyjechać się zezwolili. —
Do uzupełnienia szczęścia naszego
brakuje nam tylko miłego Jego towa-
rzystwa — przyznaję to Panu, iak bę-
dący pierwszy raz w życiu wycieczkę za
Granicę, — domator, parafianin, hreczko-
siej, oddalony od kółka familijnego —
szukałbym podpory, znajomego doradcę,
mentora, przyjaciela ludzkości. —
Nasz wyjazd nastąpi pierwszych
dni Lipca, wyłącznie oczekując momen-
tu gdzie Tobie Panie będzie miał sposobność

w tajnym

w właściwym czasie Jego oddać powinne usza-
nowanie. — oby Bóg takiemu tak rządził
by się tacy Jego tak uszanowane zostały, a
byśmy jednym pociągiem szczęśliwie z Krako-
wa wyjechać mogli; — życzenie dla nas szczytne
a zdrowie jedno nam pozostanie, iż nas po-
błogosławić raczysz, to już dosyć dla nas —

a teraz proszę darować mej śmiałości
która pochodzi z prostoty prawego serca
i pragnie Ci pani Zasyłać szczęśliwego
y zdrowego i wszystkiej szczęśliwie
wraz z Twemi dziećmi ...

Sługa
Gurowski

Tarnów 22/6 51.

Będąc przytomny tey expedycyi zasyłam moie nay-
czulsze pozdrowienie W.mu Wujowi Dobrodziejowi
y przytym donoszę żeśmy wszyscy zdrowi, a
Pietrunia ostatnie wczoray odjechała do Zało-
ziec dla odwiedzenia Ciotki y Siostr; — proszę
przytym W.go Wuja Dob: o takowe wiadomości
o swoim zdrowiu, co nas mocno niespokoi
niemaiąc żadney dotych czas wiadomości. —
Polecaiąc się dobremu Sercu W.go
Wuja Dobrodz: zostaię przywiązanym
Siostrzeńcem y Sługą
Szelkiewicz

—— !

1.

Kto schorzałym życie wraca
Drugich boleść czuje
Cierpiącemu smutek skraca
Bóstwo naśladuje

2.

Nad biedakiem lituje się
A drugim pomaga
Ten już w szczęścia stanął kresie
Gdzie go nic nie wzmaga

3.

O'by nigdy droga strata
Czuć się nam nie dała
O'by w długie, — w długie lata!
T.W.A. Pręka w spierała — —

Maxymilian

Gorski

Antaly 11
1827

1827

S 825

Dnia 16 Grud Roku 1825/6

Wielmożny Mci Dobrodzieju

Jestem bardzo niespokoyna Że Pan się Czyli Pan niegniewasz się na Mnie, Że Pan się Czyli to sobie źle nie tłomaczysz że w pierwszem z niem zobaczeniu oświadczyłam Mu tylko moie ukontentowanie żeś mnie odwiedził, Nieprzeprosiłam za uchybienie bo nie miałam muwić o tem o na każde wspomnienie robiło wielkie poruszenie we mnie chociasz Bog sam nay lepszem swiadkiem moiey niewinności y Nie wiadomości co się zrobiło Przeprosze nie Pana Zostawiłam sobie do drugiego się z niem zobaczenia dla nabrania więcey sił y odwagi nawienia

Lecz niemaiąc sposobnosci
zobaczeniagó zamilczec oter
dłuzey nie podobna, bo jak
przyiemno jest dobrego
Boga przeprosic za Grzechy
wiadome y niewiadome
przez chęc w Niczemgo nie
obrazenia Tak moie u
sprawiedliwieniesię Pana
y przeproszeniego za wy
padek nieprzewidziany
y zupełnie mnie niewia
domy zvoki mi ulgę w pra
wdziwie pogrązonem smut
ku, bo moie zyczenie prze
konywac Pana o Nayswyzszem
szacunku y wdzięcznosci
za jego przychylnosc y po
moc w przywruceniu Zycia
przyimiy Pan nayczulsze po
dziekowanie za jego Starań
nosc koło mnie y Zachowały

7

nadal w swoiey Opiece y
Łasce pozostaiąc

Uważana Dobrodzieie
zawsze Obowiązana
y Nayniższą Sługą
Gostkowska

t

i

Wielmoznemu JMci Panu
Brodowiczowi
JWJMci Panay
Dobrodzieiowi
w Krako
wie

 Dnia 2 Kwiet Krakow 8
1826

Wyierdzaiąc jutro na Wieś
zasyłamy Panu pożegnanie
tem Biletem Dziękuiąc
mu za wszystkie Jego
grzecznosci y Starranno
sci w Moiey Chorobie
Umiem Ja cenic Jego przy
chylnąc dobroc dla Naszego
Domu, y Zachowac wdzię
cznosć nietylko za Siebie
y moiego Syna, ale y za=
=tych coś na moie prośbę
przyjon wopiekę swoie
y przywrucit do pierw
szego Zdrowia Prosi
Łam y Dziękuie nayuwyz
szemu za powrocone Zdro
wie dla Pana Zycząc
aby Naydłursze Lata
pozostałes w niem, Arze
dla utwierdzenia nadal
Zdrowia potrzebuiesz=

przeiechaniasie na Wieś
dla u Życia Świerzego
powietrza amoże y u
życia jakich Sokow z Ziół
Lub Kąpieli Domowych
proszemy abyś do Nas
przyiechał, będziesz
miał parę pokoiow od
dzielnych gdy Zechcesz
juszto propanowaliśmy
Szanowney Jego Mamie
aby Panu Otem mówiła
a jeżeli Nasze nayszczersze
chęci w zaproszeniu go
na Wieś uznasz za do
godne dla Siebie prosze
Nam tego nieodmawiać
bo możesz być pewny że
nietylko żadney Subiek
cyi zrobić Nam to niemo
że y owszem będzie Nam
to bardzo przyiemno gdy
przyiedziesz do Nas y—

= przystalibyśmy po
Pana za uwiadomieniem
Jego kiedy zechcesz
wraz z Mężem Składamy
Panu Nasz nayprawdziw
szy szacunek y poważenie

Gostkowscy

S. 825

1825

10

Bon Jour. —

Upraszam o łaskawą obietnicę = Receptę na płukanie ust w których są bolące krosty. = Conservez moi Votre amitié et soyez persuadé de la mienne. — Gwdzialz

A Monsieur

Monsieur le Medecin

de Brzodowicz

Gdyby nie słabość Papy który od tygodnia mi nie wychodzi
pewnie byśmy wszyscy byli przynieśli złożyć Panu osobiście
nasze życzenia nayszczersze, i nayczulsze. Korzystamy z iednego
dnia w roku w którym pozwolono ie wyrażać, i powtarzać.
Nasze iednak nie są zapewne wyiątkiem przyiętego zwyczaiu.
Racz Pan przyiąć z życzeniami nasze oświadczenie
również iak i robotę Mamy, i moię, którą nam miło
iest ofiarować iako hołd szacunku z którym mamy
honor zostawać na zawsze

nayniższą Sługą
Julie Grodzicka

Pour

Monsieur Brodowicz

Florence le 5 de Mars 1836

Monsieur le Docteur :—

Vous voudrez bien excuser la liberté que je prends de m'addresser à vous sans avoir l'honneur de vous connaître ; mais j'ai beaucoup entendu parler de vous d'abord par Mr. Molfetti à Vienne et puis par d'autres personnes de Cracovie qui vous connaissent, qui sont ici pour le moment et qui m'ont engagé à m'addresser à vous avec confiance. <u>C'est pour vous consulter sur une plique que j'ai depuis sept ans sur la tête et que je voudrais ôter assurément</u> y étant engagée par un Médecin qui quoique très bon et digne de confiance ne peut m'en inspirer une totale sous le rapport de cette Maladie qu'il ne connait ~~pas~~ par ~~Pratique~~ n'en ayant jamais vu. Tandis que j'apprens Monsieur que vous avez fait de bien heureuses expériences dans ce genre.

J'ai été très Malade, avant d'avoir la plique ; j'ai été extrêmement malade les premières années qu'elle s'est formée et ce n'est que depuis deux années que j'éprouve des mieux — <u>darcia</u> które są symptomatem tej choroby nigdy mnie
nie

opuściły. Ob to są zawsze osobliwie które mi mało przeszka-
-dzały chodzić i nic nie bolały a chodzić nigdy bardzo
wymuszonych nie długo / i nawet ona [illegible] chodzić nie mogę
~~nie~~ /; on attribue cela en partie à un mal de matrice

mais le mal de matrice est encore un des signes carac-
-téristiques de la plique car il n'y a aucun dérangement
marqué; — Mes incommodités sont presque habituelles;
— Depuis l'estomac va bien depuis un an et plus; et je
suis délivrée d'une grande partie d'autres malaises qui
tiennent aussi à la maladie — . Ma tête est devenue
extrêmement grande, et je la supportais à peine; je
vous avoue qu'on a déjà commencé à m'en couper la partie
supérieure; mais je n'ose avancer sans avoir des conseils
éclairés sur les procédés qu'il faut suivre — j'ai été soulagée
quand on m'a ôté cette partie supérieure — . Voici les
questions que je prends la liberté de vous faire — .

1. Comment couper en bas [au-dessus de la tête] combien de tems y faut-il mettre —
2. Quelles sont les précautions à prendre après avoir ôté la
plique

pour que l'humeur ne se jette pas sur les yeux ou ailleurs. —
[illegible] me faisait ~~mettre~~ porter au bras des [illegible]
pour quelque tems, après avoir ôté la plique ; êtes vous de
cet avis ? — je porte habituellement un cautère — la [illegible] ?

qu'est-ce qu'il faut faire extérieurement et intérieurement
pour empêcher les accidens qui sont si fréquents après avoir
coupé la plique et pour se précautionner contre les rechutes
de cette maladie . . .

plusieurs médecins m'ont conseillé d'essayer des bains de
Mer, les supposant très propres à cette maladie et j'en
aurais besoin comme fortifiants — cependant j'y répugne
à cause de la chaleur habituelle dont j'ai besoin de
m'entourer — . . . Serait-ce votre d'avis que je les essaye
et pourrais-je en faire usage dans le courant de l'été
l'année où j'aurais coupé ma plique ? — . . en général
les bains de souffre et de vapeur m'ont toujours beaucoup
soulagé, malgré que mes souffrances restent toujours à
peu près au même point —. J'oublie de vous dire que
ma constitution est bonne et assez forte. ayant été très
maigre et délicate

dans ma jeunesse j'ai pris beaucoup d'embonpoint mais
sans avoir pris de forces depuis que je suis Malade ce qui
date depuis 10 à 11 ans —

veuillez bien excuser la liberté que je prends de
m'adresser ainsi droit à vous — j'espère avoir un
jour l'honneur de faire votre connaissance en passant
par Varsovie à notre retour en Pologne — et de vous
en demander excuses de vive voix —

Je vous supplie de vouloir bien me répondre au
plutôt car je suis très pressé par mon Medecin à la
14 bandes bien 10 ou [illegible] — cependant après
avoir gardé ma plaque pendant 7 ans entiers, je
crois moi même qu'on a raison de me décider à
l'ôter — j'attendrai donc votre réponse avec une
impatience infinie car nous devons quitter Florence dans
deux mois et je voudrais faire tout de suite pour rester auprès
du Medecin qui j'ai été fidèle à ses conseils aussi longtemps
que possible après l'opération —

veuillez recevoir Monsieur le Docteur l'expression de
ma haute considération

Sophie Comtesse Gutakowska.

Florence piazza Pitti Maison Lombard

N 850

111

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dziś rano chciałam fatygować Pana Dobrodzieja bo byłam bardzo niespokojna o mego Męża, ale Go nie zastałam w domu; teraz znowu się Panu Dob. naprzykrzam o radę co mamy robić, aby prędzej nie stracić poczciwego Męża mego a Ojca dzieci moich. — Wczoraj był mój Mąż cały dzień bardzo zdrów, nie miał żadnej gorączki, chodził, gazetę czytał, i sądziłam że codzień będzie lepiej, w nocy do-piero dostał gorączki, mocnego pra-

gniewa, i nie w nocy spać nie
mógł, tylko trochę marzył, dziś
ciągle gorączkę, od 10 może godziny
śpi prawie ciągle, ale snem nie
bardzo mocnym, ustawnie nieraz rzuca
we śnie, gdy się obudzi mówi z
każdym ale go znowu wkrótce sen
bierze. W Wróblewski także dobry
że dziś już 3 razy był, i pierwsze
me przyjście, miał nadzieję gdy wczo-
raj tak było dobrze że to będzie
febra chociaż niewyraźna, i czekał
przestania gorączki, żeby co prze-
ciw febrze zadać, ale gorączka nie
ustaje, a jest się tak boję tej nocy
jaka też będzie, żeby sił nie brakło.

wczoraj zarzywat to lekarstwo co
recepte posyłam, dziś nie, tylko
brał lawatywę.

Niebyłby to Pan Dobrodziej Doktor, jeżeli
nas też z raz odwiedzić, takbym szczęśliwy
była, a wiem że i W Wróblewskiemu było
by bardzo miło Jego zdanie słuchać, czy to
niema żadnego sposobu dodania tych
sił którychby brakuje, niemożnaby kilk[a]
kropel starego wina, lub co pożywnego
trochę, bez powiększenia gorączki, sama
bym przyszła zamiast pisania listu,
ale boje się że znowu niezastane Pana
Dobrodzieja w domu, list zawsze go dojdzie.
W oczekiwaniu odpowiedzi jestem z prawdziwym
szacunkiem poważaniem

JWMPana Dobrodzieja
najniższą sługą
E. Walterowa

...

t.

JWielmożny JMćPan
Brodowicz
JWMćPan Dobrodziej.

16

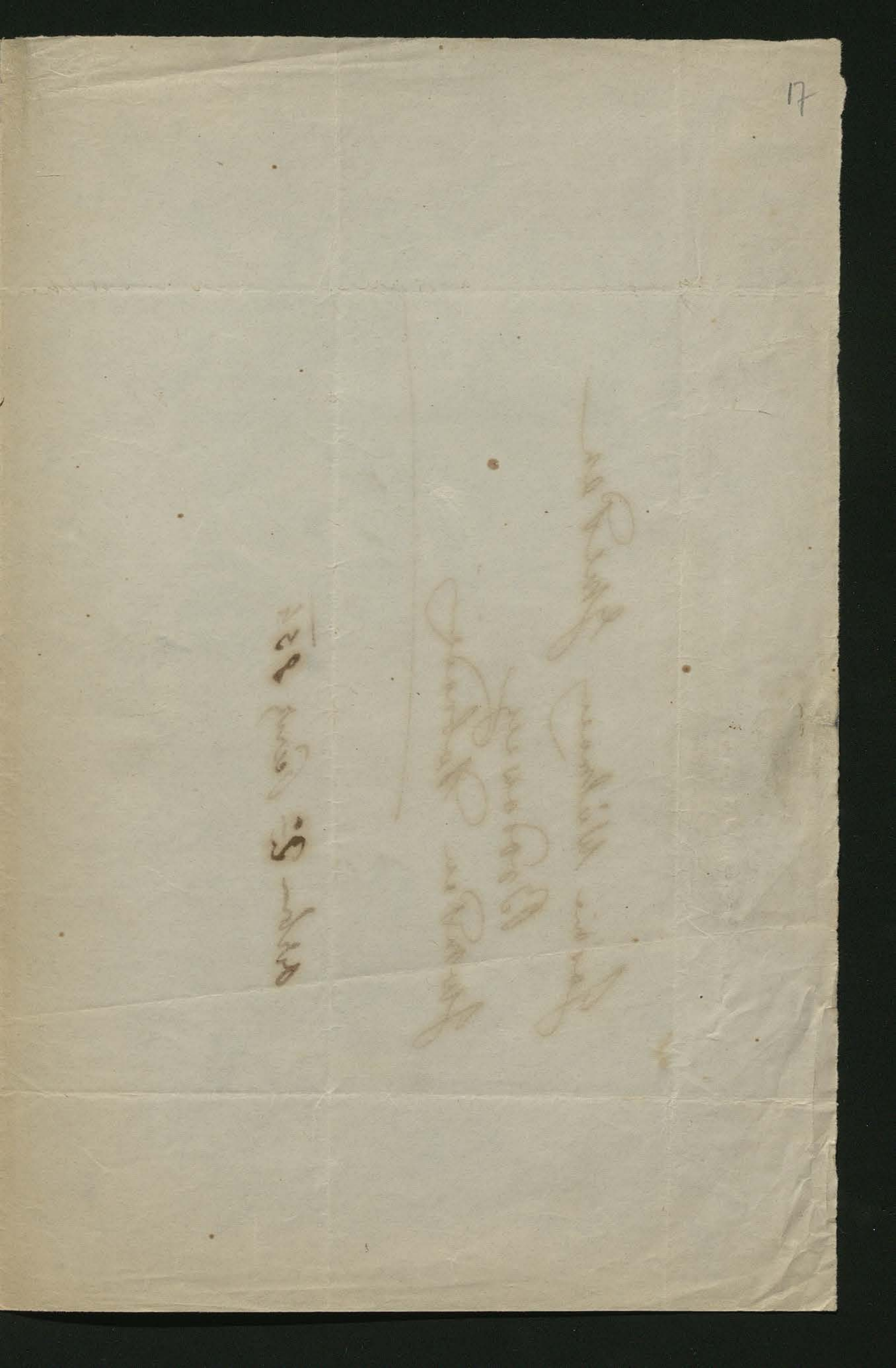
Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nie umiem powiedzieć ile się zmart-
wiłam też że JWMPan Dob. fatygował
się do mnie, i mnie nie zastał, bo
zdawało mi się z pewnością że zawsze
obiad jadasz w domu o 2,tej, nie
spodziewałam się więc Go Dob. o tej go-
dzinie, chciałam Mu także sama słu-
żyć bo dotąd na 2gim piętrze miesz-
kam a wiem ile schody fatygują JW
MPan Dob. — Córka moja lepiej dziś
dużo na oczy, po postawieniu wizykatory
a że wnuczki moje zostały same u
mnie na wsi, bo Felicyanowie nie wró-
cili z kąpiel, muszę się zatem śpie-
szyć dziś z powrotem na wieś, i

korzystać z łaskawej Jego obietnicy
że jutro nie mogę. – Racz zatem
JWPan Dob. się już nie fatygować
i przyjąć zapewnienie wdzięczności
i poważania z którym jestem

JWPana Dobrodzieja
najniższa sługa
E. Hallerowa

w Poniedziałek



Jaśnie Wielmożny JMć Pan
Brodowicz
JWm Pan Dobrodziej

odebr. 2go Grud. 854

18

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju

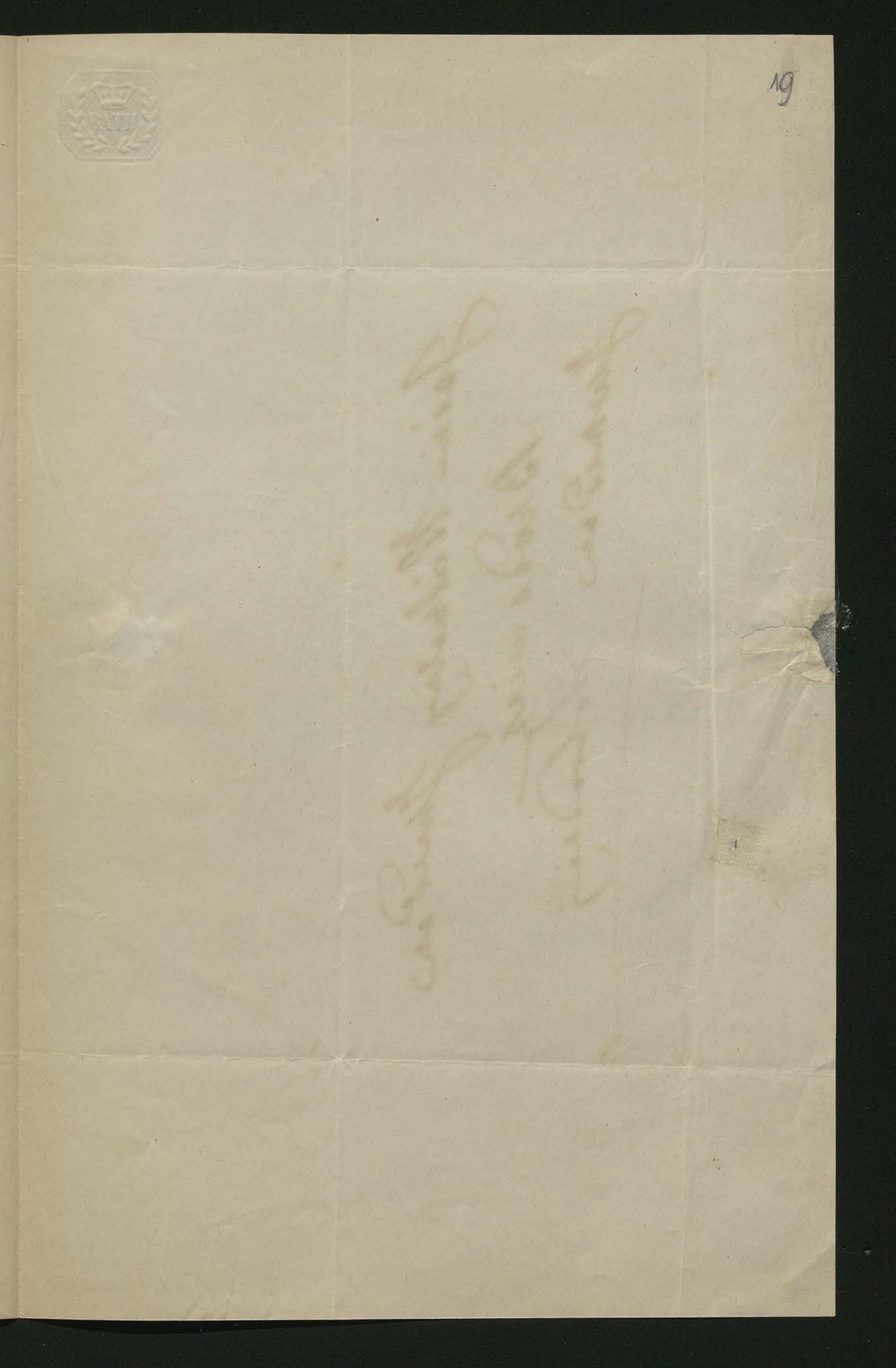
Gdy podobno wtych dniach ma być klinika otwarta, ośmielam się Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi ze śmiem przedstawić prośbę biednej kobiety mieszkającej w Gospodarza naszej kamienicy która, leży chora przeszło już miesiąc na upławy, i ból w prawym boku, nazywa się Julianna Kuklańska, jest wdową po kucharzu i ma kilkoro dzieci, a nie ma sposobu utrzymania się.

Raczy JWMćPan przyjąć wyrazy

prawdziwego poważania z
którym jestem

JWMciPani Dobrodziejki
najniższy sługa

E Hallerowa.



Jaśnie Wielmożny Jmćpan
Brodowicz
Jwmćpan Dobrodziej

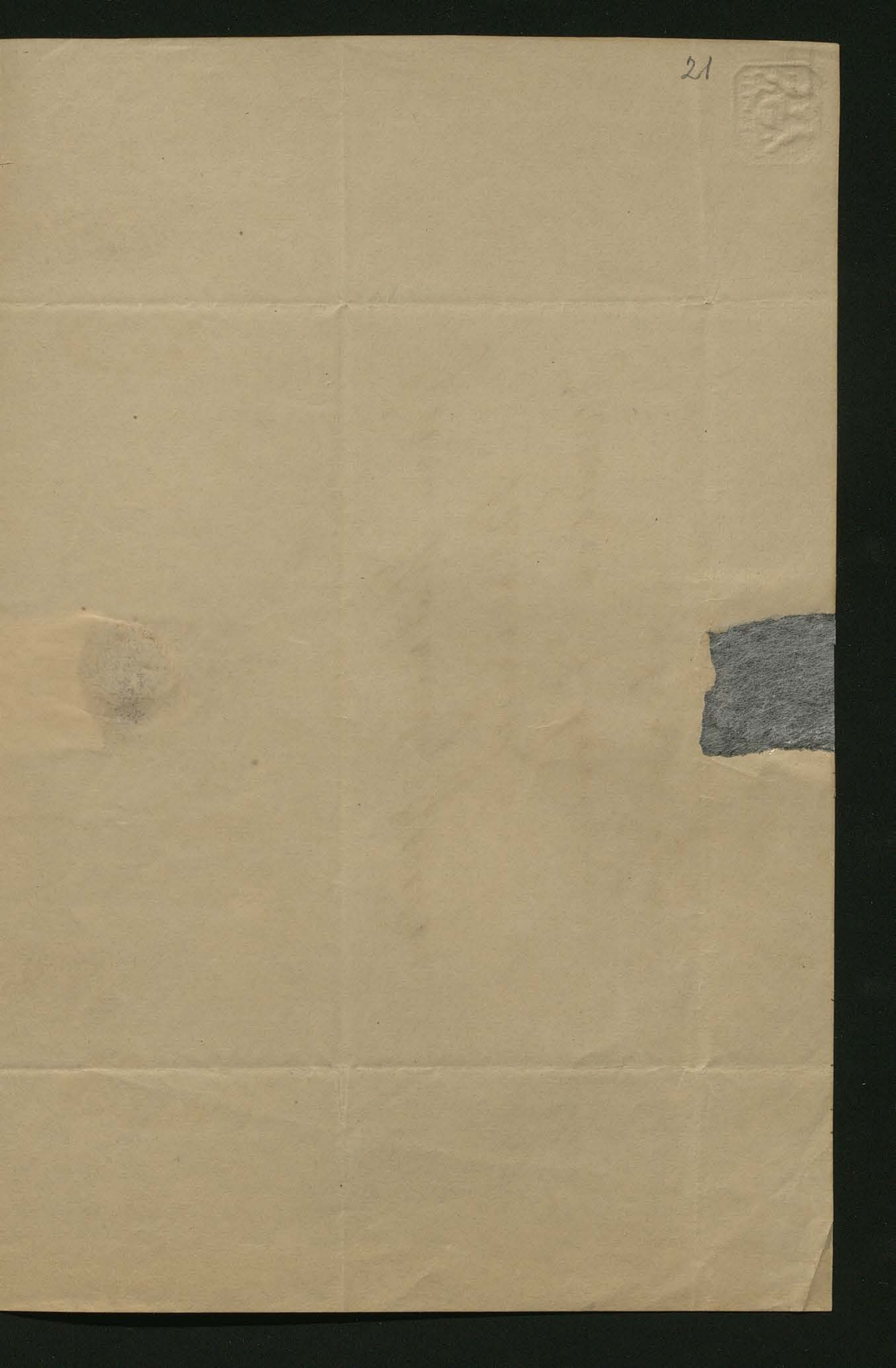
20

Jaśnie Wielmożny Mości Dobr!

Pragnąc poradzić się Pana Dobr. względem syna mego który jest w Gräfenberg, a który tam teraz zachorował, a zaufana w Jego dobroci że mi nie zechce odmówić swojej rady, upraszam JWPana Dobr. abyś pozwolił być Mu się naprzykrzyć w Jego domu, jeżeli można dziś lub jutro, o godzinie którą zechcesz naznaczyć. Racz JWPan Dobr. przyjąć przytem wyrazy wysokiego poważania z którym jestem

najniższą sługą

E Hellerowa


21

Jaśnie Wielmożny JMćPan

Brodowicz

JWMćPan Dobrodziej

w tutejszym domu

Wohlgeborner

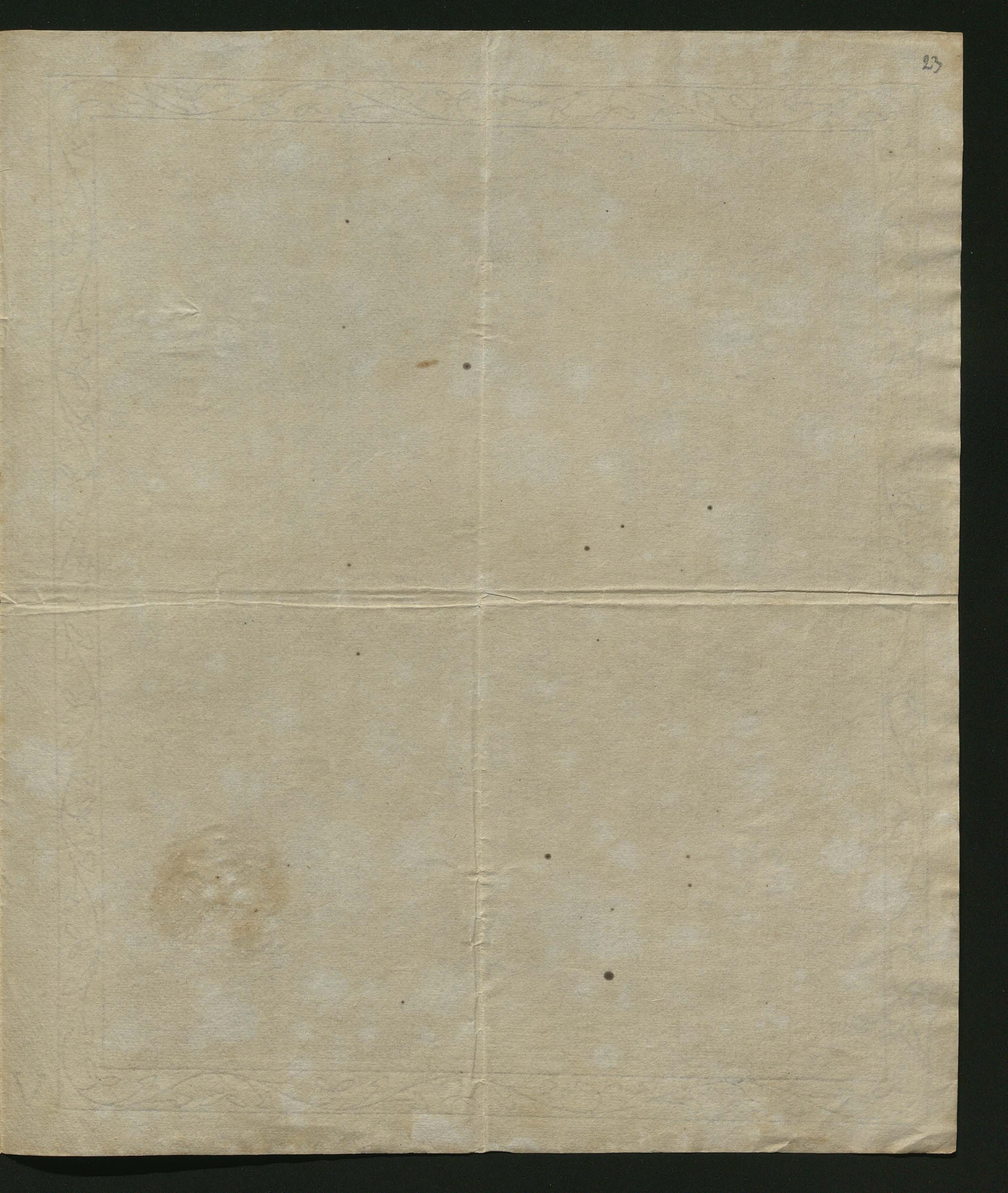
Hochachtend zu verehrendesten Herrn Doctor!

Ich hatte noch keine Verdienste um Ihre besondere Güte, als ich heute mit einem Beweise hievon überraschet wurde. Ich kann daher nicht unterlassen, hiemit meinen innigsten Dank abzustatten, und bitte bey dieser Gelegenheit die Versicherung meiner vorzüglichsten Verehrung zu genehmigen, mit welcher ich die Ehre habe mich zu zeichnen, als

Euer Wohlgeborn

ergebenster Diener
Karl Hamm

Prokovin am 1. Xber 822



4

1858

Hochgeehrtester Herr Professor von Brodowicz!

Weit entfernt — fremd von Ihnen, glaubte ich einer auch den entlegenen Ihrer Schüler, daß Sie mein Mitschüler — u: uns persönlich bekannt sind. Allein leider sehe ich, daß ich mir Ihr Äußeres nichts erinnern; jedoch auch überzeugt, daß als Zöglinge — Brüder — Freunde — einer u: derselben Bildungsanstalt — der alt berühmten u: mir sehr theuren am Herzen liegenden Universität Wiens — das sind — u Beyde unseren medizinischen Ansichten — Grundlage in einer u: derselben — möchte wohl sagen, geistig — athmosphärische = medizinischen Welt — den Anfang unseres Wissens als Kinder einer Mutter — aus einer und derselben Brust — Nahrung gesogen haben, — u halte mich für den glücklichsten Augenblick — Ihnen zu sehen

u:

und Ihre werthgeste persönliche Bekanntschaft
gemacht – u: mich noch mit dem schönen Erinne=
=rungen meines seeligen Oheims – Professor
Karl Philipp v. Hartmann – meinem unver=
=gesslichen Lehrer u: Wohlthäter – dem
Sie sich so innigst u: gefühlvoll bis heutige
Stunde nach seinem Tode – noch lang verflosse=
=nen Jahren – so lebhaft – in allem seinem
thun u: lassen – so lebendig sich noch
vorstellen! Wofür ich Ihnen hoch=
=verehrtester u: dankbarster – seiner
=Schüler – hiemit als D,höchste meinen
innigsten Dank – zu sagen meinen
Herzigsten – Wie nur die Gefühlen meines
D,höchstens – sagen können – darlegen. –

Seltner

Wollten Sie geehrtester Herr Doctor —
diese Zeilen gütigst einmal in Ihren
schönen Saale sich zurückerinnern wollen —
So seien Sie versichert, daß ich auch
immer zu verbleiben mich erkühne —
Sie mit aller Hochachtung: sehr schätzend
u: liebender Freund!

Dr. Joseph v. Hartmann
K: Russ: Rath-Collegien
Assessor u: Stabs-Arzt.

Teplitz
den 20ten August
1858
Schönen-Haus zum
Feldmarschal-Laudon.

Szanowny Panie Kollego Dobrodzieju!

Zapewne już nie raz myślałeś Panie: „gdzie się podział „Hartmann który tak solennie przyrzekał w Teplitz od=„widzić Go w Krakowie – y z obawami szpaczy Tygodni „aby mu wszystko warto widzenia w Krakowie pokazał" – a tu ze wstydem się przyznam, że to z przyczyny moich Towarzyszek t: i: mojej żony – a nay więcey Pani Giżyckiej która niewiem czy z przyczyny Wód mineralnych, że jakiejś materyi wpadła krytyczna na Nerwy lub Morga, że nie mieli spokojne miesce y nibyto śpieszyli do Dzieci a Pani Giżycka także do swego Kazia męża berym mi się wierzyć nieście – lub też z przyczyna: zamiast 30 kąpieli brać – ledwo brali 15 y uciekli z Te=plitz – zaraz po moim wyjeździe we wtorek po Kochanego Pana – a oni nie wiedzę czego zaraz w następującey Niedzieli – wyjechali do Drezna za mnie – a ja pojechałem dalej na Lipsk – Erfurt Gotha – Eysenach – Frankfurt n: M: – a stąd do Homburga – Soden – Wiesbaden – stąd dalej na Mainz – parowym statkiem na Koblenz – Ems – w Nassauskim dla zwiedzenia wiadomych Panu Wód mineralnych – potem na powrót do Frankfurta – Giessen – Hessen Kassel – Münden – Hanower – Göttingen; zaczywszy na rodzinnym miejscu y dla oglądania Domu ostatni raz gdzie

się

się mój Stryj ś: p: Karol Kh: v: Hartman — — —
rodził — y wychował! — to samo y mojej Miesce Rodzinne —
gdzie po 40 kilku letniey niebytności — nic nie widziałem
y nie kogo z Rodziców nie zastał — oprocz Brata
z Dziecimy y niektorych krewnych — ktorzie a nie mi a ja
ich nie poznałem — mnie Miesce smutno — z czamy tylko
obeiałem y zaraz dnie lamięcie — nie znalazłszy naymnieyszey
przyiemności y tych ktorych szukałem — wrociłem przez
Thyringen koleną żelazną — a w Gotha siadłem na
koley zielaznie — przez Lipsku w nocy — a zrana o god=
=zynie ½ do 10ta stanełem w Dreznie; nie zastawszy
żony y mowiono w Hotelu Praga „że kilka dnie temu
jak pojechali na Wrocław do Krakowa" — mnie bez
ostanowki pędziłem za niemy; iednak w Wrocławiu
zasiędłem na drugi Dzien na Freyburg do Obersalzbrunnen
und Altwasser — wrociłem do Wrocławia — na drugi
Dzien na Mysłowice do Krakowa d. 16tego Lipca
gdzie odebrałem od żony mojej List: że tego samego
Dnie wyiechali o godzynie 12ta do Dębycu z uwiado=
=meniem: jeżeli ja nie będę naydali 20tego w Lwowie
„spiesznie iadę do Domu" mnie chcieli nieledwie zły y
zmartwiony że Krakowa — tez okolyce — osobu — y Kochanego
Pana nie będę widział — porzucił wszystko y niemal
a godzynie 9ta wyiechałem do Dębycu — gdzie
przyiechałem o ½ do Drugey w Nocy — y szukajęc mojej żony
wiódnyne

w którym Domu dwach tylko tu znajdujący się Zajezdnych
y z Hotel wieczorem jeszcze pojechali Najętemy Kamie=
=ny z Żydem Lwowskim z pomocą na cały noc — droga
na Przemyśl — gdzie moja żona odwiedziła dawną swoją
przyjaciółkę — dopędziłem — jeszcze Baby wyłajałem
porządnie — że się choć Oni nie widzieli z Panem Dobrodziejem
2–3 Dnie w Krakowie — y to ci mogli — odwiedzali — a ja tylko
mogę tyle o Krakowie powiedzieć: że widziałem Kra=
=Kowa — byłem w Hotelu Drezdeńskim — widziałem pomnik
Kościuszko y pięknego Budynku Bochnoffja y ze
Złością y z Żalem nic nie widziałem co warta widze=
=nia w tym Staro=żytnym — Stołecznym Mieście — a najwięcej
Pana Kochanego mi żal, że przez moich Spieszących się
Dam do Dzieci — mojego niebytu, taką przyjemność
Straciłem y dałem Słowo Honoru, że z Babami między
nie pojadę y nikomu nie radzę. — a to wytłu=
=maczyłem się Kochanemu Panu y po tysiąc razy
Pana przepraszam, że danego słowa odwiedzenia
Pana w Krakowie nie dotrzymałem — y przekonany jestem
o przyczynach wierzy Opisana. —
Przyjechawszy 26/14 Septembra do Domu, zaraz napisa=
=łem do mego Syna Gustawa do Kijowa posyłając
mu pismo Pana z żądaniem wiadomości o Kliniki
Medyczny Kijowskiej — y od razu zostało mu to
żądanie odmawiane przez Dyrektora y Profesora
Kliniki — co mu y teraz w Domu będący na Święty
Stwierdził

ztwierdził — y robił mi mało Nadziei aby Zyskał poz=
wolenie, jednak poleciłem mu aby koniecznie wyprosił —
abym choć później mógłbym Panu tą obszerną prace —
Kilkoletną wiadomości — y prosiłem namiest mego Syna,
jeżeli Zyska pozwolenie aby kogoś zamianił y zapłacił —
aby Panu koniecznie przysłać nayakuratną podług żądanie
Pana wykreśloną wiadomości. —
Bardzo często stoji się Kochany Kollego objektem naszy
a Panu nam miło przypomnieniem! — y ja od żałować nie
mogę szczęności Stoicie Panu w Krakowie, ale posta=
=nowiłem sobie koniecznie doprowadzić y do Statku w przysz=
=łych latach odwiedzić Galicyjskich Wód — między których
y leżą się nie daleko Boskich y innych około Krakowa,
a wtedy Panu żadnego wynadgrodzę y zabawnie przyjęty=
=mie spory 8 tygodni w Krakowie jedyny, abym miał
przyjemność stoicie Kochanemu Panu Dobrodziejowi. —
Ponieważ u Was już minęli Święty y Nowego Roku — a u nas
także minęli Święty y piszę przy końcu starego y bliskim
zaczynającym Nowego Roku — — nie mogę abym Kochanemu
Panu nie winszował y życzył wszystkich pomyślności y Zdrowia
nayleprzego — od nas obojga! y polecając się łaskawemu
pamięci! Zostaję z nayglębszym szacunkiem y szanowaniem

D. 30 Xbra 1858 R. Teofipol.
Wol: Gubernii Starykonstanty=
=nowskim Powiecie — w Miasteczku Teofipol.

Jmci Panu Profesorowi Dobrodziejowi
Kochający Ja Kollega
Dr J. Hartmann

I ja zasyłam WPanu i Dobrodziejowi moje
uszanowanie — ostatnie spieszyliśmy się do domu bo bardzo byliśmy stęsknieni za dziećmi.
Co do mego zdrowia wiele mi pomogły wody — bo noga moja w dobrym stanie nawet nie doświad-
czam cierpienie reumatyzmu które mnie co zimę dokuczał. Spodziewając się że mąż mój nadjedzie chciałam
wraz z nim złożyć Panu moje uszanowania [illegible] tak mnie nagliła do wyjazdu że z nią wyjechać
musiała. — Polecam się łaskawej pamięci i zostaję z uszanowaniem WPana Dobrodzieja najniższa
Sługa L. Hartman

WPanom [illegible] [illegible] ukłon i [illegible] [illegible]

28

1562

Theurer Hochverehrtester Freund!
und Collega!

Ihr werthes Antwortschreiben auf das meinige
vom 30ten Xber 1858 – erhielt ich den 7/19 April
1859 – u: freue mich wenn ich nur mich Ihrer
Gefühlvollen zu erneuern Dieses – so wie auch
die schönen Wochen wo Sie sich meines Theils
erinnern – auch jetzt sehr oft durchlesen –
u: versichern, dass meinen durchfühlten
keine Gefühle auf der andern Welt – die
der Freundschaft übertreffen. Die ange=
=nehmsten Augenblicke welche ich mit Ihrer
Zusammenkunft in Teplitz verlebte –
sind für mich unvergesslich. –
Ueberbringer dieser Zeilen ist mein Sohn Gustav
von Welchem ich Ihnen theurer H: Collega Versicherung
machte; er sollte Ihnen Bericht von der medizinischen
Klinik Kijow ertheilen, allein er hatte Viele so
sehr viele Hindernisse – u: Verwirrungen gehabt Ihren Wunsch
gemäß – es nicht in Erfüllung bringen. –

Mein Sohn

Mein Sohn (den mathematischen Kursus in Odessa vollendeten
weil ich ihn zum Militär-Dienste vorbereitete —
u. nach 3 jähriger Vollendung — entschloss er sich
Medizin zu studieren; nach 5 jährigem Studium
in Kijow u. überstandenem Examen — erhielt
er den Grad als <u>praktischer Arzt</u> — und um
sich mehr in der praktischen Medizin — Chirurgie
u. Geburtskunde auszubilden — reist er nach
Krakau — wo Sie hochgeehrter H. Collega u. berühmte
Professor Dr. Dietl sich befinden. Versagen Sie
lieber Freund meinem Sohne Ihren guten er-
fahrenen Rath u. Anempfehlung an den H. Prof. Dietl
u. andere Professoren nicht! so wie ich Sie auch herzlich
bitte: meinem Sohne Empfehlungsschreiben an
Ihre bekannten H. Professoren — Collegen — u. Freunden
in Wien — Prag — Berlin — u. Paris gütigst zu
ertheilen — denn nur Sie als erfahrener Professor —
u. edler guter Mensch! können meinem Sohne
behülflich seyn.

Jan

Im Monat August vorigen Jahres war ich in
Warschau u. Czenstochau mit dem Vorsatz:
Ihren lieben Josephs-Collega [?] in Krakau zu besuchen
allein die verschiedenen Unruhen — mir brachten [?]
mehrere Ursachen, daß ich so schnell wie nur möglich
mich bey so traurigen Zeiten u. Umständen bey
dem meinigen zu schützenden Walhallien-Tempel [?]
zurück dachte um so mehr, da ich gar kein Ver-
-gnügen in Warschau fand — außer, daß ich die
medizinischen Anstalten — Spitäler — u. einige
Ärzte — u. Professoren kennen lernte, welche
Bekanntschaften mir Vergnügen machten —
jedoch mich das bestimmte nach Verlauf
eines Monats in den Kreis der meinigen
zurückzueilen. —
Ich erkundige mich jetzt: werden Sie dieses Jahr
wieder Teplitz — oder zu einem andern
Badeort reisen? Wie gehts mit Ihrer
und Ihrer Gesundheit? was uns anbelangt [?]
befinden wir uns nach dem gebrauchten Karlsbade [?]
und [illegible]

Bäder

Bäder in Teplitz – gut – u. erfreuen uns einer relativen Gesundheit. –

Von meiner Frau (: welche sich Ihrer öfters erinnert :) so wie auch Madame Girzik [?] empfangen Sie Viele u. sehr viele Empfehlungen u. herzliche Grüße! so wie ich auch Ihnen herzlich grüße – brüderlich küsse – u. in Gedanken umarme! – Wiederholend meine innigste Bitte: behülflich mit gutem Rathe meinem Sohne zu werden – wie er seine Reisen zu benützen hat (: u. ich jetzt für gut befinde, daß er früher die weitere Reise Vorarlberg [?]x u. s. w. in dieser süßen Hoffnung mich beruhigend, habe ich das ganze Zutrauen zu Ihnen – u. verbleibe mit der innigsten Hochachtung u. Freundschaft! Ihr innigst liebender College u. ergebenster Diener!

x u. bey der Zurückkunft [?] auch in Krakau Universitäten [?] #

Den 5ten Jänner 1862.
Wolhynier Gouvernement –
Lucker [?] Kreis – Stary=Konstantynow –
Wohnort: Teofipol – Rußland.

Dr Jos: v. Hartmann
Vater des seligen Professors Carl Ph. Hartmann.

I ja przypominam się łaskawej pamięci szanownego Pana Dobrodzieja i powtarzam prośbę mego Męża względem naszego Syna – i zostaję z uszanowaniem JWPana Dobrodzieja
najniższa Sługa
Ludwika Hartmann

1 Kein Wissen [illegible]
2 Bedenken für mich [illegible] zu [illegible]
3 Entscheidung über [illegible]
4 Gewissheit zu der [illegible] –
5 [illegible] im [illegible]
[illegible]
6. Erinnerung an [illegible] –
7. [illegible] der [illegible] – [illegible]
[illegible] – [illegible] – [illegible]?
8. Zweifel [illegible] in [illegible] –
[illegible] –
9. [illegible] ihr [illegible] –
10 [illegible] für [illegible] –
Zweifel an [illegible] – [illegible] –
11

JW. Brzadowicz
Komissarz Rządowy
Instytutów naukowych
odebrać raczy.

Schon längst hätte ich Ew. Hochwohlgeboren davon benachrichtiget, wie sich die junge Patientin befindet, und was seither zur Verminderung ihres körperlichen Fehlers vorgenommen wurde, allein ich musste es so lange verschieben, bis Hr. Heyne alle Leitern und Instrumente angefertiget und erst jetzt die Maschine vollendet hat. — Ew. Hochwohlgeboren werden mir erlauben, Ihnen meine Ansichten über den vorliegenden Fall mitzutheilen.

Gleich im Anfange bey der ersten Untersuchung erkannte ich eine luxatio spontanea, welche Meinung Ihr überaus schön und sorgfältig geschriebener Bericht auch bestättigte. Das Uebel, scrophulösen Ursprungs, bildete sich nach allen Angaben ganz unmerklich und ohne alle besonderen locale Entzündungszufälle aus. Der Gelenkkopf wurde durch die allmählig entstandenen krankhaften Producte aus dem acetabulum gedrängt, und nun steht er etwas über 1 Zoll über demselben, hat sich noch nicht fixirt, und ist durch Extensionen bis an den Rand der Pfanne herabzuziehen. Im Wachsthum ist der luxirte Knochen ziemlich zurückgeblieben, denn der linke trochanter steht um 1 Zoll höher als der rechte, während das linke Bein um 3 Zoll kürzer ist als das andere, auch die Musculatur ist etwas schwächer.

Wenn Patientin viel geht, so empfindet sie da, wo der Gelenkkopf aufsitzt einigen Schmerz, welcher daher entstehen mag, daß sich der Knochen bey dieser Bewegung immer weiter hinauf schiebt, und dadurch Theile drückt, die vorher nicht in Berührung mit ihm standen. Die Kleine sucht diesem schmerzhaften Gefühle dadurch abzuhelfen, daß sie ihre linke Hand gegen den vorstehenden trochanter drückt, wodurch ein Gegendruck entsteht, welcher das Aufwärtsschieben des femurs einigermaßen verhindert. — Nebst diesem Fehler im Hüftgelenke ist auch das Rückgrath etwas einwärts gebogen, und zwar an den vertebris thoracis gegen die rechte Seite hin, was wohl von dem Niederfallen mit der linken Seite bey jedem Schritte seinen Grund hat.

Die Prognose ist nicht die günstigste; von einer restitutio in integrum ist natürlich keine Rede, denn da das leidende Bein schon im Wachsthum zurückgeblieben ist, so würde es, wenn man auch den Gelenkkopf ins acetabulum zurückbringen könnte, doch immer um ein bedeutendes kürzer bleiben. Am günstigsten ist wohl der Umstand, daß der Gelenkkopf weder nach vorne noch nach hinten gerichtet ist, daß also bey der Cur ja nur eine gerade Extension nöthig ist. —

Es fragt sich nun: was ist hier zu thun? Wie viel ist von der Wirkung der Maschinen zu erwarten? Wollte man dahin arbeiten, das Caput femoris in die Gelenkpfanne zurückzubringen

so würde hiezu, da man nur mit der größten Vorsicht extendiren darf, ein bedeutender Zeitaufwand erfordert werden; denn so viele glückliche Fälle der Art wir im Institute von Hrn. Heyne hatten, so fehlte es auch nicht an Gelegenheit, die traurige Beobachtung zu machen, daß übereilte Extensionen die Bewegungskraft theils schwächten theils ganz aufheben. Gestattet auch die Familie der Patientin einen so langen Aufenthalt dahier, so zweifle ich dennoch, daß es möglich oder im Stande sey, den Kopf in die Gelenkhöhle zurückzubringen; denn wahrscheinlich ist das Acetabulum von krankhaften Producten angefüllt, oder doch wenigstens so verengert, daß er unmöglich in dieselbe zurückgebracht werden kann, oder der erhabene Rand um dieselbe ist verschwunden und so die Höhle ganz ~~[illegible]~~ ausgeebnet. Es wäre also höchst unrecht, eine lange Zeit zu einem ungewissen Ziele zu verschwenden, und etwas Zweckmäßigeres dabey zu versäumen. Nach meiner Ansicht darf durchaus nichts anderes geschehen, als durch Fixirung des Gelenkkopfes das Weiterschreiten des Uebels zu verhindern. Diesen Zweck können wir leichter, schneller, und ohne die Kleine einer Gefahr auszusetzen, erreichen.

Der Gelenkkopf wird sich ein neues Gelenk bilden, und dann nicht mehr in die Höhe oder zur Seite gedrängt werden. Zu diesem Behufe ist die Maschine, welche die Kleine bey Tage trägt, und die Bettstelle eingerichtet.

Es könnte wohl grausam scheinen, wenn man bedenkt, daß so ein Kind Tag und Nacht unausgesetzt in Maschinen gezwängt wird; allein die Meisten fühlen höchstens nur 4 Wochen lang das Lästige derselben,

später gewöhnen sie sich daran, und legen sie sogar ungern ab. Sollte man barmherzig seyn, so würde er das am Tage Gewonnene durch eine nachlässige Lage im Bette wieder verloren gehen. Die außerordentlich verständige Dame, welche die Kleine begleitet hat, besorgt das Ab- und Anlegen der Maschine mit der größten Sorgfalt. Da Hr. Meyer nichts weniger als Arzt ist, nur oberflächliche anatomische Kenntnisse besitzt, und noch dazu den Eigensinn hat, keine Einrede von einem Arzte zu leiden, so haben wir große Noth, seine oft bedeutende Fehler an den Maschinen verbessern zu lassen. Ich habe die Maschine, sowohl als die Bettstelle so gut ich konnte abgezeichnet und diesem Briefe beygelegt, damit Ew. Hochwohlgeboren sich einen genauen Begriff von beyden machen können.

Was das übrige Befinden der Kleinen betrifft, so ist es sehr gut. Ihre Verdauung geht gut von statten, der Leib ist weich, und der Stuhl regelmäßig; die Gesichtsfarbe hat sich schon bedeutend gebessert, und die sonst nicht seltenen Uebligkeitszufälle erscheinen beynahe gar nicht mehr. Da hier in Würzburg das Eger Mineral-Wasser gar nicht oder nur mit der größten Mühe zu bekommen ist, so ließ ich die Kleine seither Selterser Wasser frisch mitunter trinken, welches ihr sehr gut bekam. Die sehr zweckmäßigen dietetischen Vorschriften, welche Ew. Hochwohlgeboren geben, wurden seitdem genau befolgt, sonst aber, da ich durchaus nichts mehr

33

für nöthig fand, keine therapeutische Cur eingeschlagen. Wöchentlich wurden allemal drei Seifenbäder gebraucht, welche sowohl auf ihren allgemeinen Gesundheitszustand als auf das topische Uebel sehr vortheilhaft wirkten. —

Sollten Ew. Hochwohlgeboren irgend etwas einzuwenden oder zu erinnern haben, so bitte ich gehorsamst, mir es nur durch einige Zeilen wissen zu lassen.

Mit der ausgezeichnetsten Hochachtung habe ich die Ehre mich zu nennen

Ew. Hochwohlgeboren

Würzburg den 20ten Octob. 823.

gehorsamster Diener
Dr. Haus, Docent an
der Universität zu Würzburg.

Hochwohlgeborner

Hochverehrter Herr Collega!

Ihren schätzbaren Brief vom 26ten Julius d. J. haben ich noch auf dem Bade Bocklet erhalten, mußte mir aber das Vergnügen, denselben zu beantworten bis jetzt versparen. Vor einigen Tagen bin ich hieher zurückgekommen und sogleich zu Hrn. Heyne gegangen, um mich wegen der jungen Patientin gut mit ihm zu besprechen. Allein wir vereinigten uns durchaus nicht, und so ist die Frau Majorin Adabascheff in die unangenehmste Lage versetzt. Ich will Ew. Hochwohlgeborn nun den ganzen Stand der Sache mittheilen. Als Patientin im July nach Bocklet kam, war ihr linkes Bein, wie ich in meinem letzten Briefe schon schrieb, zwar bis zur Normalitet ausgedehnt, allein so schwach, daß sie unmöglich darauf stehen, noch viel weniger ohne Maschinen ~~daran~~ gehen konnte. Es war hohe Zeit die Manipulationen und die übermäßige Extension einzustellen. Durch den Gebrauch des stärkenden Stahlbades erhielt das Bein zwar wieder mehr Kräfte, ~~und~~ allein ohne Maschinen kann Patientin noch immer nicht wohl gehen. Nun traf aber auch das ein, was ich von der vermehrten Contractionskraft der Muskeln schon im voraus erwartete, der Knochen wurde nämlich nach und nach immer mehr auswärts gezogen

so daß der Gelenkkopf einen Zoll hoch über den Rand der Pfanne aber in gerader Richtung steht. Würde sich derselbe an diesem (wenigstens nach dem Skelette zu urtheilen) günstigen Punkte ein Gelenk bilden, so wäre dieß allerdings Alles, was man billiger und vernünftiger Weise in einem solchen Falle hoffen könnte. So ist also jetzt der Stand der Sache, und der eine Satz meines Dylema wäre eingetroffen. Nun dachte ich, Hr. Heyne würde nun unserer früheren Uebereinkunft gemäß consequent handeln, allein ich finde nun gerade das Gegentheil. Seine Meinung ist nun, es schade nichts, wenn man den Versuch abermals beginne, durch Manipulationen und Extension das Glied zu seiner Normal-Länge wieder zurückzubringen. Meiner Meinung nach ist der Versuch lange genug gemacht, und jetzt das Resultat gewonnen worden, daß am acetabulum durchaus kein Befestigungspunkt zu finden war. Die Schwäche des Gliedes nähme endlich so überhand, daß sie vielleicht in ihrem Leben nicht mehr zu heben ist. Ich werde mich nie mehr zur Fortsetzung der Heynischen Cur verstehen; die Patientin soll vielmehr mit äußeren Stärkungsmitteln, Einreibungen etc behandelt werden, die und die Maschinen dürfen jetzt nur noch den Zweck haben, den günstig gelegenen Gelenkkopf so viel als möglich unverrückt zu erhalten. Umsonst stellte ich Hrn Heyne meine Gründe vor, umsonst erinnerte ich ihn an ein sehr trauriges Beyspiel (der Sohn des Banquier Bethmann in Frankfurt a/M den er ebenfalls trotz der Protestationen der Aerzte sehr lange so behandelte, kann jetzt noch immer nach 5 Jahren nicht ohne Maschine gehen, so schwach ist sein Bein, obgleich es sich auch wieder ganz nach oben zurückgeschoben hat.) allein er ist nicht von seiner Meinung abzubringen, ohne daß er im Stande

ist, dieselbe mit Gründen zu unterstützen, oder die meinige zu widerlegen. Hr. Heyne kennt die Kraft der Mechanik sehr wohl, allein die dynamischen Kräfte des Organismus scheint er hier gar nicht zu berücksichtigen oder zu kennen. Es ist mir unendlich unangenehm; auch die Frau Majorin ist in einer höchst ungewissen fatalen Lage. Hier ist die Entscheidung von Ew. Hochwohlgeboren nöthig, und bis dahin soll die Frau Majorin nicht das Geringste von Heyne vornehmen lassen.

Es würde mich unendlich freuen, wenn Ew. Hochwohlgeboren mich recht bald mit einer Antwort beehren wollten; Unterdessen habe ich die Ehre, die meiner ausgezeichneten Hochachtung zu versichern, mit welcher ich verharre [illegible]

Ew. Hochwohlgeboren

Würzburg den 1ten Sept. 1824.

ergebenster Diener
Dr. Haus

12^go^ września
8zu.

Dr. Hochwohlgebornen dem

Herrn Doctor Brodowicz

Professor an der Universitaet

zu

Cracau.

WÜRZBURG.
3. SEP. 1824

WÜRZBURG.
3. SEP. 1824

13

Chau

36

Würzburg den 20ten Juny 1824.

Ich finde mich unter den gegenwärtigen Umständen für verpflichtet Ew. Hochwohlgeboren Nachricht von dem Fortgange der Cur mit der kleinen Gräfin zu geben. Die Sache steht so, daß ich Ihren gütigen Rath nicht entbehren kann. Seit ich Ew. Hochwohlgeboren das letztemal zu schreiben die Ehre hatte, bestand die Cur kurz in folgender Verfahrungsweise: Durch eine Extensions maschine wurde das linke kurze Bein so weit herabgezogen, daß es manchmal sogar um einige Linien länger war, als wie das rechte. Durch eine zweckmäßige Maschine wurde nun der Schenkelknochen an dieser Stelle gehalten, und dahin getrachtet, durch Manipulationen das caput femoris in die Pfanne zu bringen. Beständige Ruhe und ununterbrochenes Liegen erhielten wirklich lange Zeit den Schenkelkopf an der rechten Stelle, allein an einen festen Standpunkt war nicht zu denken; die Pfanne ist ohne allen Zweifel ganz und gar ausgefüllt, und so nach meinem Dafürhalten keine Heilung möglich. Dazu kommt noch der sehr zu berücksichtigende Umstand, daß die Muskeln durch die lange mit Kraft fortgesetzten Manipulationen, durch die starke Extension und Unthätigkeit des Gliedes so erschlafft sind, daß sie ihre Dienste versagen, und der Kleinen manchmal sogar das Stehen auf diesem Fuße unmöglich machen. Lange darf nun gewiß diese Schwäche und Relaxation der Muskeln nicht mehr unterhalten, oder gar noch vermehrt werden, es könnte sonst, wie schon Beyspiele existiren, eine völlige Lähmung oder doch wenigstens eine nie zu heilende Schwäche dieses Gliedes zurückbleiben. Aus diesem Grunde hielt ich das Stahlbad von Bocklet, welches nur 14 Stunden von hier entfernt ist, für unumgänglich nothwendig, welches sie auch in den ersten Tagen des July besuchen wird. Zugleich wird nur dieses Bad am besten die

Tage entscheiden, ob wir mit der Cur fortfahren dürfen, oder ob sie ferner unterbleiben soll. Erhält das Glied seine vorigen Kräfte wieder und bleibt es so verlängert, wie es jetzt ist, so wäre dieß allerdings ein Zeichen, daß die Cur bisher angeschlagen hätte, und daß man von der Fortsetzung derselben das beste zu erwarten wäre. Ist aber das Gegentheil der Fall, (was ich eher glaube) wird das Glied gestärkt, und zieht es sich durch die vermehrte Contractionskraft der Muskeln wieder nach oben zurück, so haben wir den Beweis vor Augen, daß die Verlängerung des Beines nur in der Schlaffheit der Muskeln begründet war, und daß demnach nie eine Heilung bey voller Kraft der Extremitaet zu hoffen ist. Der Erfolg des stärkenden Bades wird also die weitere Untersuchung uns bestimmen. Ich habe mit Heyne darüber gesprochen, und er theilte gleiche Meinung mit mir. Ohne den Rath von Ew. Hochwohlgeboren möchten wir übrigens nicht gerne einen Entschluss fassen, ich bitte Sie daher höflichst, mir Ihre Meinung hierüber mitzutheilen. — Die junge Gräfin befindet sich übrigens unter der Pflege der vortrefflichen Frau Majorin Adabascheff, die mit musterhafter Geduld und Ausdauer, und mit Aufopferung ihrer eigenen Gesundheit ihre über sich genommene Pflicht erfüllt, recht wohl und gesund. Sie wächst außerordentlich stark, und von scrophulösen Leiden ist keine Spur mehr da. —

Ich habe die Ehre mit größter Hochachtung zu verbleiben

Ew. Hochwohlgeboren

gehorsamster Diener

Dr. Haus.

Hochwohlgeborener Herr Professor!

Hochzuverehrender Herr Collega!

Da die Frau Majorin Adabascheff mit der Fräulein Gos. Kobilenska in einigen Tagen von hier abreist, so nehme ich mir die Freyheit in einigen Zeilen an Ew. Hochwohlgeboren über den Gesundheits-Zustand letzterer Bericht zu erstatten. Unsere kleine Patientin hat auch in diesem Sommer das Stahlbad zu Bocklet mit sehr gutem Erfolge gebraucht, und wenigstens so viel Kraft gewonnen, daß sie ohne Stock oder Krücke ziemlich lange und weit gehen kann. Damit wäre also meine Besorgniß einigermaßen vermindert, aber keineswegs noch ganz entfernt. Ew. Hochwohlgeboren werden sich erinnern können, daß ich im Frühjahre 1824 fand, daß das linke Bein durch die übermäßige Ausdehnung und gewaltsame Manipulation dergestalt geschwächt war, daß sie es gar nicht mehr bewegen, geschweige darauf stehen oder gehen konnte. Durch die Stahlbäder und anhaltend fortgesetzte stärkende Einreibungen brachte ich es jedoch wieder so weit, daß

Patientin, wie gesagt nun wieder anhaltend gehen kann. Allein ohne Maschine ist ihr dieß noch nicht möglich, und selbst ein gezwungener Versuch würde in diesem Augenblicke vielleicht nur Nachtheil zur Folge haben. Das Caput femoris hat nämlich jetzt eine ziemlich günstige Stellung, und es wäre nichts zu wünschen, als daß sich dasselbe nach und nach an dieser Stelle fixirt, was man freylich durch gewaltsame Versuche vereiteln würde. Deßwegen ist in dieser Rücksicht mein unmaßgeblicher Rath, daß Frl. Josephine wenigstens ein Jahr lang die Zugmaschine tragen, und sich nur successive derselben entwöhnen dürfte. Freylich werden die Streckmuskeln dieses Beines noch lange schwach bleiben, was nicht anders seyn kann, da die Muskelkraft in dem Grade abnimt, je mehr man durch Unterstützung ihr zu Hülfe kömt. Hört endlich diese Stütze (die Maschine) ganz auf, so werden auch die Muskeln die nun das ganze Gewicht des Körpers allein tragen müßen, durch Übung ihre erforderliche Kraft wieder erhalten. Was die Nachtmaschine, oder das sogenannte Heynische Bett betrifft, so könnte sie in demselben nach meiner Meinung noch lange schlafen; der Körper liegt in demselben gerade und ausgestreckt, und dieß erfodert ihr außerordentlich schwaches bewegliches Rückgrath, das gar zu leicht wieder die vorige Biegung annehmen könnte.

Ihre Gesundheit im Allgemeinen ist nun vortrefflich. Sie hat keine Spur mehr von einem scrophulösen Uebel. Ihre Verdauung geht sehr gut von statten und ihr Geist bildet sich schnell und kräftig aus, wozu die vortreffliche Leitung der würdigen Frau Majorin Adabascheff sehr viel beyträgt. — Ich hoffe, daß beyde die lange und beschwerliche Reise glücklich zurücklegen und recht glücklich ankommen möchten.

Es war mir äußerst unendlich schätzbar mit Ew. Hochwohlgeboren bisher correspondirt zu haben, und ich würde es mir zum Glück annehmen, wenn ich wieder Gelegenheit finden würde, mit einem ausgezeichneten und berühmten Arzte einen litterärischen Briefwechsel zu unterhalten.

Ich bitte gehorsamst, die Versicherung meiner ausgezeichnetsten Hochachtung zu genehmigen, mit der ich die Ehre habe, mich zu nennen

Ew. Hochwohlgeboren

Bocklet den 25ten July 1825.

ergebenster Diener u. Collega

Dr. Haus

22ten August 825

Dr Hochwohlgeboren
dem Herrn Doctor Brodowitz
Professor an der Universitaet
zu

durch Güte

Cracau.

1

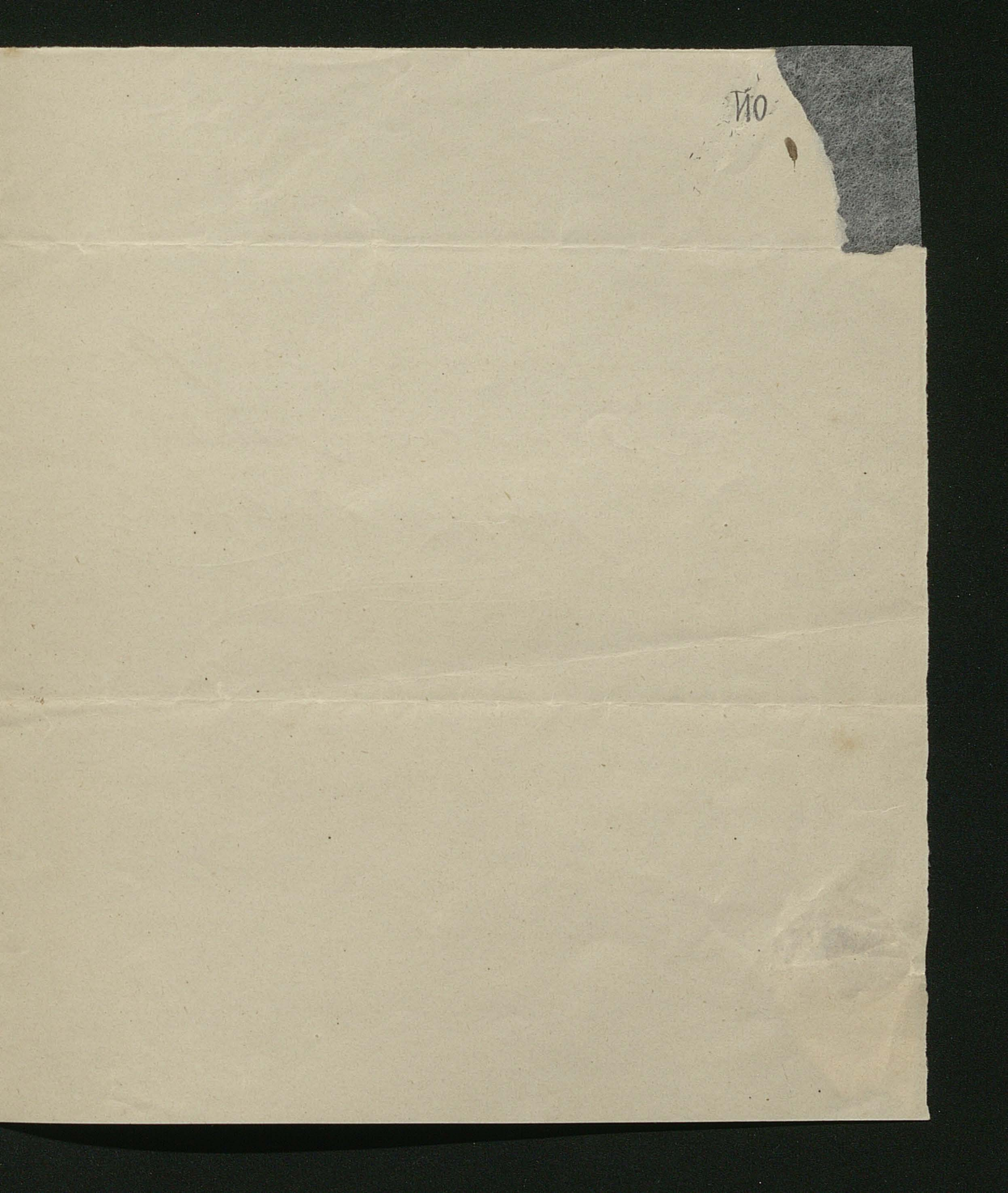
Wstawiam się do JWPana
Dobrodzieja za biedną Pa-
nią Macewiczową abyś był
łaskaw rady swej jej mę-
żowi, bardzo onej potrze-
bującemu, wespół z Or-
dynaryuszem nieodmówił.
Ona mnie na wszystko
zaklina abym się do
JWPana za nią wstawił,
gdyż, jak powiada, sama
ze swej strony uczynić
tego nieośmiela się, a je-

dyna

jedynie tylko nadzieję
w Jego zdaniu i radzie po
ufność – przesyłając się
chętnie do Jéj szczęścia. po
nawiając moję prośbę
łaskię zostaję z najgłęb
szem uszanowaniem i
przywiązaniem

Dr Hakell

dziś 11. Stycz
1872


110

Znamenitému urozenému Pánu
Brodawzowi
Pánu Dobrow

N. 857

41

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Zaufany w łaskawem przyrzeczeniu iż Pan Dobrodziej nieodmówisz nam Swej rady lekarskiej, ośmielam się prosić Wielmożnego Pana Dobrodz. na Konsilium z Panem Jakubowskim na godzinę 12 3/4 z południa dziś – mieszkanie nasze w domu Chwalibogowskich Ulica Sgo Jana – Gdyby Pan Dobrodziej inną godzinę ranną oznaczał, proszę o łaskawe zawiadomienie mię abym mógł o zmianie uprzedzić Pana Jakubowskiego –

Zostaję w najgłębszem uszanowaniu

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Sługa najniższy

Józef Tadeusz Hebel

w Krakowie

Dn. 27go Stycznia

1851

1855

112

Szanowny Panie Konsyliarzu Dobrodzieju

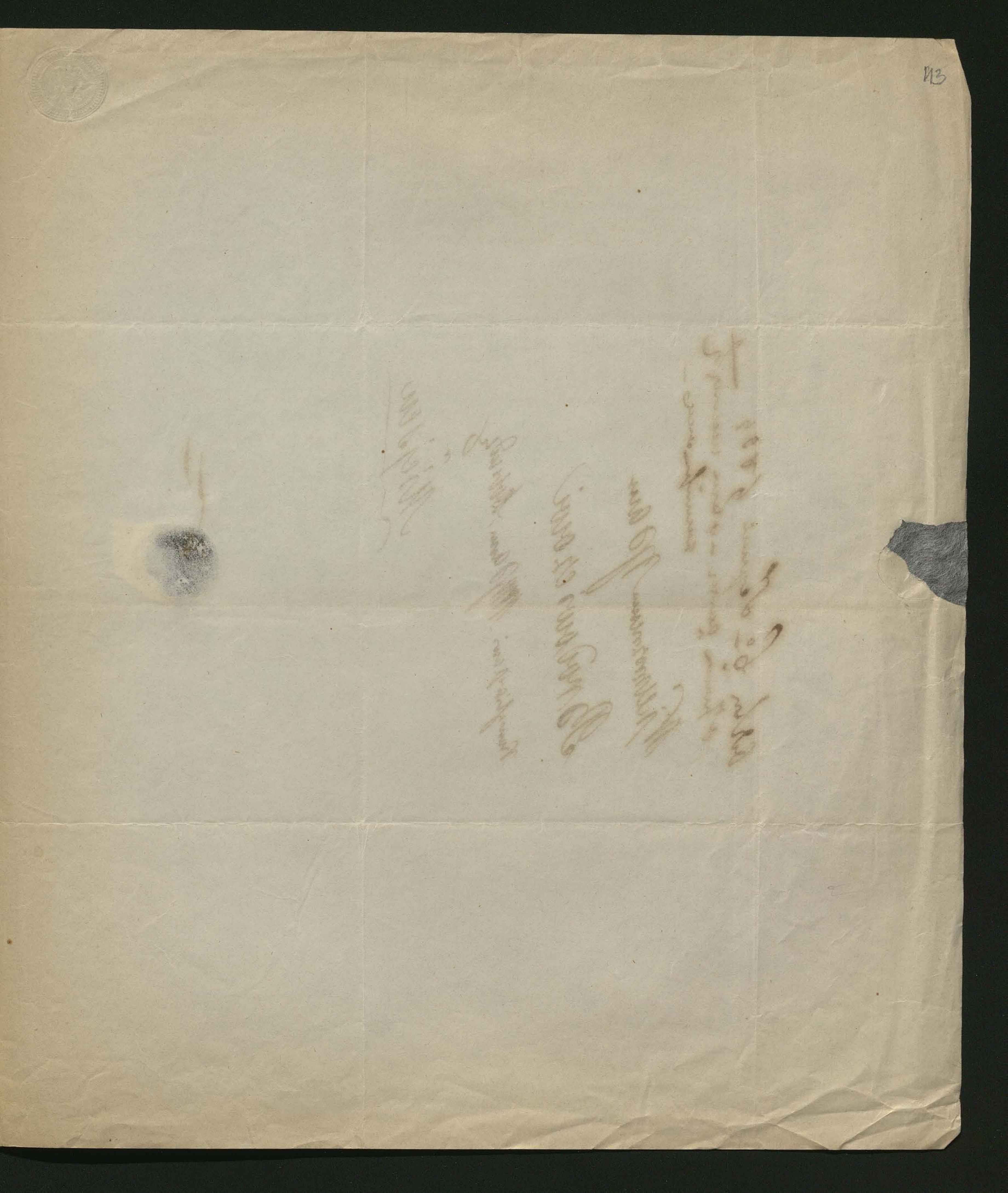
Przyjechawszy w celu zaradzenia się Pana Dobrodzieja o zdrowie córeczki mojéj, proszę o łaskawe wskazanie godziny w któréj bym mogła dziś do Pana Dobrodzieja ją przywieść

Oczekując odpowiedzi Pana Dobrodzieja zostaję z głębokiem uszanowaniem

Kraków dnia 6 Stycznia 1855

Sługa

Józefowa Helclowa



113

odebr. 6. Lutego 1834
odpisano zaraz – obie uwagi
zamieszczone –

Wielmożnemu Panu

Brodowiczowi

Kanceliaryście – W. Pana – Dobrucha

w Miejscu

z Landshut 1848 Roku 16 Decembra

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Przed samym odjazdem moim z Wiednia chciałem się pożegnać z WWPanem Dobrodziejem, jestem był u Niego dwa razy, ale nie miałem szczęścia znaleźć Go w domu. Oddaiąc ostatnią mą wizytę chciaż tem prosić WWPana Dobrodzieja abyś czasami do siebie z miejsca gdzie się znajdywać będę, pisywać pozwolił. — Nie maiąc na to Jego zezwolenia, z nieśmiałością teraz niniejsze przesyłam Mu pismo, w

którem

ieśli WWPan Dobrodziey odpisać zechcesz, na adresie napisać proszę Lands-
hut No 522. W tym mieście dla
wielu przyczyn kilka tygodni zabawić
myślę, później przez Munich do Włoch
się puszczę. Nayupokorniey proszę WWPana
Dobr. abyś odpisuiąc do mnie donieść
raczył co nowego w literaturze medycz-
ney szczególnie zaszło w Wiedniu, kto
został Professorem Kliniki medyczney
i t. d. Jak idzie Klinika naszego szanow-
nego Becra, i czy odpisał list
do WWPana po moim odjeździe z Wiednia
iako mi przyrzekł —
W Uniwersytecie w Landshutt liczba
uczniów do czterysta wynosi, z któ-
rych czterdziestu iest medycznych —
miasto ma domów 700 a mieszkań-
ców 8 tysięcy — Professor Walth

Walther wezwany na Professora Chirur-
gii i Klinicysty do Bonn, i w tym
celu prosił iuż raz o swe uwolnie-
nie. Miasto Landshut nie chcąc
tracić męża tak powszechnie wielkiego
i korzystnego dla miasta, wysłało
wczoray Deputacyą do Króla Bawaryi,
prosząc go, aby Walther na dal w
swey stolicy zatrzymać raczył.
Nie wiem iaka będzie odpowiedź —
w rzeczy samey, prócz nauki iego ta-
lentu rzadkiey i niemniey nie też godnego
ze wszystkiemi obeyścia się, ma szcze-
gólnieyszą zręczność w operowaniu,
dziś wyłuszczył z niepospolitą zręcznością,
isthmum glandulae tyroideae niez-
miernie powiększonej, o które chorey
ubespieczeniu groziło. mało podobno takich
Chirurgów w Niemczech iak iest Walther.
Polecaiąc się na przyszłość łaskawey JEgo
pamięci, mam sobie za powinność wyz-
nać iż iestem [illegible] zawsze nayz-
niższym sługą. W. Hubenski.
Wszystkim znaiomym polakom, proszę Wc
Prof. Becu, JPan Bosas i [illegible] nayniższy
uniżony ukłon.

à monsieur ~~monsieur~~

LANDSHUT.
DEC 181[illegible]

Brodowicz

Docteur en medecine

à Vienne. ~~Zugeben~~ 14

im allgemeinen Krankenhause in der Alster=Vorstadt.

23 Decembr

z Pizy 1819 R. 18 Czerwca.

Wielmożny Mości!

Dobrodzieju!

List WWPana Dobrodzieja do mnie z Kwietnia do Landshut pisany odebrałem, wdzięczny mu iestem za onego nieskończenie, gdyż on dowodzi iż WWPan o swoich szczerych przyiaciołach pamiętnym iesteś.

Po trzy miesięcznym zabawieniu się w Landshut do Monachium przybyłem tu poznałem się z sławnym anatomikiem Sömmeringiem, który ieżeli iest uprzeymym dla krajowców, gdzie owszem tego dla cudzoziemców iest nie do opisania. Z Monachium przez Tyrol do Padwy przyiechałem w nadziei iż szkołę tam okulistycz-

ną

otwartą znaydę - lecz nadzieja mnie zawiodła, niewiem albowiem czyli to w tym roku nastąpi. Konkurs P. Rosas był bardzo dobrze przyjęty - spodziewam się iż jako okulista będzie miał obszerną praktykę, gdyż iest wybornie oczu ... ? ... nie jako też w całych ... ? ...
Z Padwy do Bolonii przybyłem tu zaznajomiłem się z P. Tommasini Profess. kliniki medyczney w Uniwersytecie bolońskim, żarliwym obrońcą i rozkrzewicielem Systematu Kontrastymulacyjnego. Systema takowe iako bardzo uroiane i na samych suppozycyach oparte, samo przez się, nawet w szkole bolońskiey, iako iedyney opiekunce, w krótce upaść musi. Z Bolonii przez Florencyą do Pizy zawinąłem tu poznałem się szczególniey z Profes: Vacca i Zantynim z których pierwszy w chirurgii drugi w medycynie prawdziwie honor

47

honor Uniwersytetowi przyniósłbym robię. Którbym był dawniej w dalszej musiał się drogi gdybym na gorączkę katarowej trzy tygodnie nie przycierpiał — lepiej się mam już teraz i w krótce do Rzymu i Neapolu wyjeżdżam. Jeżeli się WWPan podobać będzie do mnie napisać, proszę mi donieść co nowego naszego w nauce medycznej i okulistycznej w Wiedniu. List proszę adresować à Milan poste restante. Professor Walther wziął odemnie dissertację Hoppe de cura trichiaseos et distichiaseos, i Pelle de organo auditus. Lękam się aby te dyssertacye nie zostały wykupione. Będzie więc WPan tak łaskaw kupić i u siebie do mojego do Wiedznia przyjazdu zatrzymać. Jedna jest u Schaumburga druga u Binza do nabycia. — Wreszcie jeżeli co nowego w Okulistyce wyszło proszę dla mnie zatrzymać. Kopta wszystkie z największą wdzięcznością zwrócę. —
Proszę odemnie me uniżone uszanowanie P. Beer, Rosas, Klarerowi i wszystkim naszym braciom polakom.
O dalszym wojażu moim donieść, tym czasem przestać na wyznaniu iż jestem WWPan Dobr. zawsze uniżonym
sługą W Horbersky

29 Juin 1844

à Monsieur

Monsieur

Brodowicz

Docteur en Medecine - Medecin assistant de la clinique medicale de l'Université de Vienne

à Vienne. Im algemeinen Kranken=hause.

314
1818

Do WJPana Sterlińskiego D. M. do Landshut in Bawaryi — Z Wilna 21 Grud. 1818

48

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

List WMPana Dobr. pod 16. Grudnia r. p. datowany tym większym przejęty mię ukontentowaniem im głębiej dotknięty byłem spóźnioną wiadomością o [illegible] wszystkiej [illegible] — Widzę się [illegible] pozbawionym [illegible] [illegible] takiej pamięci WMPana Dobrod. — Nieszczęście [illegible] polewa[illegible] mię usunęło [illegible] [illegible] ledwie mi [illegible] na moment wypuszczę światły — dziś już dzi[illegible] [illegible] spiedzierowe, [illegible] od pare tygodni na medycynę ograniczony [illegible] Kliniki W. Profesor [illegible] [illegible] od nowego roku od [illegible] cięża[illegible] swego [illegible] [illegible] — zostaje przy Klinice medycznej — miejsce zaś jego [illegible] Proff. Hermann zastąpi — Wszyscy medycyny [illegible] od wyjazdu WPana Dob. [illegible] czysto, [illegible] wiadomym [illegible] było — Własnie [illegible] próbę cu [illegible] [illegible], [illegible] którego [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] do leczenia herpetis pustulosi inveterati [illegible] persistentis in subjecto scrophuloso [illegible] zdaje się usprawiedliwiać zalecenie [illegible] powtórzone z doświadczenia [illegible] [illegible] dopiero [illegible] [illegible] stopień ma nie być [illegible] w materyi [illegible] — P. Proff. Bar [illegible] utrzymywał [illegible] [illegible] — Bytność Imperatora rossyjskiego nie była bez [illegible] dla niego [illegible] w [illegible] 4 Klassy [illegible] mi [illegible], że [illegible] Monarcha mi [illegible]

zasługi iego, ~~[illegible]~~ w naukach potrzebne ~~[illegible]~~, które ~~[illegible]~~ szczególnie ~~[illegible]~~
tym bardziey zwrócić umieściły na siebie uwagę Alexandra [illegible] że
Starannie tegoż uczył ~~[illegible]~~ teraz i kray wszystkich ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ opa-
trony [illegible] — P. Professor Hartmann został [illegible] Sty-
sent [illegible] w Akademii Wirtzburskiey — P. ~~Professor~~ Scherer
Professor Anatomiy w Prusiech [illegible] za napisany pi-
szczeniem — Otóż wszystko co dotycze ~~[illegible]~~ [illegible] — Wszystkie
WM Pan Dobr. wystawiam P. Profess. Walthera — nadewszystko stroy z
charakteru iego tak nadto [illegible] przyniosł — Z którego
pobytu miysce nayprzyiemniey będzie mi odbierać wiadomość
od WM Pana Dobr. — również ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ drogie [illegible]
osobie oczepić zdrowie [illegible] Jego [illegible] — proszę
albowiem bydź [illegible] nayniewinny [illegible] o [illegible] świat

Z wielkim mam honor zostawać na zawsze WM Pana Dobrodzieja

nayniższym sługą

Brodowicz

Będąc słabym proszę Pana dobrodz.,
abyś mi raczył udzielić swoją radę,
i zechciał się na chwilkę pofatygow
do mnie.

Z wysokim poważaniem

Jagiełło

d 21/6. 49.





Jaśnie Wielmożnemu

Dr. Brodowicz Dobr.

J 851

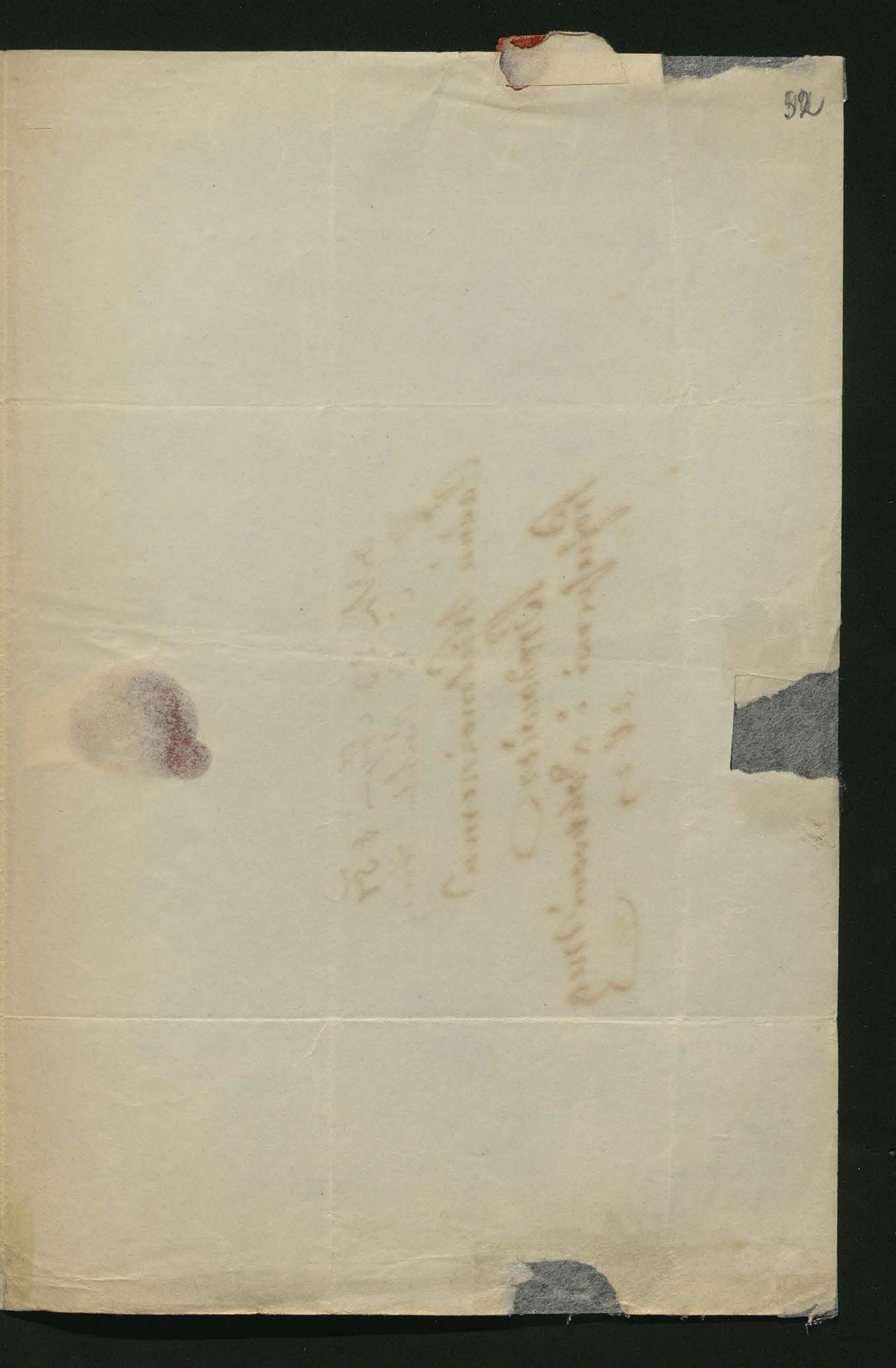
51

Dziękuję JWPanu za udzieloną światłą radę w słabości żony mojej, mam honor zarazem upraszać JWPana, abyś czasami raczył odwiedzić chorą, i nieodmówić dalszej narady z W. Jakubowskim, gdyby tego potrzeba zachodziła.

Z wysokim poważaniem

Jagiełło

d. 23/1. 51.



odeb. 23 Styczn. 857
i o. Punkt ...

Jaśnie Wielmożnemu
Brodowicz
Professorowi i Doktorowi Med
etc.

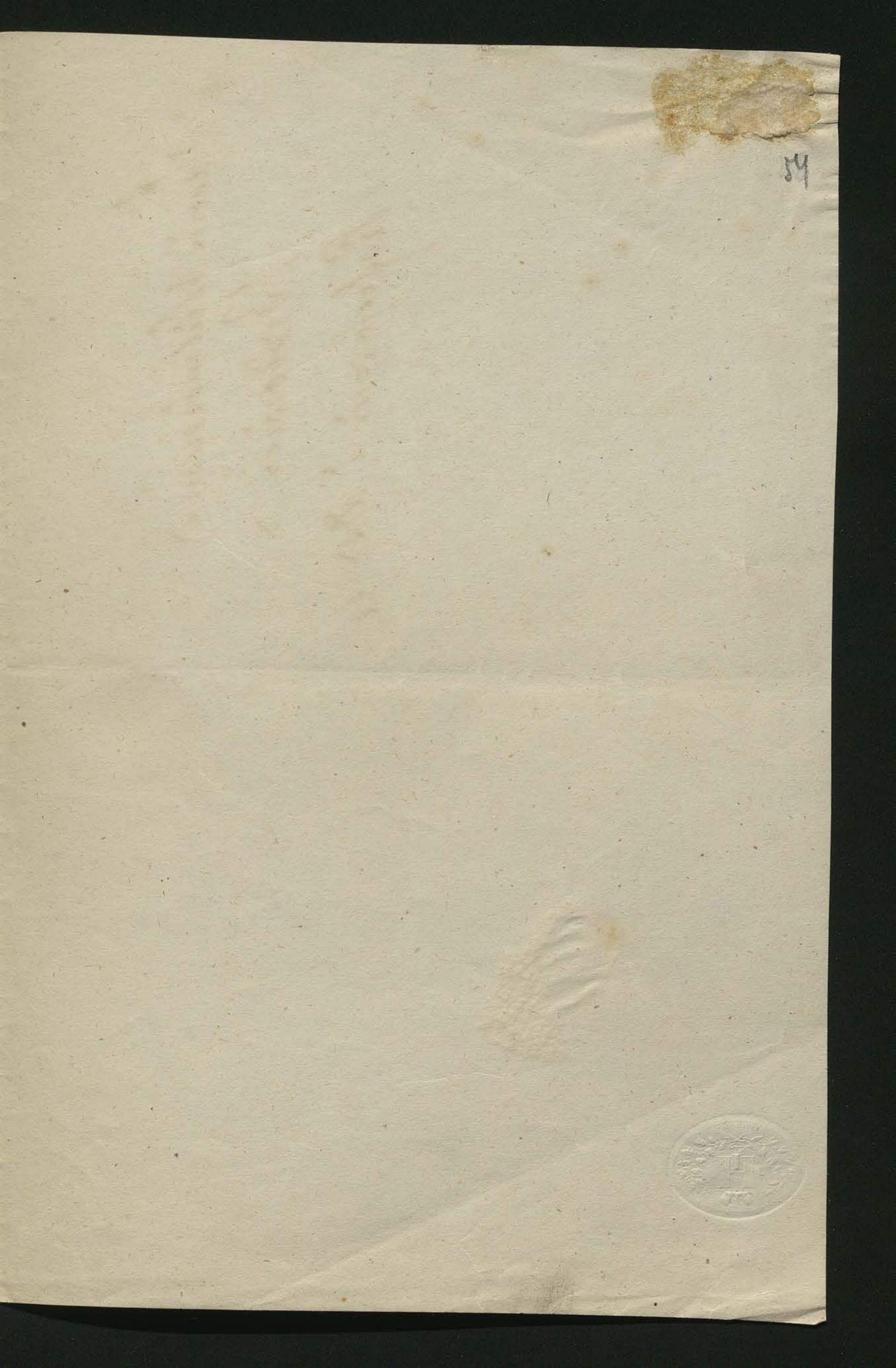
Czyliby JWPan niebył łaskaw przybyć dzisiay do chorey Żony mo-
iey – i o ktorey godzinie? – a ieżeli
by można około 9tey zrana.

Z uszanowaniem

Ságiełł

29/1. 51.

50


54

Jaśnie Wielmożnemu

Brodowiczowi

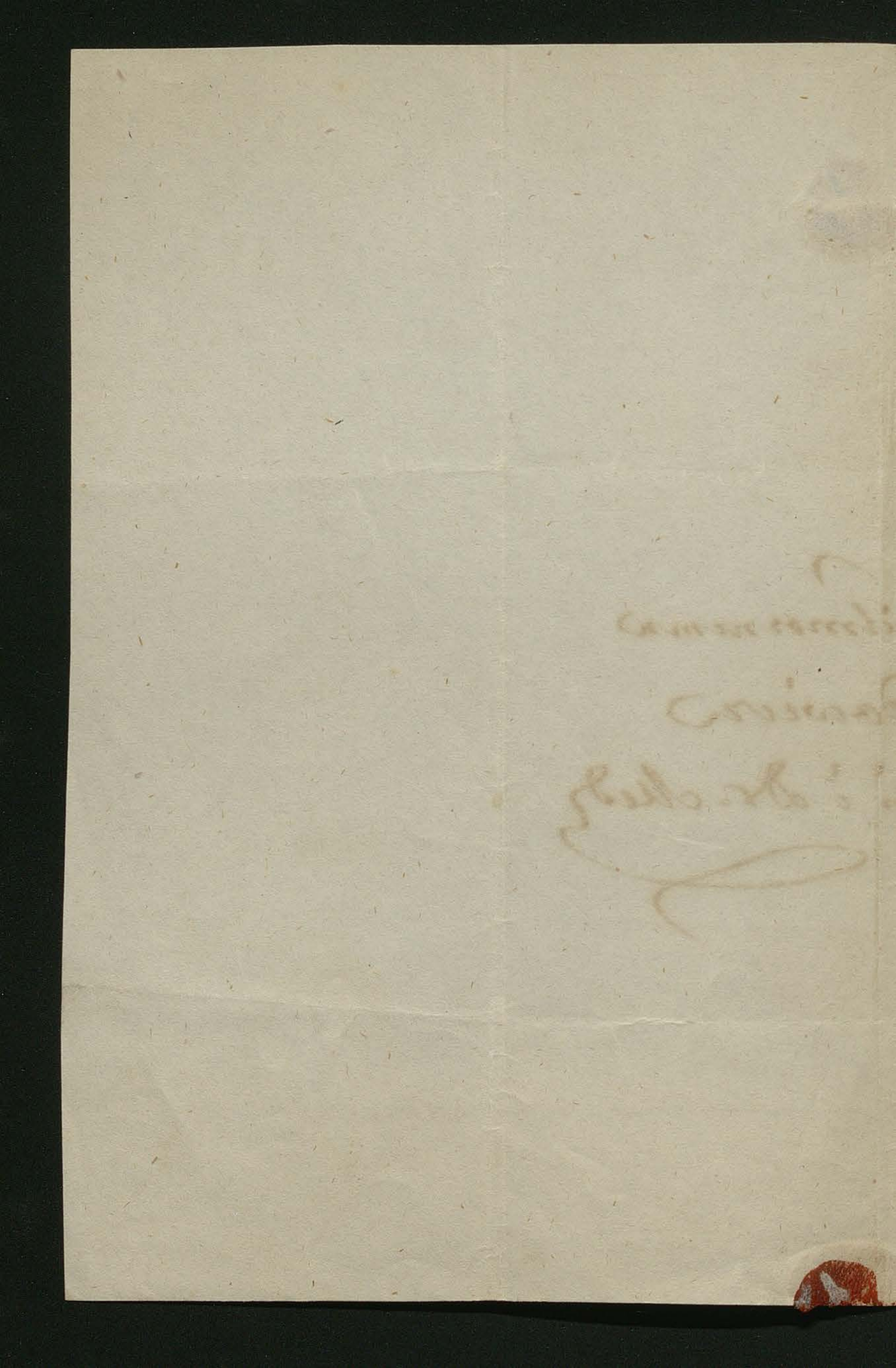
Profesorowi i Drze

55

…ielmożnemu

…Dawiczu

…i Dr. Med.



56

Jeżeli JWPan wychodzić będziesz,
raczy wstąpić do Żony moiey,
i przekonać się o teraznieyszym
stanie iey choroby.

Z wysokim poważaniem

Sapieha

d. 5/2. 51.

B. v. s.

Jaśnie W

Bro

Professorow

Wielmożny Panie i

Dobrodzieju!

Wyznać muszę, iż rumienię się zwstydu ile razy pomyślę, że iuż tyle miesięcy pomoim z Krakowa oyjeździe ubiegło, a ieszcze ani iedney literki, którąbym Wielmożnemu Panu i Dobrodzieiowi za Jego łaski i Oycowską o mnie pieczołowitość, mógł podziękować nienapisałem; Łatwo, sądząc mnie podług mey opieszałości, uważać mnie Wielmożny Pan może za niewdzięcznika, równego innym, którzy dopóty się swym Dobroczyńcom łaszą, dopóki Ich łask potrzebują. Ale niechciey mnie Wielmożny Pan i Dobrodziey tak surowo sądzić, iuż po razy kilka brałem pióro aby Mu choć kilka wyrazów wdzięczności nakreślić: ale obawa obrażenia Go moią śmiałością i zabrania onem pismem drogiego dla kraiu, młodzieży i ludzkości czasu, kazała mi go porzucić i w milczeniu pozostać. Drugą przyczyną spóźnienia wdopełnieniu mey powinności była tęsknota po tey krainie, wktórey życie i nauki po-wziąłem, wktórey zostawiłem mych Naydroższych Przewodników, mych drugich Oyców, a razem wszystko co mi tylko wżyciu naydroż-szem było i zawsze będzie. Nagle przesiedlszy z życia towarzyskiego wsamotne tak wielkiey doznawałem tęsknoty iż życie nawet

stało

stało mi się nieznośnem; niechciałem przeto odnawiać tych ran, które
iedna tylko praca łagodzi ale ich zagoić niepotrafi, sądząc że człowiek
powoli do wszystkiego przywyknąć może. — Tak iest, i ia powoli przy-
wykam do mey samotności, nigdy iednakże o moich Dobrodziejach
zapomnieć niepotrafię. — Każdy krok, każda chwila przypomina mi
Tego, któremu mą naukę i dobre winienem rady, od którego niezasłu-
żony tyle dobrodziejstw i prawdziwie Oycowskiey doznałem opieki,
a któremu ani zawdzięczyć ani nawet pomyśleć o zawdzięczeniu
Jego około mnie i mego przyjaciela troskliwości, niemaiąc nic swoi-
ey prócz siebie samego, nieiestem wstanie. Zaręczyć tylko mogę
Wielmożnego Pana Dobrodzieia, iż do wdzięczności w mem sercu
przed Jego Osobą nikt niezaymie mieysca, a Stwórcę Przedwie-
cznego, do którego wstaiąc i kładąc się zasyłam modły za moich
Dobrodzieiów, odwdzięczy Mu stokrotnie Jego dobre dla nas
chęci.

Niechcąc dłużey trudzić Wielmożnego Pana Dobrodzieia mem pismem
kończę poleceniem się Jego łaskawey pamięci i prośbą, ażebyś nieraczył
odmawiać uczniowi swoiemu rad, na których będąc zostawionym

58

samemu sobie zupełnie mu zbywa, a ia do śmierci wdzięcznym zostanę. Zcerąc hołd nayglębszego uszanowania zostanę Wielmożnego Pana i Dobrodzieia

nayniższym

w Sokołowce 4 18go Lutego 1826. n. s.

sługą

J. Jarocki

Jaracki Józef

59

Historia Morbi

Bartholomeus Puchata juvenis 13annorum, natus e villa Brzezinki in Republica Cracoviensi sita, structurae corporis robustae; variolas artificiales absolvit, ceterum optima fruebatur valetudine usque ad annum octavum aetatis suae: quo sine ulla causa sibi nota, conspexit tumorem sub oculo dextro in regione ossis zygomatici, magnitudinis pisi, mobilem, nullamque ei incommoditatem causantem, qui paulatim sed semper increscebat; ante triennium achores capitis in conspectum venerunt; suaque sponte, sine ullo influxu ad statum tumoris, evanuerunt. Tumor ille continuo crescens et nunc magnitudine ovum gallinaceum minorem aequans, egroque desfigurationem et alias iam incommoda adferens, cogit illum ad quaerendum auxilium medicum; hac ex causa

Cracoviam

Cracoviam petit, et hic observanti sequentia offert:

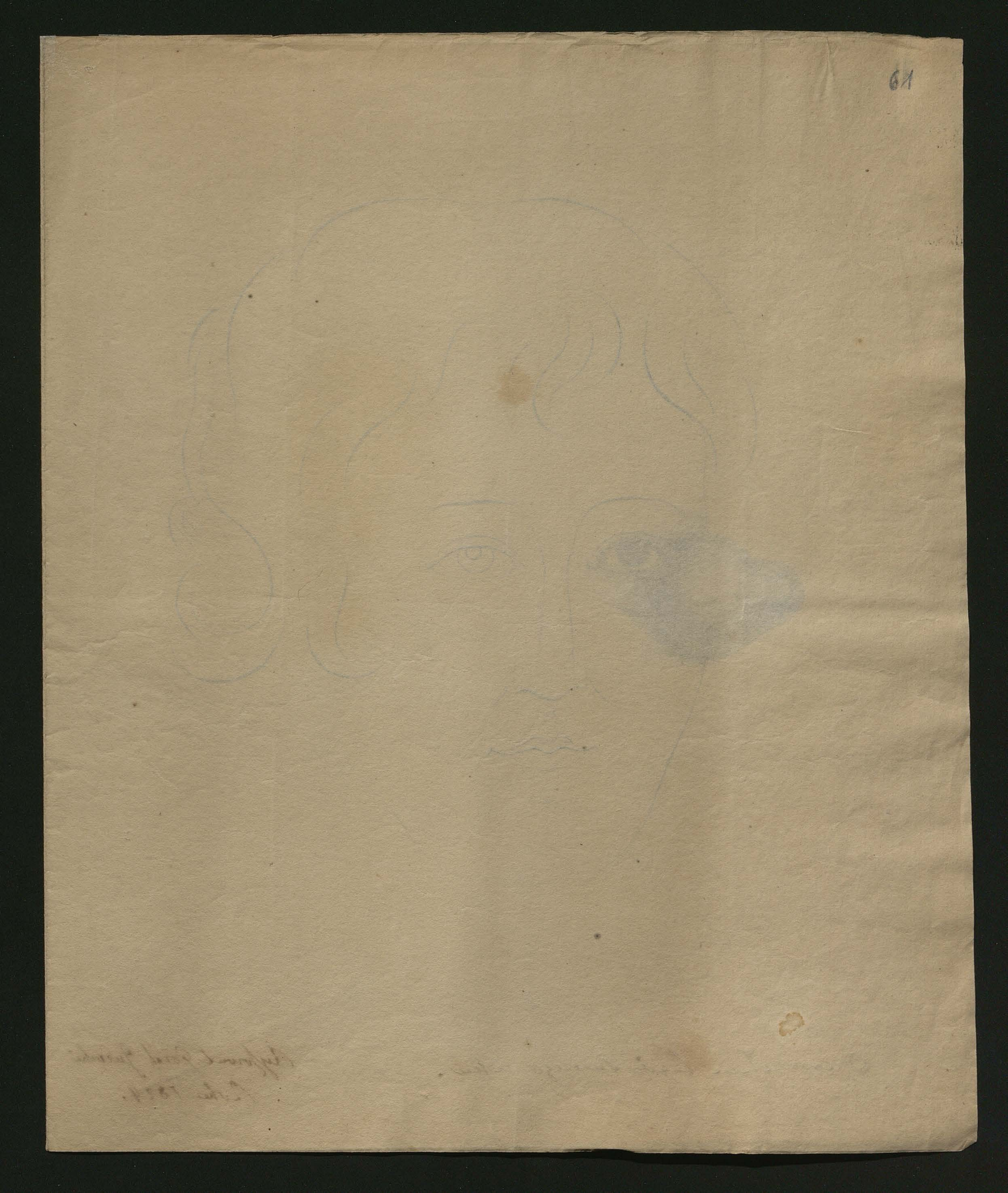
Tumorem sat magnum, basi latiori partim in palpebra inferiori, partim in textu celluloso, ossi zygomatico superposito herente, apice vero magis arctiori et in conulum obtusum conivente, instructum; temperaturam animali non maiorem, in apice molliorem, et quasi fluctuantem, cuticula tenuissima pellucida fere, vasisque sanguineis intertexta tectum; in basi vero magis solidiorem minime tamen durum; mobilem, pondere suo palpebrae inferioris praecipue in angulo externo inversionem causantem, rudiorem etiam contrectationem facile et sine dolore ferentem; Ceterum juvenis ille omni ex parte sanus nullas lesiones nec in functionibus nec in partibus corporis nobis obtulit.

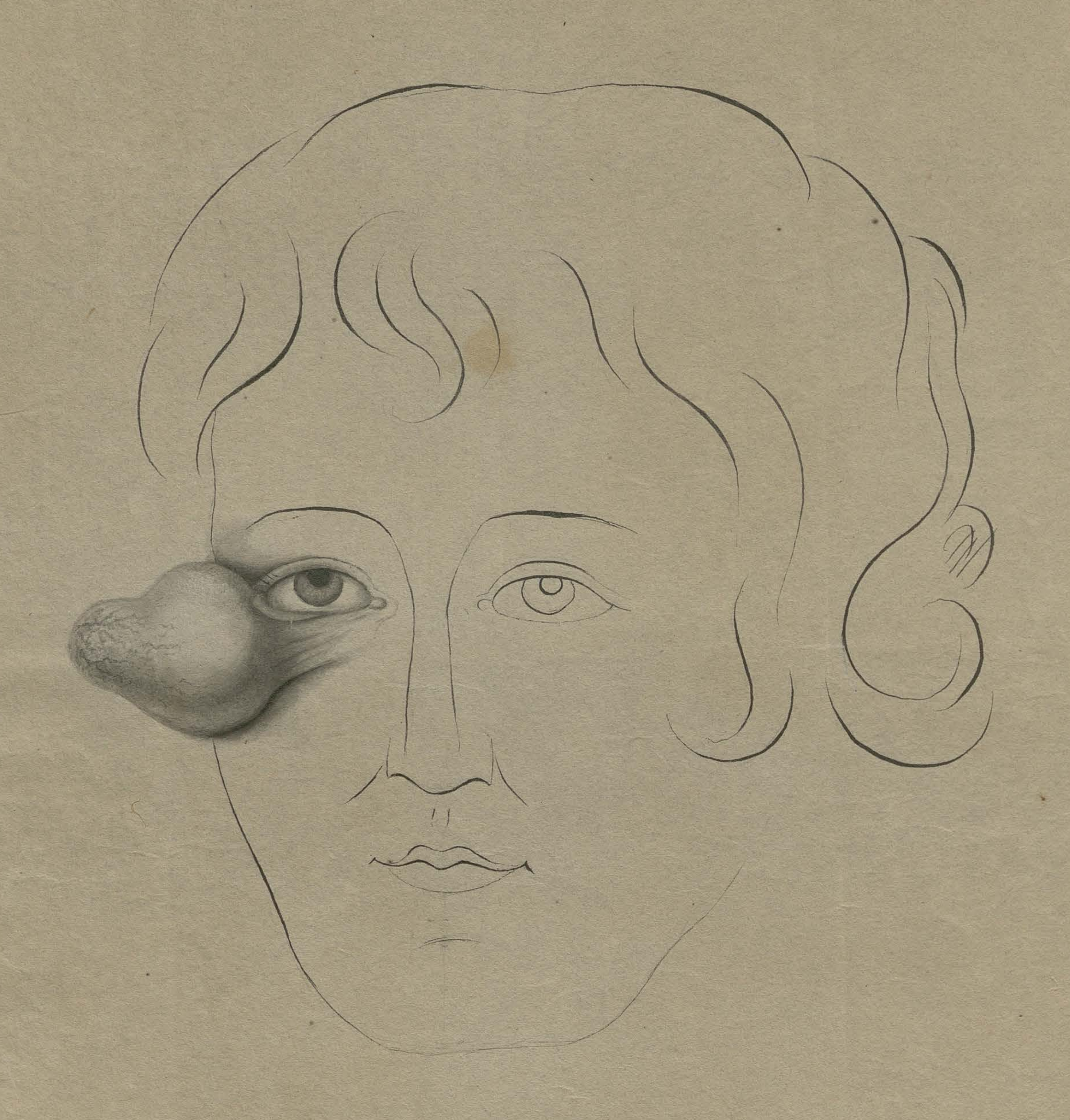
Tumore hocce, pro tumore cistico declarato, et in solis fere ferramentis auxilium agnoscente, aegroque curationi manuali adsentiente, die 20 Augusti 1823 anno a Clarissimo Josepho de Brodowicz professore publico Clinices Medicae, in Ipsius

domo

domo, operatio peracta est; qui facta incisione obliqua, tumorem integrum a textu cellulari omnibus suis cum integumentis separavit, eumque intactis partibus subiacentibus extraxit. Quo facto et marginibus integumentorum valde extenuatis abscisis, et depurato vulnere a sanguine, illud qua vulnus simplex linteo carpto et emplastro simplici conglutinante deligavimus; hac mente: ut per primam intentionem consanari potuisset. Quod etiam intra paucos dies, nec minima quidem suppuratione oborta, optimo cum effectu, factum est, et aeger cum pulcherrima, vix conspicua cicatrice domum dimissus. —

Conscripta ab [illegible] mihi et chir. [illegible] nimis matura [illegible] ~~[illegible]~~ morte erepto Discipulo Josepho Jerochi Anno 1823 Mense Augusto, qui etiam sub operatione hac mihi assistebat





Operowałem tegóż samego roku.

Rysował Józef Jurski
Roku 1824.

J. 847

63

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju:

Wczoray moy Furman zachorował na Gorącz-
kę, ktory rodzaiu W. Doktor Bobrzyński
iescze oznaczyć nie może — gdy nie mam
Mieysca leczenia go w Domu — udaię się
z proźbą do JWnego Pana Dobrodz: — czyliby ta
w Klinice niebyło opróżnionego łóżka
i czyliby Pan Dobrodz: tegoż do kliniki
przyjąć niedozwolił —

Przepraszam JWnego Pana Dobrodzieja
za może naprzykrzenie do którego mnie
potrzeba zmusza dołączając Wyrazy
Uszanowania z jakiemi mam honor być

JWnego Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
Jastrzębski

17. Grud: 1847
Kraków

Jaśnie Wielmożnemu
Brodowiczowi
Rektorowi Akademii Dr
Dr. Jmo Panu Dobrodz[iejowi]

w Krakowie

Dowiedziawszy się że Pan Dobrodziej
jest już w Krakowie — przybędę go
prosić i błagać w imieniu Pani Kuczkowskiej
by raczył przyjechać na Wolę. Pani Kuc-
-ka Monika jest coraz gorzej — i w nikim
nadziei ufności jak Panu wiadomo tylko
w nim — i my też wszelką nadzieję
w nim pokładamy — prosi której
niech Pan nie odmawia swej pomocy
z winnem szacunkiem i poważaniem

Aniela Kuczkowska

Do Wielmożnego Konstantego Borowicza

K 850

66

Pan Šulc komitét přijde

na dnešní — i [illegible]

[illegible] pro [illegible]

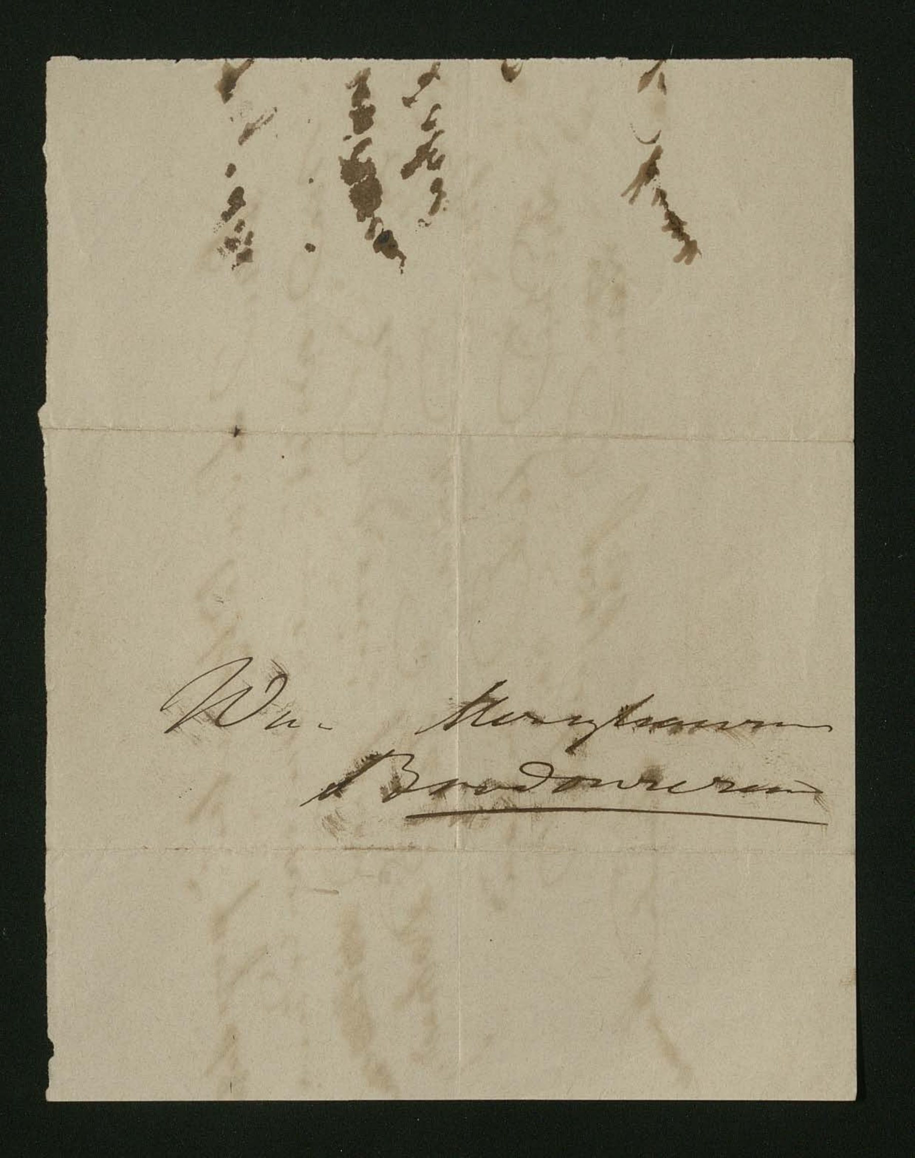
Pan Dobrý

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]



Wm. Henryham
Bordman

Odbr. 7 Sierpnia 850

K 850

67

Bad Gastein 2. Sierpnia 850

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mając w Pańskim charakterze wielkie zaufanie daruiesz Wielmożny Pan Dobrodziey, że się ośmielę donieść Mu obszerniey o stanie zdrowia W.X. Prezesa, prosząc oraz byś W. Dobr: raczył swe uwagi nam zakomunikować, któreby były zbawienne dla przywrócenia tak szacownego zdrowia W.X. Prezes przyjechał 1. Lipca r.b. do Wildbad — znalazłem go przy 1szej wizycie bardzo zmęczonego; na twarzy żółto zielonkowatego, na całym ciele drżącego, możesz sobie Pan Dobrodziey łatwo wystawić, że taki stan nie jest miły ani dla jednego, ani dla drugiego, lecz jest to materya bardzo delikatna, gdyż tu tak materialna, jako i moralna podstawa jest cierpiąca, a zatym potrzeba koniecznie z lekarstwami bydź ostrożnym, starałem się tedy więcey umysłowo działać, udawało mnie się w pierwszych dniach, lecz nieczynność żołądka, rozdrażnienie nerwów ciągle trwające zpowodowały mnie na ostatek zapisać W.X. Prezesowi pigułki z. tarax: & cichor. aa drachmis Extr. trifol. fibr: scrupulum Theriac. genuin. venet drachmam, Mass. pill. Ruffi scrup. duos, pulv: jun:

// zdrowie Pana Prezesa im pospieszniey, przy tey okazyi będzie się Dobrodziey miał sposobność lepiey poznać stan rzeczy, i przyzwyczaić się do niego, gdyż koniecznie X. Pr. potrzebuje kogoś blisko siebie, któryby musiał [illegible] jego widzeniem, niewidomym [illegible] którem oraz i przyjacielem.

unisi stellati gr vel f. l. a. pill. gr III; con-
sperg. magnes. carbonic. D. S. ma-
ne & vespere pill. duas. Po zażyciu
4 pigułek uczuł Pan Prezes mocniejsze
poruszenie w kiszkach, był dwa razy skutek
rano zwyczajny, po południu znowu kaszkowaty
i obfity podług relacyi czarno zielonkowaty,
in gratiam drugiej solacyi czuł się Pan Prezes
bardzo zmęczonym i w nerwach rozdrażnio-
nym, kazałem na drugi dzień zapauzować, aż
dopiero na 3ci dzień kazałem zażyć na noc
dwie pig:, zkąd tylko raz był skutek, lecz da-
ło się zawsze czuć mocniejsze poruszenie w
kiszkach oraz z jakąś cierpkością w żołądku, to
mnie spowodowało kazać zażywać tylko po je-
dnej pigułce na noc, i to jeszcze X Prezesa
jeszcze niepokoiło, przez $\frac{10}{7}$ przestał zażywać.
$\frac{10}{7}$ było nieco chłodno i wielki wiatr, przechadz-
ka dwugodzinna zmęczyła P. Prezesa bardzo,
poty przez całą noc trwały obfite i nie dały
spać, nazajutrz jak skrzyżowany zdjęty – bardzo
niecierpliwy chciał z Iwonicza wyjechać, powie-
działem ile możności do $\frac{14}{7}$ chciał już Pan Pre-
zes do Krakowa powracać, wymogłem tyle
na nim mojem przyrzeczeniem, że ja z nim
pojadę jeżeli $\frac{15}{7}$ do 11tej nie przybędzie towa-
rzysz podróży przyobiecany, verbum nobile

Zabazgrawszy cały papier muszę kończyć prosząc o łaskawe względy
objaśnić Pan dalszej [illegible] relacyi tej kuracyi (11 ostatnia kąpiel) wszyst-
kim Trzesław – przy której okazyi mam przyjemność pisać [illegible] zwię-
zym szacunkiem i uszanowaniem WWPanów [illegible] sługa uniżony

68

debet esse stabile, dla tegoż myślałem 16. wyjechać, lecz p. Prezes tak naglił, żeśmy 15/7 o 8ej wieczorem Wiedeń opuścili. Widząc, że X. Prezes jest cierpiący na nerwy, że czynność żołądka i kiszek nie jest normalna, że błonki szlamiste też osłabione, że odlanie żółci nie jest zwyczajne, umyśliłem X. Prezesa zaprowadzić do Badgastein, gdzie pożądany ratunek nayprędzy osięgnąć spodziewałem się. Zdaję tedy następujący rapport:
Z 15/7 jechaliśmy nocą do Linzu, szczęśliwie o 4½ p. p. przybywszy obiad bardzo dobrze smakował, na noc zostaliśmy w Linzu, wieczorem burza, potym się życie wypełniło, może i poprzednia noc bezsenna sprawiła niejakiś attak somnambuliczny – zresztą noc spokoyna; 16/7 zrana już nieco lepiej X. Prezes wyglądał, puls słaby i ndganie nerwów, stolec wolny ciemno zielenkowaty, urina czerwona z osadą ceglastą i flegma na wierzchu pokost błyszczący. 17/7 o 4tey po południu wyjechaliśmy do Salzburga na całą noc
18/7 zrana o 6tey przybyliśmy do Salzburga, burza deszcz i zimny wiatr bardzo X. P. zmęczyły, appetit dość dobry – stolec był 2razy, ale wiele nie osłabił noc spokoyna, urina jeszcze jednakowa, puls słaby
19/7 zrana o 9tey wyjechaliśmy do Gastein, przybywszy o 11tey wnocy zaledwo dostaliśmy stancyą do spoczowania, już zniecierpliwiony X P. a wpobocznym pokoju jawno stękający rossyjski tayny radzca popsuł nam noc. 20 po takiey bezsennej nocy więcey osłabiony, przechadzka na wolnym powietrzu podreparowała nieco, wieczorem szczęśliwie wyprowadziliśmy się z Hofgastein do Badgastein do pomieszkania bardzo X. P. miłego, tylko że bardzo jest zimne, bowiem mur z kamieni, dla tegoż niejako wilgotno.

powietrze tutay bardzo lekkie, upałow nie ma żadnych deszcze bardzo częste, ale przechodzące, wikt nie bardzo osobliwszy, nawet dość prosty, ale wszystko zjadamy nic się z porcyi nie zostaje, na kawę czekamy z niecierpliwością, na kolacyą nic nie jemy, przechadzki odbywamy rano i po południu 2–3–3½ godz jeżeli deszcz nie przeszkodzi, kąpieli rozpoczęliśmy

22/7 1a Kąpiel o 5tey z rana +26° R. przez 15 minut, potym na godzinę do łóżka, uczucie chłodu w kąpieli, po kąpieli dość ciepło do 9tey. na przechadzce przyjemne uczu

23/7 2a Kąp. cum iisdem symptomatibus.

24/7 3a Kąp. 26° przez 32 minut cum iisdem symptom:

25. 4a Kąp 27° przez 35 minut do do alvus

26. 5a Kąpiel 27° — 35 do do do 2a vice

27 6a do 28° — 35 do do do 3a vi

NB po pierwszy raz urina uklarowała się.

28. 7a Kąpiel 28° — 38 minut, poprzednia noc była nieco z gorączką i częstym obudzeniem się, w niedzielę cały dzień deszcz.

29. 8a Kąpiel 27° — 35 minut uczucie zimna w kąpieli i w łóżku, przechadzka 3½ godzinna naprawiła wszystko, po kąpieli szklanka wody ciepłej 1a poprzednia noc była też nie spokoyna wskutek snów rozmaitych, reliqua normalia.

30. 9a Kąpiel 28° przez 45 minut z uczuciem przyjemnym. Po wieczornym spacerze od 5–7½ wstało się pragnienie, zjadł za mą naradą talerzyk poziomek z cukrem i winem, wody zaś nie chciał pić tak pozno twierdząc, że to mu sen psuje, przez to noc niespokoyna, więcey bezsenna szczypanie jak szpilkami na języku, trawienie w żołądku pod sercem z odbijaniem się wiatrów, potym pieczenie w krzyżach.

31. 10a Kąpiel 28° przez 50 minut z przyjemnym uczuciem wszystko załatwiła, 2 szklanek ciepłey wody. Ze wszystkiego możesz Wielmożny Pan Dobrodziej wnioskować, że się stan polepsza, ale nie myślę aby przez teraznieyszą kuracyę zreparować można

Wiedeń 29. sierpnia 850

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List mego Dobrodzieja odebrałem z rąk Pana prezesa w Gasteini, za który
wdzięczen jestem, ażeby Wł. Dobrodzieja nadaremno nie trudnić dalszym rapportem
skutków kąpieli w Gastein muszę nadmienić w krótkości, że Panu prezesowi w dal-
szym ciągu aż do 21ey kąpieli dobrze skutkowały, nadzwyczayne poruszenia nie były,
wyjąwszy w 4tym tygodniu niejaką ociężałość 13 & 14/8 poczym nastąpiła obfitsza solu-
cya rzadsza bis de die, z czego Pan prezes niejako zaczął wróżyć, jakoby dawnieyszy
Stan chciał powrócić, ja zaś uważałem to za skutki kuracyi. 17/8 wyjechaliśmy z Ga-
steini o 6tey zrana podczas deszczu, po 7mey miał P.P.: swoią zwyczayną solucyę,
a przecież widać było momentalne uderzenie krwi do głowy, nawet na ból głowy
w skroniach uskarżał się, w St. Johan z bardzo dobrym appetitem jedliśmy obiad,
zato nas po południu deszcz dobrze trzepał aż do Salzburga, tu życzył sobie P.P.
pare dni zabawić, a ja życzyłem sobie jak nayprędzy do Wiednia pospieszyć, gdyż
dla praktycznego lekarza 6 tygodni wielka rubrika, oświadczyłem P.P. moje życzenie
i miałem 19/8 wyjeżdżać, tymczasem w poniedziałek powiada mnie P.P. „jutro pojedziee-
my razem do Ischl, o dzień mała differentya", tymczasem te uderzenia krwi
i jakaś niespokoyność trwała jeszcze ciągle, w nocy z poniedziałku na wtórek spał
P.P. bardzo niespokoynie około 5tey zrana nastąpiły 4 stolce obfite gęste, a potym
dwa wodniste zielonkowate z flegmą i pare kawałeczków niestrawionych kartofli
około 6tey kazał sobie przynieść rumianku prostego, późniey nic się nie pokazało,
na śniadanie radziłem nieco kawy czarnieyszej jak za zwyczay (Kapuziner) zmie-
niony był bardzo, puls słaby i drażliwy, na ciele ociężały, przy obiedzie dobry appetit
(rosół ryżowy, sznicel cielęcy z sosem, ½ kurczęcia z ryżem, bułka, lampeczka wina)
po południu jak deszcz przestał namowiłem P.P. do przechadzki, tylko przez 5/4 p
łaziliśmy, potym czuł się bardzo zmęczonym, wieczorem zawczasu poszliśmy spać,
a we środę zdrów jak rybka wyjechał do Ischl. Tu zdaje mnie się dalsze uwa-
żanie krityczne natury, osobliwie, gdy już przez pare dni wspominał o paleniu w
stolcu, może nawet upadnienie 18/8 na tył, drapiąc się na Mönchsberg, przyczynilo

się nieco do tego. W podróży gorąco było, lecz nie uważałem takiego odurzenia w St. Ae-
gidy zjedliśmy smaczny obiad, w Ischl zaraz po przyjeździe chodziliśmy przez 2 godzi-
blisko, we czwartek wyjechałem sam do Wiednia zapowiadając w Linzu i w Wiedniu miesz-
kanie, gdzie ma 31/8 przybyć — tu się kończy moja relacya lekarska.
Co się tyczy stanu zdrowia PP. jesteśmy zupełnie tego samego zdania, poznać sła-
bość jest wielką sztuką lekarza, ale nie zawsze w jego mocy znaleść skuteczne środ-
ki przeciw tejże słabości, dla tegoż bardzo dobrze WP. Dobrodziej zarządził, żeś PP.
towarzysza dodał, któremby jako medyk mógł zgłębiać jego naturę, do którego może
przemówić parę słów, których mu towarzyszy w domu, na przechadzce i w podróży,
podczas mego pobytu starałem się kollegę Wróbla oswoić z nayznakomitszemi
rzeczami, lecz to nie jest dostateczne, gdyż w każdym momencie potrzeba, aby się dok-
tor do okoliczności umiał zastosować, z mego obcowania z PP. mógł P. Wróbel
nieco już nauczyć, lecz potrzeba mu jeszcze wiele, gdy do tych czas poświęcał się
li naukom, teraz potrzeba nauczyć się te nauki umieć zastosować w pożyciu, da-
bądź P. Dobrodziey dla niego i na przyszłość jak do tych czas Dobrodziejem
przewodnikiem — razem i ojcem, przeco dwóm osobom nieba przychylisz.
Tu kończę moje bazgranie, polecam się łaskawym względom i szczerej
przyjaźni, dopóki nam nieba żyć pozwolą, niech Wam w trójosobnym gro-
nie wszelkiej pomyślności i szczęśliwości udarzają, co Wam serdecznie życzy

Szczery sługa i przyjaciel

Dr Kaczkowski
Tuchlauben 562.

K 852 71

Czci godny Kollego
Oycze i przyjacielu!

List Wasz od 19. Lipca r. b. był dla mnie balsamem, wyczytawszy z niego wyrazy czu-
tego serca uściskałem Was jako oyca i przyjaciela mego w duchu. Dziękując niebu, że choć
parę mam ludzi prawdziwie sprzyjających, zaiste! potrzeba ich z latarnią Diogenesa szu-
kać. Oyca i matki nie mam, a rodzeństwo nie wiele mnie pociechy przyniosło, zatym Wiel-
możny Dobrodzieiu łatwo sobie moje położenie wystawić możesz; wierzyłem w szczyrość
przyjaźń i ludzkość bliźnich, lecz niestety zawiodłem się bardzo, gdyż większa część lu-
dzi egoismem powodowana, z tych to powodów postanowiłem chociaż w jesieni życia
mego połączyć mój byt z osobą, która do mego sposobu myślenia i charakteru naywię-
cey ma podobieństwa, nie szukałem piękności, wielkiey umiejętności lub też wielkiego
majątku, byłem zadowolniony znalazłszy dobre i czułe serce, szczyre przywiązanie, chęć
do gospodarstwa i do spokoynego domowego życia — taki był móy wybór, spodzie-
wam się, że Bóg moje i moich szczyrych przyjaciół życzenia raczy pobłogosławić.
Daruy móy kochany oycze i przyjacielu, że za Wasze szczyre powinszowania zaraz nie
podziękował, różne i ważne przyczyny były, a gdyż 28/8 ślub się odbył, w nowym gospo-
darstwie tysiączne drobnostki czas mnie zabierały, przytym tedy teraz serdeczne podzię-
kowanie od tego, który Was wielce czci i szanuje, jako też winne uszanowanie od
mojey żony, która się cieszy nadzieją, że będzie miała przyjemność poznać mego przyjaciela.
Pan Prezes przyjechał z Gastuni do Widnia zakatarzony, właśnie pod czas równia dnia z
nocą, co na niego nie mało wpływa, myślałem, że ten katar uśmierzy się biegiem naturalnym,
lecz mylna była moja myśl, gdyż tego roku nie tylko kąpiele mocniey poruszyły dawniey-
sze cierpienia, ale przez niektóre nadzwyczayne przechadzki, przeziębienia się i wilgot-
ne powietrze wzniecił się catarrhus laryngo pharyngeus, który przy odnowieniu
tych samych przyczyn posunął się błękami szlamistemi przez cały trakt intestinalny

powstały stąd poruszenia peristaltyczne nie pospolite z wiatrami, z pieczeniem w stolcu oraz

parciem i bolem, przymuszony byłem tedy zapisać lekkie lekarstwo (Rhus toxicodendron) bole

i pieczenie ustały, poruszenia się zmieyszyły, spodziewam się, że za parę dni wszystkie

funkcye do normalnego działania powrócą, a tym sposobem nasz kochany Prezes znowu

dobry i wesoły humor odzyska. Z listem Waszym był u WPMalfattego i bardzo zadowolnio-

ny, jutro spodziewam się, że będziemi mogli pojechać do PReichenbacha, na Kalenbergu

jest do sprzedaży posiadłość (niegdyś de Lignygo) obligował mnie PPrezes o niey dowiedzić się,

osobliwsze [illegible] to, gdyby PPrezes chciał rezydować za tey górze. ? — !

Gdyżem wszystko powiedział, com wiedział — uściskam Was kochany oycze i przyjacielu

po milion razy serdecznie, polecam się łaskawey pamięci i piszę się z winnym sza-

cunkiem i uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

wdzięcznym sługą i Kollegą

Wiedeń 4. Pazdziernika 852

DKaczkowski

Kaczkowski

1855 Bad Gastein 11. Sierpnia 855 93

Szacowny Dobrodzieju!

Za łaskawą pamięć o mnie zasyłam nayczulsze dzię-
ki, chciałem już dawno do mego Dobrodzieja napisać,
lecz Excellencya był tak łaskaw bydź moim medalo-
rem, w czasie przyzwoitym nie omieszkam zdać rap-
port o skutkach kuracyi Gasteinskiey, właśnie dzisiay
Excellencya był tak łaskaw przeczytać mnie list Pań-
ski, we wszystkim zgadzam się zdaniem Pańskim, lecz
jednemu życzeniu nie mogę zadosyć uczynić t. i. żebym
podług Pańskiego zdania dłużey przy Exc: koło Ischlu
lub Gmunden bawił, gdybym nie miał żonę i dziecko, le-
dy bez namyślenia posłuchałbym Pańskiey rady bez wszel-
kiego względu na praktykę, możesz sobie mój Dobro-
dzieju wystawić, iż w takim razie człowiek systema-
tyk, lub jeżeli się podoba nazwać go pedantem, nie-
pi, wrazie gdy urlop zwyczayny przekroczyć musi,
nie życzę sobie przyjechawszy do Wiednia klęczyć na
grochu, bowiem i żona ma swe niezaprzeczone prawa.
Na szczęście przyjechał z Wiednia Jasio Baumann,
w tróykę żywsze prowadzimy debatty, wyjeżdżamy
14. zląd razem, Bauman może zabawi parę dni przy
Exc: w Weißbach koło Ischlu, ja pospieszę do Wiednia
i spodziewam się nadesłać Exc: młodego człowieka
do Kompagnii, co się w kilka dni uskuteczni może
poczym Bauman sobie daley podróżować może.
Takim sposobem spodziewam się za pomocą P. Boga
że Exc. odzyska znakomite polepszenie swego zdro-
wia i dopiero ku końcu września do Was powróci.

Starayciez się tedy móy Dobrodzieju, żeby zdrowie Exc: służkowało, a da Pan Bóg życie na przyszły rok, spodziewam się mego Łaskawcę i Dobrodzieja co Gasteuni serdecznie powitać i uściskać —
Teraz jeszcze upraszam P. Bobrzyńskiego i Państwa Weiss serdecznie odemnie pozdrowić, Pan Dobrodziey racz przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku od tego, który się z ukontentowaniem pisze

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

szczyrym sługą i przyjacielem
J. Kaczkowski

P. S. przy końcu Lipca b. r. zmarł w Krakowie Bronisław Rudnicki, syn JW Pana Timotheusza, móy Boże! któżby się był spodziewał, że taki olbrzym w kwiecie swego wieku tak prędko pożegna się ze światem, był to móy szczyry przyjaciel, żyliśmy z sobą w braterskiey przyjaźni, tylko żem go czasem łajał. Ojciec jego pisał do mnie do Wiednia 23 wedle złey adressy list się dopiero 30 do mego domu dostał, 30 telegrafował do Wiednia, z Wiednia głupi Tłużący posyła depesze pocztą do Gasteuni odbieram 5 list i depeszkę, dopiero przez konduktora w poniedziałek 6 można było z Salzburgu do Krakowa telegrafować. Jeżeli te interesa nikt nie załatwił, tedy po moym przyjeździe mimi się zatr[illegible]

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Choroba moia przeszkodziła mi podzię-
kować WPanuDobr. za Jego ła-
skawą o mnie pamięć. Naymi-
ley mi iest odnowić te związki
iakie krótkie chwile wzaiemnego
poznania się w sercu moim za-
szczepiły. Znaydziesz mnie WPanuDobr.
gotowym na iego żądania, wzglę-
dnie iego rekommendacyie potrafię ce-
nić. Szkoda iż te dwa Polskie U-
niwersytety nie są z sobą w sty-
czności, korzystałbym w owczas wię-
cey

więcey z tey dobrey dla mnie
z WPanem Dobr. znajomości. Ale nasz
zawód łączyć nas wzaiem powinien.
Chciejmy więc do tego połączenia
się dążyć, o to proszę WPana Dobr.
ten który go umie ocenić i po-
ważać.

Nayniższy Sługa

[illegible]

D. 3. 9bra
1830
Warszawa


75

Wielmożnemu Jmć Panu

Brodowiczowi

Dokto. Medy. i Chir. — Prof.
Tera. i Kliniki w Uni-
wersytecie Jagełońskim &c &c
w Krakowie

Kaczkowski Karol ?

831

3/ Styczeń 831 ?

76

14

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Miło mi jest korzystać z okazyi pisania do WPanaDob. by go upewnić o zawsze trwałey przyjaźni dla niego. Piszę teraz przez WPo Wiszniewskiego który wezwany został do Krakowskiego Uniwersytetu na Prof. Logiki. Jest to móy kollega szkolny, móy przyjaciel i dla tego rad bym ażeby w Krakowie znalazł przyjaciela w osobie którą mu wskazałem to jest w WPanuDob. Racz go przyjąć do swego serca a zyskasz jednym przyjacielem więcey

który

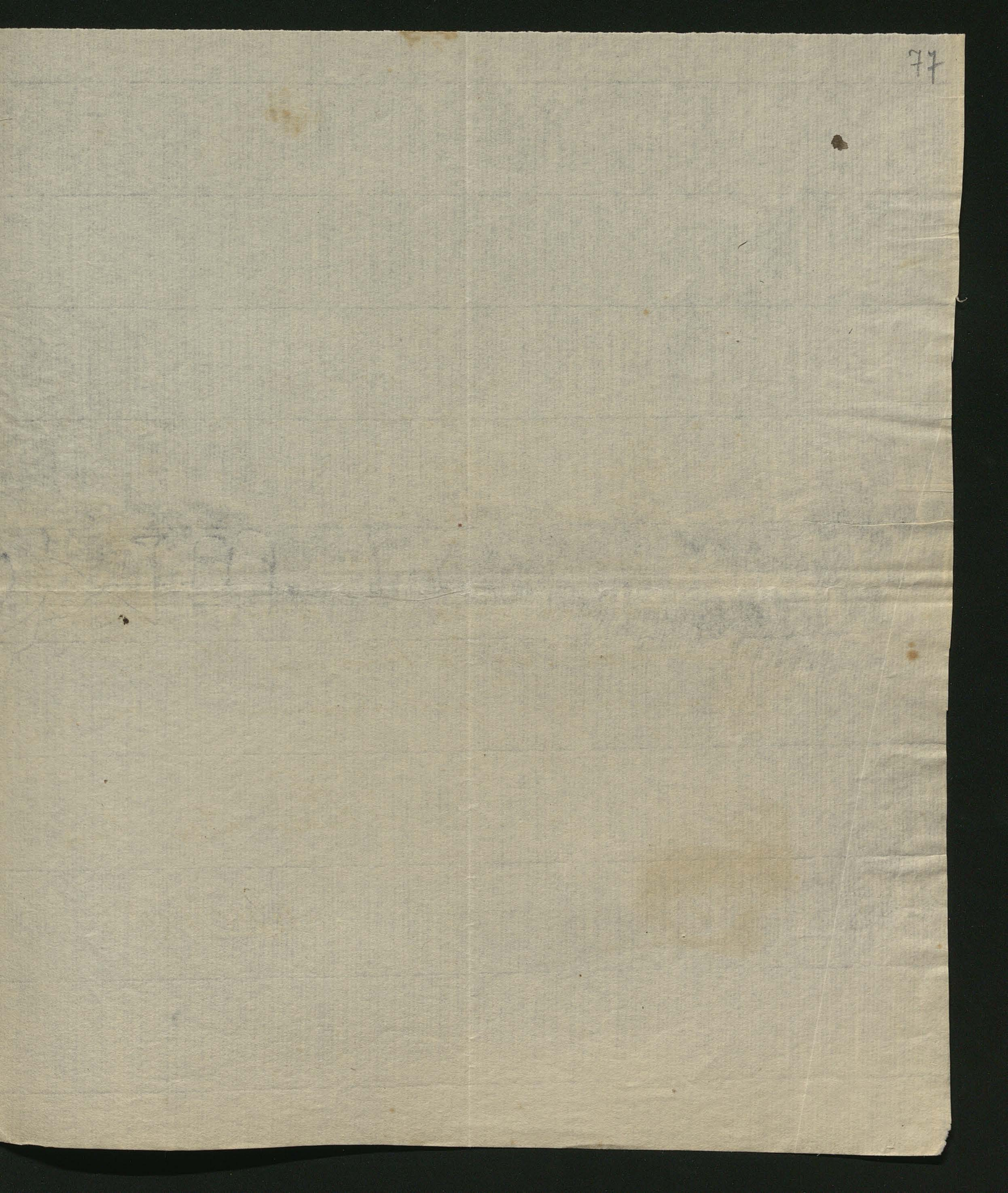
7 Stycznia 830

potrafi się ocalić iak i wszyscy ocenią-
li mnie Klinika i przekonać się odbywa-
ią a W Pan Dobr podobno masz pewnie
Prócz Lekarzy, chodzę na wartę; pokazu-
ie się iż wszystko może z ciebie wyło-
wić zrobić. — Czy nie wakuie iaka u
was Katedra Lekarska, proszony ciekaw
dowiedzieć się o tem. — Zostaię
z wszystkiem poważaniem i przyjaźnią

Najniższy Sługa

[illegible]

D. 7. Sty.
1830
Warszawa


77

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

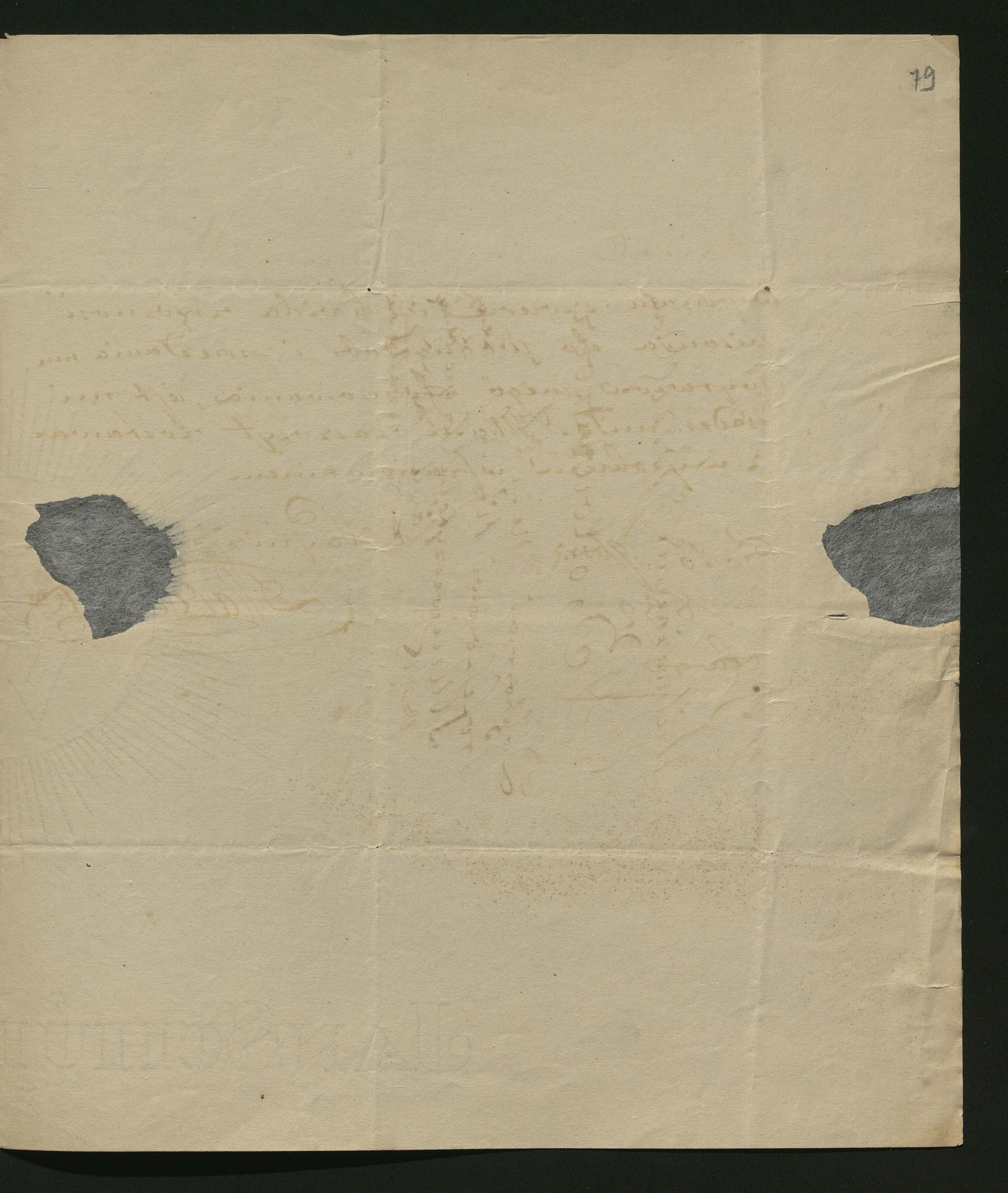
Z kolei wypłacam się wzajemnością. Polecałeś mi WPan Dobr. swoich uczniów, ja teraz polecam niegdyś moich. Oddawca tego listu, jest P. Jakubowski czwartoletni uczeń Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Warszawskim. Chłopiec pilny i dobrych obyczajów. Potrafi on pracą wynagrodzić co przez półtora roku mógł utracić, potrafi on zyskać zaufanie i przychylność WPana Dobr. Racz WPan Dobr. nieodmawiać swey łaski i względów i zechciey darować że go śmiem utru-dzać mem pismem. Co do mnie wy-

znam

wyznam szczerze iż każda sposobność pisania do WPana Dobr. i przesłania mu wyrazów mego uszanowania, jest mi nader miłą. Mam zaszczyt zostawać z wysokiem uszanowaniem

Najniższy Sługa
[illegible]

d. 16. 9bris
1832
Lwów



Wielmożnemu JmćPanu
P. Brodowiczowi
Doktorowi Med. i Chir.
Professorowi Kliniki i Terap.
w Uniwersytecie Jagiellonskim
C. K. Panu i Dobr.
w Krakowie

80

K

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Dowiaduję się z ust zacnego naszego Profes. Jego Excell. JKsz Szyndler, że w tych właśnie czasach, nastąpiła, lub nie nastąpi ważna odmiana w domowych stosunkach Wmości Pana Dobrodzieja. Niemogę więc pominąć tak istotnego zdarzenia w życiu człowieka, i tak wybornej sposobności, ażebym nie wynurzył

pozdrowienia

852 81

Szanownemu Koledze z mojej strony,
serdeczny radości i najprzedniejszych
życzeń wszelkiego dobra i nieraz nie
zachmurzonej pogody słońca na cały
żywot Jego. Niech Bóg wszechmocny
i najlepszy Ojciec, zleje na Ciebie
swoje błogosławieństwa i niech Ci
dozwoli znaleźć w tym nowym pożyciu
słodycz na wszelkie troski i nadgrodę za
wszystkie mozoły i poświęcenia dla
ludzkości podejmowane. Wierzy albo
wiem, że jak krótkie i przelotne były
chwile naszej znajomości, tak trwały
i głęboki wyryły w mojej duszy sza-
cunek dla osoby Pańskiej; że zatem
poznanie Onej policzam w pierwszy
szereg szczęśliwszych, bo czystych zu-
pełnie od wszelkiego przymięszania, wy-
[illegible] pielęgnujących ziemskiej,

i

Karol Kaczkowski

i że mam sposobność do [illegible] [illegible]

że byłem wiernym [illegible] pani

Dob. Dw. Kaczkowsk

w [illegible]

19 Lipca 858

[illegible] P. Olesz[illegible]

Przyjaciela nam tu sprowadził Pana Rayzling z Ołomuńca który
tam jest Profesorem Kliniki strasznie pragnie u mnie ukontentowanie
poznania Pana nie raczył byś zatem z nami z Jego obiadek żeby
można i Jemu a osobliwie nam dogodzić przyozdobiając swoią
bytnością nasze towarzystwo zmilczycie tylko nie zasmucaj mnie
odmówieniem i przyjmij wyraz prawdziwej Przyjaźni

Mkorzewicz

A Monsieur
Monsieur Brodowicz
Docteur en Medecine
Professeur de l'academie

24 Wrzesnia 823

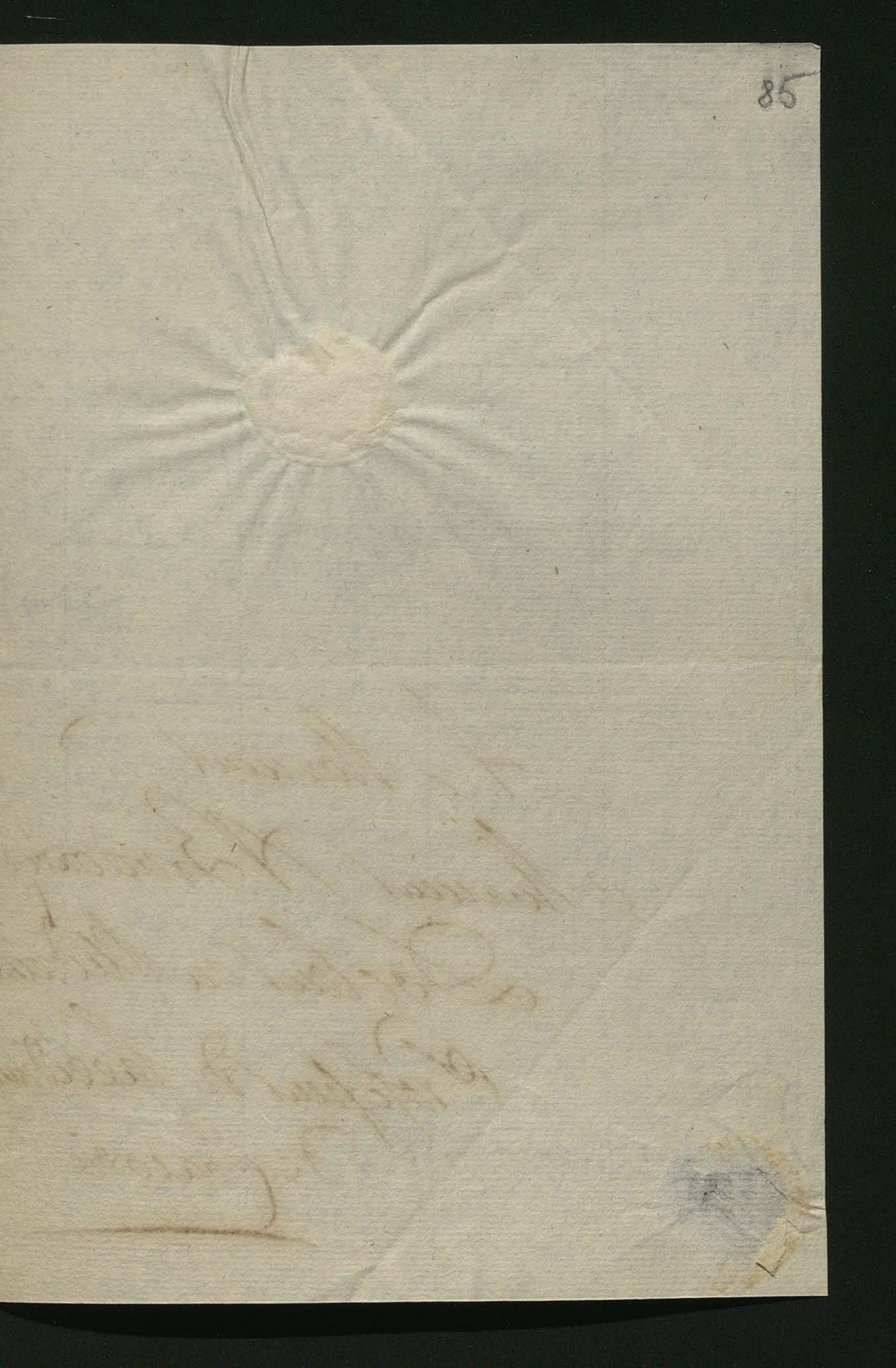
Wielmożny Mości Panie S. 825 84

Naypierwsze przesyłaiąc życzenia przy dzisiey-
szym nowym Roku z serca pragnąc by
nam wszystkim szczęśliwszy upłynął
Spodziewam się że w krotce wroci czas gdy
znowu cieszyć się będziemy tyle nam przy-
iemnym widokiem Panskim racz
przyiąć ten mały dowod wdzięczności
nigdy bowiem mowić niczym nie
zgłębiony tylko i zapewnienie wyso-
kiego szacunku z ktorym zostaię

Wielmożnego Mości Pana

Nayniższy sługa

J. Mikorzyński



A Monsieur
Monsieur A Brodoariés
Docteur en Medecine
Professeur de l'accademie
de Cracovie

S. 826

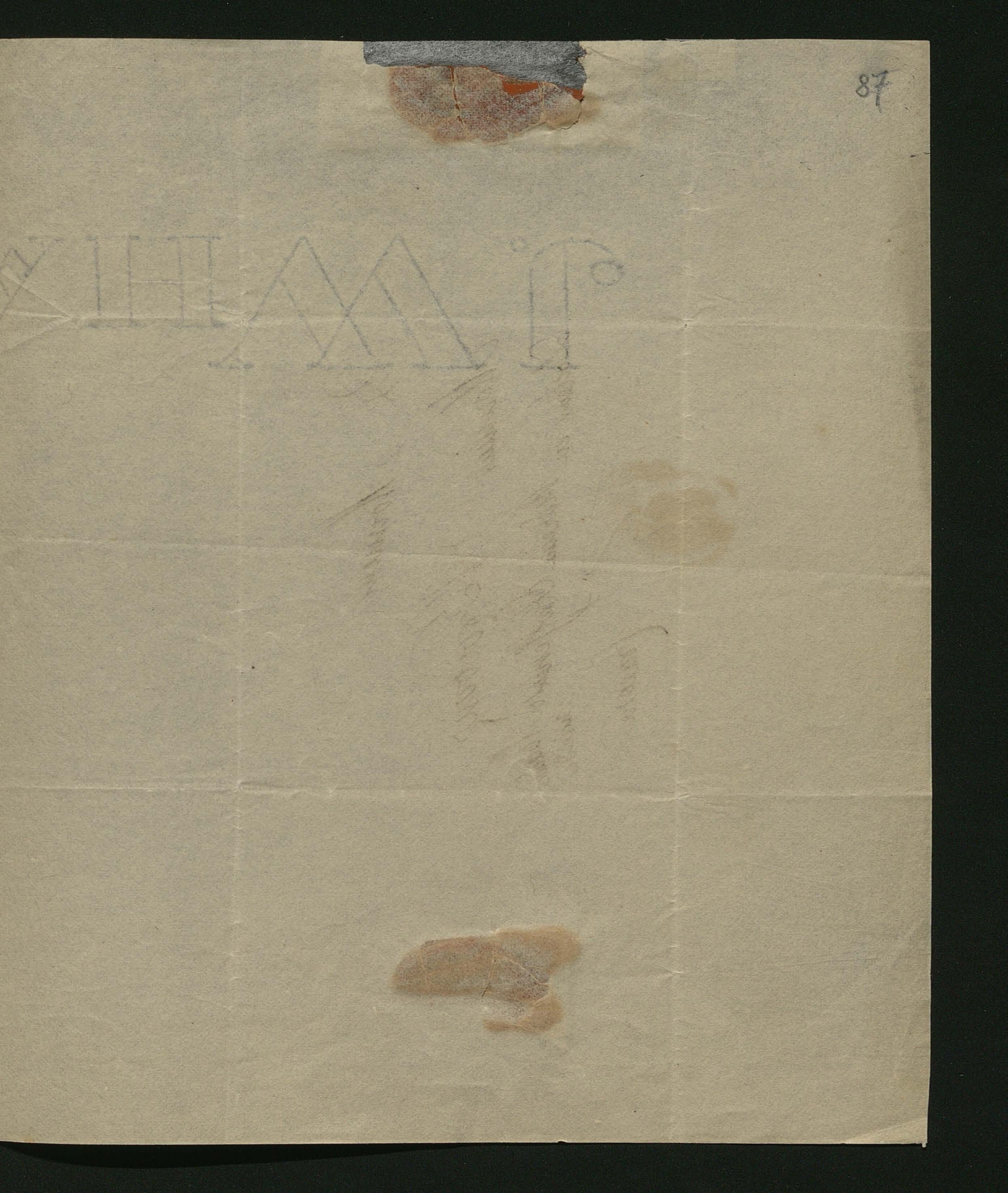
86

Monsieur

Permettez que je vous fasse passer l'expressions des vœux les plus sincere pour l'année qui vient de commencer puisse t-elle être heureuse pour vous croyez que c'est le vœu de notre Cœur la reconnoissance que nous vous portons jointe a l'Estime la plus parfaite que vous meritez si juste ment sont la base de l'amitié que toute notre famille vous porte et veuillez croire que ce n'est qu'a ce seul sentiment que j'ambitionne la préférence ainsi que celle d'obtenir votre Amitié pour

1 Janvier 1826.

Murgauke



A Monsieur

Monsieur Brodowicz

Docteur en Medecine Professeur de l'academie de

Cracovie

K 1855 Kolbuko 88

Wielmożny Professorze
Dobrodzieju!

Nie mogąc przenieść tego abym z serca bolem przepełnionego, nie dozwolił sobie ulgi - piszę do Ciebie Szanowny i Najkochańszy Panie Professorze - i nie wynurzał żalu i z nim się nie podzielił. Do tego upoważnia mnie łaskawa dla mnie Twoja przychylność od lat kilku, do tego mnie upoważnia Twoje współczucie. i żal - wreszcie przyjaźń i szacunek który Matka ma - miała dla Twej nieodżałowanej Matki. Jak Szanowny Professor swojej - tak i ja mojej odżałować nie mogę. Robiłem wszystko co mogłem - co mi obowiązek mój polecał. Pomny byłem zawsze na słowa, któreś mi Pan Professor raz wieczorem chodząc po plantacyach i mówiąc o matce „pielęgnuj Matkę - bo raz się ją traci". Jest temu już kilka 4 lub 5 lat. Słowa te utkwiły wewnątrz mnie jakkolwiek innych prawdziwych pewników któreś mi rzucał - a które we mnie wzrastały i rosły. Dla tego byłbym niewdzięcznym gdybym śmiał rzec, że mi Ci winien nie jestem. Z ludzi których spotykałem na ciernistej drodze życia mego, Tyś mi Szanowny

i drogi Proffessorze wiele cierpień uświęcił
wiele męstwa wlał i ducha mojego spotęgował.
Masz więc prawo zawsze do mej wdzięczności
i najgłębszego szacunku. –
Dziś pod pasmem bólów i bólów – rzekłem
rozstawszy się z Tobą – przed kilku dniami –
Teraz jestem mocniejszy, przygotowany zupełnie przy-
dnio – o tem pewniejszym jestem przekonany. Piję
się czarę goryczy, jedną podnoszę, jak wino
przy wesołej uczcie – różnica w tem zachodzi: –
wino wietrzeje i głowy ból sprawia, – ta
zaś ból rozrasta się w sercu i piersiach –
i albo potęguje ducha – albo go osłabi tępi
i depce. Stąd koleje ludzi – i historia
niedościgłych i ich upadków. –
Kiedyś byłem dlatego, aby się bólem podzielić
i nabrać sił większych – jak najwięcej odwie-
dzałem Szan. Professora – gdym wzmocnienia
potrzebował. Spotkanie się ostatnie przekona-
ło mnie że i sam cierpisz. Dowodzi to – żeś
przyjaciół swej drogiej Matki i na mnie
przelał, – a cios który nas dzieci dotyka
sam uczuł. Dziękuję Ci Panie najmocniej
najszczerzej – dziękuję ze łzami w oczach. –
Dziś o 5tej popołud. Przyjaciel nasz i znakomity
Rodziców Ks. Dziekan Bystkowski będzie exporto-
wał – 7ej Msza nabożeństwo. Drogi podróży

Czcigodny Ks. Kanonik Grzybowski
raczył przyjąć zaproszenie do celebry
na [illegible], wraz z pozwoleniem
najłaskawszym Konsystorza / proszonego
Ks. Kanonika Gładyszewicza) odprawiły się
2 msze św. przy ciele. Zaszły też drugiem
wyjątkowem zdarzeniem - dziś o 9ej
rano będzie także odprawiana msza. -
Bracia moi również jak i ja - strapieni -
śmiercią matki - której dostatecznie
tkliwem serce dla nas i tylko dla nas
biło - zostali wcześnie o nieszczęściu mające-
mu nas spotkać zawiadomieni. -
Wszelako okoliczności dworu - nie dozwalają
w żaden sposób przyjechać - trzeciemu naj-
biedniejszemu, który najwięcej może z nas
kochał Matkę - niepodobna. -
Kończę - z przeproszeniem żem ośmielił się
list mój wysłać przed Szanownym i Naj-
szlachetniejszym Profesorem - zostając zawsze i
zawsze jednym z uczni wiernym, z
- najgłębszym przywiązaniem i szacunkiem
P. Profesora i sługą

Kraków
29. Kwietnia 1855 r.

Kazimierz [illegible]

Kalinnikov

K 849

15

90

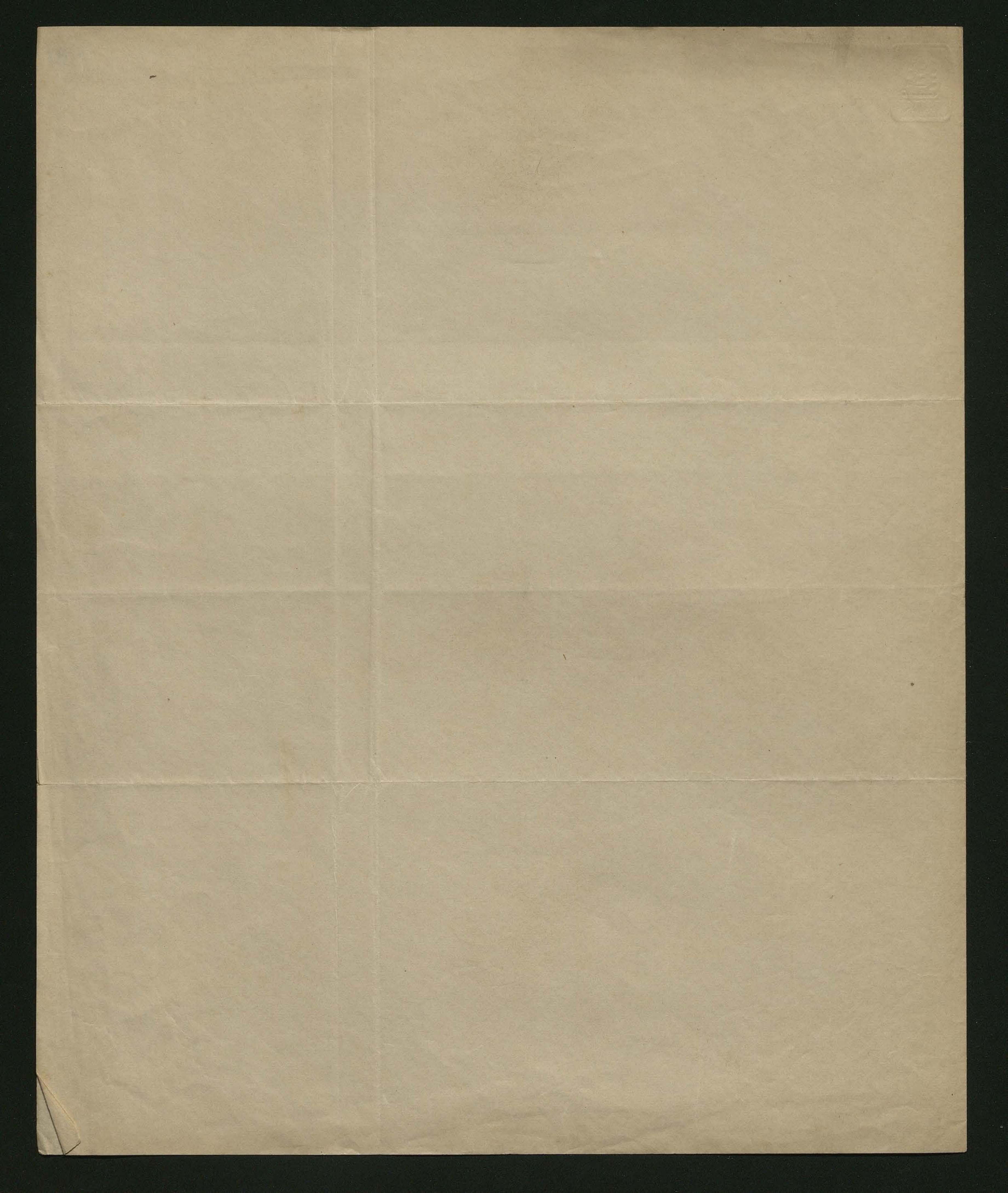
Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Wynurzyć dług prawdziwej wdzięczności jaką dla Niego jestem prze=
jęty, jak również dobrać wyrazów dla podziękowania za
tyle wspaniałomyślnych względów i starań któremi Wielmo=
żny Pan Dobrodziej raczyłeś, utrzymywać we nadzieje i
wspierać zrujnowane zdrowie, byłoby rzeczą niepodobną do
uskutecznienia. – lecz ja w nadziei Jego wspaniałomyśl=
ności, ośmielam się skreślić te kilka wyrazów jako dowód
nigdy niezachwianej wdzięczności jaką dla Niego czuję
się bydź wiecznie obowiązanym. – Przytem wyznać
najgłębszy szacunek z jakim dla Wielmożnego Pana
Dobrodzieja na zawsze pozostaję. –
Wszakże przebaczy Wielmożny Pan Dobrodziej że przy wyjeździe
z Krakowa nie złożyłem mu osobiście przynależnego po=
żegnania, czemu przyczyną była wiadoma Mu ma
słabość. –

Wiecznie obowiązany Sługa

Алексей Калинниковъ.

Szpital Ujazdowski
d. 8 Września 1849 r.



Warszawa d. 28 Listopada 838 r.

Dostoyny Mężu!

Największemi uczuciami przejęty iakiemi ciągle oddychałem i oddycham ku memu Dobroczyńcy pospieszam złożyć moie uszanowanie i dzięki za Jego łaskawe względy, a niebo takowe osobiście złożyć największem moiem było życzeniem, zbyteczne iednak ograniczenie czasu pozbawiło mnie tey tak wielkiey dla mnie przyiemności — Nie sądź iednak W. Dobrodz. żebym choć na moment mógł zapomnieć o Jego prawdziwie Oycowskiem ze mną postępowaniu bo staranne Jego usiłowania i trudy iakich nie szczędził do ćwiczenia moich władz umysłowych i zgłębiania tayników przyrody na zawsze mi utkwione zostaną w pamięci — Wcześniey iuż niezawodnie chciałem dać dowody mego prawdziwego przywiązania i zarazem złożyć moie uszanowanie, ale brak mey wiadomości o szczegółach Examinów a bardziey trudności w wyśledzeniu nazwiska Osoby o którey W. Dobrodz. wspominał są tego przyczyną — O ile bowiem z pewnością wiedzieć mogę miała udział w Examinowaniu prócz J.W. Stummer W.W. Nowicki Betza — Sanikowski — Szubert — Woyda — Werner — Fiałkowski Sekretarzem tegoż Kommitetu W. Kochański a Prezesem J.W. Czetyrkin — Do kogoż więc z tych Członków ieżeli

natrętnym w tym razie niebędąc W^go P. Dobrodzieja o łas-
kawe wstawienie się upraszam. Nazwiska bowiem Et-
gens nie ma — przy wręczeniu listu J.W^go Slummer oznay-
" mił mi że Tego jest obowiązkiem odpisania Wm Wm Brodo-
" wicz i zarazem donieść Mu o stanie uczniów rekommendo-
" wanych, ale nattok zatrudnień wstrzymał ciągle zostaje
jest przyczyną tey zwłoki — mówił mi żebym abym w tych
dniach przybył do Niego po list chce bowiem takowy
przez moje ręce przesłać — Ja już wprawdzie nie omieszka-
tem być po 3^ci raz w tym celu, ale mię przeprasza że
nie może wydołać swoim zatrudnieniom — w tych
dniach odbiorę i przesłać takowy list starać się będę.
Nattok Kandydatów jest wielki — i trudności niemało —
Dwa razy w tydzień Examinuje bądź to Kandydatów
Medycyny bądź Farmacyi lub nawet samych Dokto-
rów lub Lekarzy na Fizykaty — J.W. Slummer dał
mi do zrozumienia że znowu Komitet Lekarski
reorganizują i zajmuje się reorganizowaniem w krótce
dla tego mówił mi abym się pospieszał z podaniem
przed nowym rokiem — Rachowicz 16 Listopada składał
dopiero 3^ci examen przy którym i ja byłem obecny.
Informując mię bowiem W. Slummer mówił mi abym
był na którym Examinie i z tem systemem się obez-
nał — widzę że wielkie trudności czekać potwierdzić
stopień Doktora — Ośmielam się prosić W^go P. Dobrodzieja
o wstawienie się za mną do J.W. Kommissarza Schindler
względem wydania absolutorium gdyż bez tego ani

kroku zrobić nie mogę – gdy bowiem komu braknie choć jednego świadectwa to musi pierwej tentamin złożyć dopiero przypuszczony będzie do rigorosów. Daruje W.P. Dobrodz. że śmiem Mu być tyle natrętnym, mam jednak nadzieję że kiedy nieszczędził wiele innych trudów względem mnie podjętych to i w tym razie nie raczy mym prozbom odmówić.

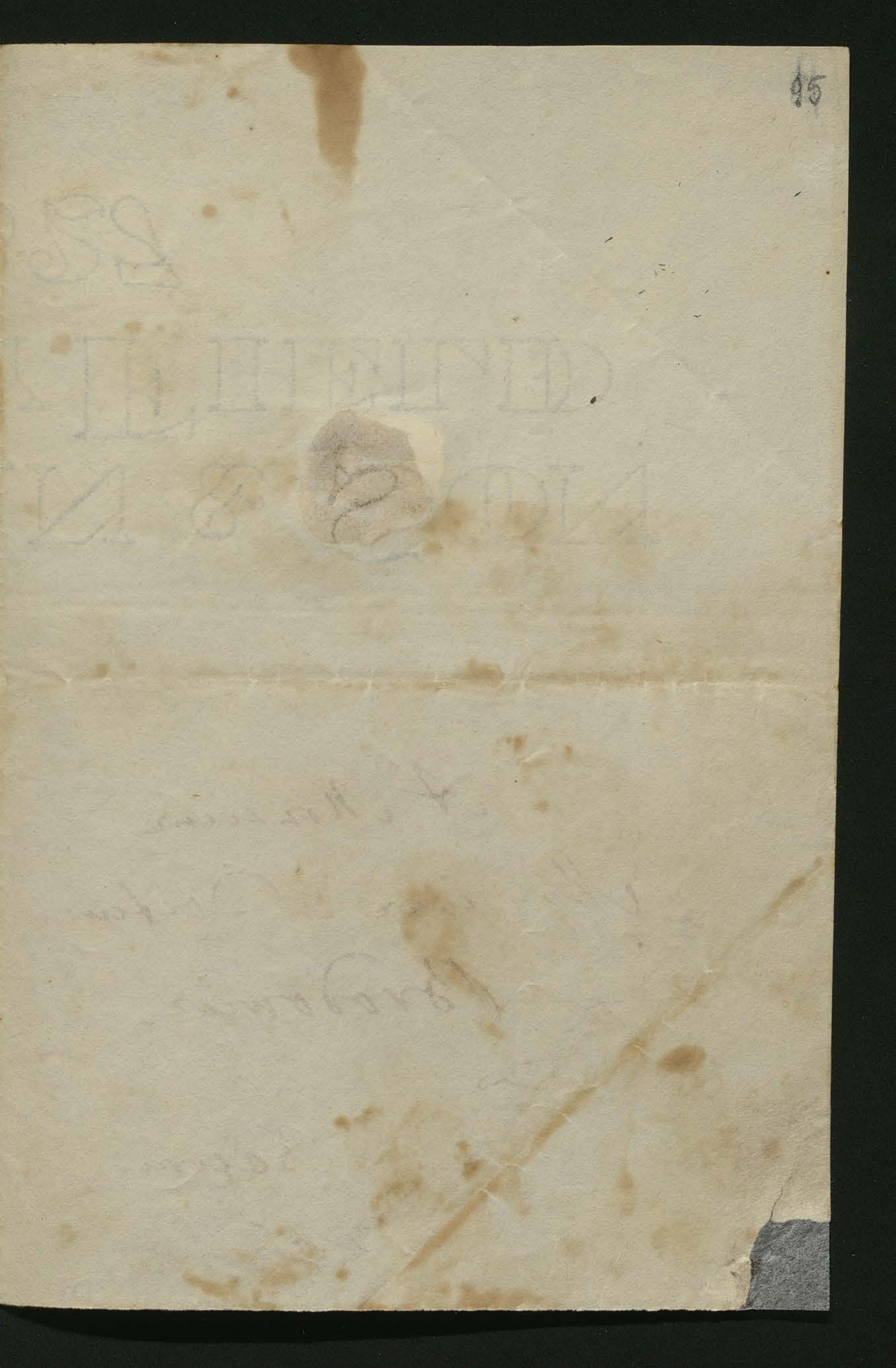
Zawsze przychylny i przywiązany

Marcin Józef Katarzyński

K— 831 18 94

Kochany Panie Brodowicz. W tym momencie Jenerał Bzdowski bardzo zachorował po Krakowskim Obiedzie przyjechał tutaj i zaległ się na niestrawność". Wczoraj dano mu na wymioty, po których we dwie godziny zjadł rosół, parę kurcząt i dwie bułki. Dziś o 11tej przed południem bardzo zachorował. Krasnicki i Sztummer puścili mu krew i biorą wszelkie środki do ratowania, ale on wkrótce żyć Pana Brodowicza. Zwróćmy się, trzy poczta i przyjeżdżaj, czekamy Cię wszyscy z największą niecierpliwością. Wszystko o tym zaraz dowiesz się. [illegible]

24. Niedziela



A Monsieur

Monsieur le Docteur

Brodowicz

à

Cracovie

Ulica Mikołajska dom [illegible] Kozubskiego

Klicki 17 96

Łowicz d. 26 gru. 836

Z nayżywszym ukontentowaniem odebrałem recepty i Rady Jego ale nie wzruszyły Kochany Panie że one mnie same ukontentowały chociaż przekonany jestem że są nay[illegible] mnie ~~z~~ nayważniejszy nie było i prawdziwą zrobiło przyjemność, ~~to~~ iest ostatni period Jego listu gdzie wyrażasz że zachowuiesz mi prawdziwą przyjaźń i przywiązanie, gdyż też same uczucia we niej ja mam dla niego, i cieszę się że umiem tak poznawać Ludzi bo od pierwszego poznania umiałem Go ocenić.

Sądziłem że moie zdrowie polepszyło się znacznie za powrotem do domu ale gdy za radą moich doktorów zagranicznych kontynuowałem picie wód Marienbadzkich po 2 lub 3 szklanki na dzień przez dni kilkanaście. Że może nie dosyć zrobiły skutku, lub też iaka inna nie wiadoma przyczyna zrobiły mi taką przykrość w Zut

narażonej części wytrwały w dod-
bie nad przestrzeni, że ten Bób zniszczy
się nad dół za pępek po lewej stro-
nie tego do kiszek, i od kilku
dni nie dozwala mi chodzić,
jednak nie mam ani gorączki
język czysty, przestałem jednak
pić Kreutzbrunn, i zażywam
dziś Szklanki Bitterwasser Pilnau
nie wiem czy mi to nie przyniesie
ulgi. Jak mi ta Bolesć ustanie
zupełnie twoje Panie Ignacy, po
któryś spodziewam się wzmoc-
nienia kiszek.
Podałem moje żądanie do uwolnie-
nia się od Służby. która tyle mi
nie spokojności robiła, a którey
sumiennie i z korzyścią dopełniać
nie mogę bo kiedy [illegible] jest sła-
by. Ona wycieńczyła Cały mój i cia-
ła i Duszy, bez niej zawodzi zdol-
nien! Siebie i Każdy który w Nim
Ufanie zaufanie. Oprócz tego i z
tym wszystkim, stopień który ile
posiadam jest taki trudny do do

pełnieniu ~~się~~ że wszystkiemi 97
szczegółami i w teraźniejszych
ciężkich okolicznościach, gdzie trzeba
mieć wielkiej dogodności i staranney
aby się zupełnie od niego nie usunąć.
Beatus ille qui procul negotiis
powiedział najmędrszy z Poetów
i trzeba go chwi na Stawie i Punkai!
na obiecanego kurczaka czekam
a gdyby kochany przez świat
kazu wysłuchać i dobrego ogrodni-
ka, któremu mógłbym powierzyć
cały mój ogród. Jego dochody by-
go umiał tylko utrzymać, ten
mu byłby bardzo wdzięczny. Do
krótki czas pobu by się z kim ...
obeznał, oznajmiał bym go i odes-
łał mojemu kosztem, jeśli by mu
się nie podobało.
Jak będę wolnym i zdrowym, umy-
ślnie przyjadę do Was, żeby Was
ustnie zapewnić o mojem szcze-
rym przywiązaniu i szacunku

Feliks



LOWICZ
NOVEM
Kr 19.
Monsieur
Monsieur le Docteur
Brodowicz
à Cracovie
cate franco
115

Wielmożny Panie
i Dobrodzieiu!

Kiedy zwyczaiem powszechnym przyiętym iest wszędzie
aby w dniu zaczynaiącego się roku wszyscy wzaiemnie sobie skła-
dali życzenia; niech i mnie się godzi oddalonemu wprawdzie co
do mieysca, ale w uczuciach wdzięczności dla Ciebie Nayszanownie-
szy moy Przewodniku zawsze zbliżonemu policzyć się w grono
składaiących Ci życzenia — niech i ja cząstkę tego szczęścia uczu-
ię, iakiego doznaie dziś poczet winszuiących Ci uczniów.
Nauka Twa zbawienna, i tysiączne dowody łask, iakiemiś mnie
Czcigodny Nauczycielu przez cały ciąg mych nauk hoynie
zaszczycał, raczył zaszczepić w mem sercu uczucie wdzięczności
niezrównane i nigdy w mem życiu niewygasłe. Obyś Nay-
droższy z mych Nauczycielów pozwolił się zapewnić iak
bolesnem iest mi oddalenie się moie od Ciebie, iak niezmy-
iest szczerem i przywiązanie moie do Osoby Twoiey!
Ale zasłabe są wyrazy moie, i zanadto niedołężne abym
mógł

mógł mierni wyrazić uczucie to wyższe nad wdzięczność. — Racz przeto przyjąć Naydroższy Nauczycielu życzenia nayszczersze, naiakie tylko przywiązany Twoy Uczeń zdobyć się może. — Oby życie Twe drogie pełne cnót nieocenionych dla dobra nieszczęśliwych cierpiących, i uczących się przez iak naydłuższy czas iaśniało; słowem, używay Szanowny Mężu tegoż szczęścia, iakiego Twe Cnoty są warte. — Te są moie szczere życzenia, które przez całe me życie chować w mem sercu pragnę, a których ani odległość mieysca, ani długość czasu nigdy przytłumić nie będą w stanie. Racz że łaskawie przyjąć pierwszy mi po Rodzicach Dobrodzieiu, iako od tego który z swym przywiązaniem i nayglębszem Uszanowaniem na zawsze zostawać pragnie.

Warszawa
dnia 23.go Grudnia
1821. Roku

Nayniższy Sługa
Teofil Koch.

99

Niechcąc obarczać Wielmożnego Pana Dobrodzieja oddzielnym listem, mam honor z życzeniami Nowego Roku, złożyć iak naywiększe dziękczynienia Wielmożnemu Panu Dobrodzieiowi za list Rekomenduiący mnie Wielmożnemu Piwarskiemu, który to Szanowny Mąż względami swemi hoynie mnie zaszczyca.

Nayniższy

JN Bizański

Nayszanownieyszy Panie!

Gdy niepodobną zdawało mi się bydź rzeczą, nadużywać łaski Twey Szanowny
Panie! w naprzykrzaniu Ci się mém pismem wciągu prac roku szkolnego;
pozwól Panie teraz przy zaczynaiących się feryiach usprawiedliwić się,
dla czego pozwoliłem tyle ubiegnąć czasowi, nim zrobiłem iakąkolwiek odezwę
dla Tego, który pomimo obarczenia tyla ważnemi zatrudnieniami nieszczędził
czasu dla zaszczycenia swego Ucznia naydroższemi Swemi wyrazy. Przyczyna tego
iest w mym nieszczęsnym losie, iaki mnie spotkał w Czerwcu kiedy przeznaczony
był dla mnie Examen teoretyczny z wszystkich przedmiotów nauki Lekarskiey. Egzaminowany
przez dni dwa, codzień po 5 godzin, w pierwszym dniu z Anatomii Człowieka,
Anatomii porównawczey, Fizyologii, Patologii, Materyi medyczney, Terapii ogólney i
szczególney, Farmacyi, Chemii policyyno-prawney, pomimo nayniegodziwszych
podchwytywań, odbyłem Examen z naywiększem wszystkich zadowolnieniem, i tylemi
odpowiedziami na zawikłane pytania zrobić sobie potrafiłem, iż iednomyślnie
wszyscy oświadczyli mi iż Im radość uczyniłem, winszuiąc mi wpołowie zbytego
kłopotu; lecz na nieszczęście, wdrugim dniu examinowany, iak z samego sposobu
examinowania uważać mogłem przez nayzawistnieyszych dla mnie, których niełaskę,
niewiem czém sobie na siebie ściągnąć mogłem z rozpoznawania z fałszowanych
ziół, korzeni, kór, olejów w Aptece używanych, niemniey z leczenia chorób Epizootycznych
i Historyi medycyny, oświadczyli mi iż z dopiero wymienionych przedmiotów zno-
wu iescze i to wkońcu miesiąca Września mam składać Examen, ponieważ wnich
podług Ich zdania mam być niezupełnie biegłym. Odpowiedź taka, która
zniweczyła moie proiekta względem otrzymania dość zyskowney posady, sprawiła
w mym organizmie nadzwyczayną rewolucyią, chorowałem przez niedziel 5
na żółciowo-nerwową gorączkę, staraiąc się zawsze iaknaysilniey taić to przed
Drogiemi memi Rodzicami, którym wiadomość podobna, iako czułym i prawdziwie
do mnie przywiązanym niemałoby zmartwienia przyniosła. Odzyskawszy na-
koniec siły przyzwoite do pracy, co także nikomu innemu winien jestem jak
Tobie Czcigodny Mężu! i Przewodniku móy w trudney sztuce leczenia, gdyż
sam swoim byłem Medykiem nie chcąc się powierzać gwałtownemu tutayszemu
sposobowi leczenia, w którym uciekliby się zapewne zaraz do kauteryzowania i
moxowania mnie dosyć iuż przez niepomyślne losy skauteryzowanego; odzy-
skawszy przeto te siły tyle przez chorobę iako i przez prace dzienne i nocne osłabione
ośmielam się zatrudnić Cię Nayłaskawszy z mych Przewodników mym pismem
i choć w mdłych kolorach odmalować Ci stan móy teraźnieyszy, ufnym będąc w po-
przedniczo doznawane względy, iż i tą razą przyymiesz Naydroższy Panie to małe

użalanie

uznanie się iako dowód nayszczerszego przywiązania i zaufania, iakie zawsze dla
Jego Osoby mieć pragnę. — Jakkolwiek przykrym iest ciężar trosków, który mnie
teraz przywala samo iednak wspomnienie ile tu pracowałem, i ile niewinnie
cierpię, czyni mnie zupełnie spokoynym, gdyż niemam sobie nic do wyrzucenia.

Gdyby mi przyszło opisywać wszystkie dziwaczne pytania iakiemi byłem
obarczony na mem Examinie znudziłbym próżno WJ^o P. Professora, i nadu=
żyłbym cierpliwości Jego. której iuż zanadto ma czytaiąc list tak długi,
wspomnę iednak niektóre ciekawsze; i tak z Chirurgii pytany byłem co rozu=
mie p. Ecope, Diacope i Aposkeparnizmos, w którym roku używana była
Acupunctura? — z Farmacyi, co rozumie p. Offa Helmontii, Caput mortuum
Gilla Theophrasti — pulverem Algaroti, Drseonem mitigatum, z Terapii
de Jaws, Framboesia etc. — naymnieysze uchybienie w odpowiedzi na te zapy=
tania podaie w opinii u naszych PP. Professorów iż Kandydat w tym niebiegły
nieiest ukwalifikowanym do tego, aby mu chorych powierzono, i ktokolwiek
niesłuchał Terapii podług Richtera, Anatomii podług Rozenmüllera, Medycy=
ny prawney podług Henkego, chorób Epizootycznych podług Veitha, niegodzien
imienia lekarza. —

Niechcę nudzić WJ^o P. Professora tak długiemi skargami, co mi iednakże
wielką czyni ulgę, gdy ie wylewam przed tak Szlachetnym Sercem, mam
honor tylko przedstawić Oddawcę nineyszego listu, z którym cały rok obcuiąc
poznałem w nim wiele pięknych przymiotów, iako naylepszego z moich
przyjaciół, i upraszam pokornie za nim aby mu WJ Pan Dobrodziey
raczył udzielić potrzebney Informacyi iako wybieraiącemu się teraz do
Wiednia w celu dalszego doskonalenia się w Sztuce malowania. —

Za nadto szczęśliwym się nazwę, ieżeli WJ Pan Professor nieweźmie
pisma nineyszego za zbyteczną śmiałość i poufałość, lecz gdyby niedo=
wody łaski, których nieszczędziłeś dla mnie uczącego się od Ciebie Nay=
szanownieyszy Mężu! nieośmieliłbym się zapewne aż do tego punktu.

Przy zakończeniu tego Listu pozwól Naydroższy Panie! oświadczyć sobie
iescze raz choć lichemi wyrazy uczucia prawdziwey wdzięczności za Twe
zbawienne nauki, z których korzystałem, z tem oraz zapewnieniem, iż
w naydaleyszey nawet stronie gdzie mnie los zaniesie, nigdy niewygaś=
nie mi pamięć Twoja, którą szanować do zgonu życia mego będzie
dla mnie rzeczą naydroższą. —

Co się tyczy Pacyentki WJ^o P. Professora JW. P. Rudnickiey, następuiącym
sposobem mam honor zdać sprawę z moich zaleceń. — Postępuiąc

Zwyczaiem

zwyczaiem powszechnie przyiętym u Lekarzy przy zrzodłach Karlsbadzkich
zamieszkałych, postępuiących stopniowo od lżeyszych do mocnieyszych
w pierwszym dniu zaleciłem iey pić 3. kubki Mühlbrunn zaostrzaiąc
działanie pierwszego kubka przez dodanie dwóch drachm soli Karls=
badzkiey, Stolcy trzy w tym dniu nastąpiły z przyiemnem ulżeniem
w 2gim dniu powiększyłem ilość kubków o ieden — w 3cim dniu
zaleciłem czwarty kubek Neubrunn — w 4tym dniu 3. kubki Mühlbrunn
z 2ma Neubrunn. w dniu 5tym 3. kubki Mühlbrunn i 3. Neubrunn
w dniu 6tym 3. kubki Mühlbrunn z 4ma Neubrunn, w dniu 7mym
2 kubki Mühlbrunn z 6ma Neubrunn, w dniu tymże chora uskarżać
się zaczęła na stan pogorszony, bóle artrytyczne zaczęły dokuczać
nawet w nodze tey, która pierwey wolna od nich była. Przypisaw-
szy to działaniu wód, które zwykle to sprawiaią, nie zaleciłem
bynaymniey przerwania wód, owszem w dniu 8mym zaleciłem ieden
kubek Mühlbrunn z 8ma Neubrunn. — w 9tym dniu samego Neu-
brun 9. kubków — w dniu 10tym przystąpiłem do Szprudla zaleciwszy
8 kubków Neubrunn a 9ty Szprudla — w dniu tymże chora uskarżała się
na lekkie nabrzmienie nóg szczególniey przy kostkach — Przyczyna tego lekkiego
opuchnięcia zdawała mi się być dosyć widoczna; niemogłem iey przypisać czemu
innemu, iak niezwykłey fatydze w chodzeniu, zaleciłem bowiem w czasie picia
wody, ciągły ruch ciała, który osobie słabey szczególniey w nogach a do tego podeszłey
łatwo mógł sprawić podobne Oedema — w dniu 11. zaleciłem 7. kubków
Neubrunn, z 2ma Szprudla, i tak następnie odeymuiąc codzień po 2 kubki
Neubrunn, a przyczyniaiąc po 2 Szprudla przyszedłem nakoniec do samego
Szprudla, którego chora codziennie po 9 kubków wypiia.
W pierwszych dniach piiąc samego Szprudla Chora doświadczała
wielkich potów, które się iednak codzień powoley zmnieyszały, i teraz
prócz lekkiey transpiracyi całkiem ich niedoświadcza. — W kierowaniu
ilością kubków starałem się usilnie o to aby niewięcey stolców chora
miała nad trzy lub cztery, i tak się też dzieie. Nakoniec picie
ciągłe Szprudla, przyzwoity ruch ciała zrana przy wodach po świeżym
powietrzu, popołudniu zaś przeiażdżki po mieyscach pięknych

w całe

wialni stolica nasza dosyć obfituie, równie pogody sprzyiaiące i myśl wesoła tyle wpływu na polepszenie zdrowia miały, iż chora przybywszy do Warszawy, gdy przymuszoną była dwoma kulami niedołężne nogi wspierać, teraz tyle iuż zyskała, iż z mierowną większą łatwością o iedney kuli chodzić może — Obrzękłe nóg wspomnione bynaymniey niepowiększa się pomimo fatygi nóg, tymczasem przeto zważaiąc na to przyłożenie flaneli kamforą natartey na noc choręy zalecilem.

Zważywszy stan chorey po 9 kubkach Szprudla tyle zmieniony, miałem iuż przestać na tey liczbie, lecz ośmielony nową metodą leczenia Arthritis przez używanie cieplej wody począwszy od szklanki iedney stopniowo aż do 20.^{tu} i więcey, które doświadczenie niedawno i w Klinice tutayszey wydało, ośmielony iak mówię tym nowym sposobem kuracyi mam zamiar powiększyć iesżcze ilość kubków, do trzech, tak aby chora stopniowo postępuiąc po 12 ich wypiiać mogła, zwłaszcza że w samym Karlsbadzie świadkiem byłem iż picie Szprudle po 12. kubków niebyło rzeczą nadzwyczayną u Artrytyków wolnych od wzburzeń hemoroydalnych, i wszelkich kongestyy. — Jeżeliby się iednak zważona moia myśl niedawała Wmu P. Professorowi, chciey mię Wny Pan Dobrodziey o tem uwiadomić a z nayweiększą radością przyymę Jego napomnienie, równie iak każde sprostowanie wyobrażeń moich przy łożkach chorych w Klinice.

Córka tylko Pamy Barbary, z tą podobnie stopniowo doszedłem do ilości kubków 9. co iuż mam za maximum, stan bowiem zdrowia nie daie się więcey wymagać, i chora samo wyznaie polepszenia znaczne. Tm nie doświadcza iuż bolu głowy, który tu raz miała przed erupcyią Pokrzywki, (: Exanthema Urticatum) po ukończeniu tego, wolną iest od bicia do głowy, szły ma daleko mocniejsze, stan melancholiczny, i chęć do płaczu zupełnie ustały boleść w lewym boku zmnieyszona — Catamenia w czasie przywoitym nadeszłe przerwały użycie wody przez dni 3. — Oto iest wierny obraz stanu zdrowia tych Pań. Co daley mam robić oczekuię w tym rozporządzenie Wgo P. Dobrodzieja.

Teraz gdy iuż i sam brak mieysca potrzebę skończenia wskazuie mam honor przy załączeniu Nayglębszego Szacunku i poważania uściskać Stopki Wgo Pana Dobrodzieia przywiązany Uczeń, i Nayniższy Sługa Teofil. Koch

Warszawa dnia 27. Lipca 825.

Najłaskawszy Professorze mój i
Dobrodzieju!

Drogi list, jakim mnie, zawsze łaskawy na mnie Najsza-
nowniejszy Przewodniku mój raczyłeś zaszczycić, odebrałem
z najżywszém rozczuleniem. — Praca Twa Czcigodny Mę-
żu, którą poświęciłeś pamięci Swych uczniów, odnawia
w nas żywo to uczucie wdzięczności, jakiem zawsze dla
Ciebie przejęci byliśmy; a ten dowód pamięci o nas, tem
silniejszemi ogniwami spaja ten nigdy rozerwać się nie
mogący ścisły związek, między nami uczniami Twemi
i Tobą, Dostojny Professorze, którego, ani szereg tylu
już upłynionych lat, ani odległość miejsca niezdolne jest
osłabić. — Mozolne Twe dzieło odnawiać w pamięci na-
szej będzie, te miłe chwile naszej młodości, pod Twym
słodkim kierunkiem przepędzonej, i cieszyć nas ciągle
że sami już starzy, posiadamy Cię jeszcze Sędziwego
ale krzepkiego i zdrowego. — Obyć Cię Bóg jeszcze długo
długo darzył zdrowiem i swobodną starością, za to
złote serce, jakim tchniesz dla Swych uczniów

Żeby

Żeby drogi memu sercu dar Wielmożnego Proffessora Dobro
dzieja z pewnością, i jaknajkrótszym czasie dostać się mógł
do mojch rąk; nadarza mi się sposobność korzystania
z bardzo pewnej okazyi: — w końcu tego miesiąca przy=
będzie do Krakowa Doktor Kulski kolega i przyjaciel mój
w Nowo Radomsku ze mną mieszkający — raczy przeto Wiel-
możny Pan Dob. Exemplarz dla mnie przeznaczony, przesłać
do Apteki Gralewskiego, z napisanym na wierzchu adressem
Do Doktora J. Kulskiego, który go z łatwością odbierze
i mnie go wręczy. —

Z Uczniów W^{go} Proffessora zamieszkuje ze mną. Dr.
Leon Stupnicki — w Wieluniu Dr Kątkiewicz — w Szydłowcu
Gubernii Radomskiej Walenty Ronthal — w tejże samej
Gubernii Fabian Wrześniowski w Opatowie — w Warsza-
wie Proffessor Tyrchowski — Dr. Rosenzweig jeden w prowin-
cyach drugi w Warszawie — Więcej ich sobie nieprzy
pominam. Dr Erazm Brzeziński w Rossyjskiem Cesar
stwie ale niewiem gdzie. —

Kończąc tę miłą dla mnie Korrespondencyją, załączam
wyrazy mego najgłębszego uszanowania i dozgonnego serdecznego
przywiązania, z którem jestem Wielmożnego Pana Profes. Dob.

Nowo Radomsk
dnia 24. Sierpnia
1871. r.

— najżyczliwszym i najprzychyl
niejszym Sługą
Teofil Koch

K 849

103

Prosze najuprzejmiey o przyjęcie służącego mego Józefa Ganieckiego do zakładu klinicznego, gdyż jest mocno słaby i zdaie się że na większą zanosi się słabość – jest to człowiek dobrey Konduity a biedny – polecam go więc opiece Wysokiemu Zakładowi z prośba nieodmawiania mu takowey pomocy –

Kraków 5 kwietnia 1849.

J Kochanowski

101

K 842

Szczekociny 17 Października 842.

105

Wielmożny Professorze Dobrodzieju!

Błoga w prawdzie i szczęśliwa dla mnie chwila, że mi się zdarzyła sposobność choć listownie mówić z Tobą Szanowny Mężu! Zapewne dotąd wyryte i zachowane godności przyjaciela, pomimo że wyrazem professora do Niego piszę. Ten bowiem dla mnie jest najszczytniejszym, i najmilszym dla mego ucha brzmi. Tobie Szanowny Mężu! winienem dzisiejsze położenie, Tyś mi wskazywał ścieżkę po której mam postępować, abym do wielkiego trafił gościńca, i tej ciągle się trzymam — [illegible] i wdzięczności dozgonną Tobie w mém sercu zachowam. —

Przed tygodniem wezwany byłem do Hrabiny Szadurskiej, która po odbytym połogu przed pół roku, ciągle jest słabą. Zwrócili najpierwiej oczy do Kuracyi, bo całą porę letnią w prawdzie radzili się Chirurga Szancera z Pińczowa — który resolwentia — a później wodę Maryenbadzką przepisał — po której kuracyi żadnej ulgi nie doznała. ?

Anamnestyka. Zrodzona z Ojca chorowitego ułomnego — którego przed dziewięciu laty utraciła, z Matki czerstwej i zdrowej — Od dzieciństwa ciągle słabą bywała, tak że w piątym roku życia upławy jej się pokazały — Zwracała z temi, tak że w dwunastym roku wzrosła nad wiek — a gdy nadchodził periód oczyszczeń miesięcznych — przez upławów doznawała częstego kłucia w boku prawym i piersiach, ciężkości [illegible], tchnienia i bólu gardła — katarów i częstych kaszlów. Zasięgano rady Dra Hernera z Wiednia — który [illegible] wysłał ją do Salzbrunn — przez picie tych wód brała kąpiele mydlane? — skąd dosyć dobrym skutkiem wracała — Lecz te cierpienia po upływie pewnego czasu znów wracały — periód oczyszczenia w piętnastym roku przyszedł — pewien przeciąg czasu był wstrzymany — i znów powrócił — Upławy zaś prawie ciągle się ciągnęły, tak że poszła z temi za mąż — została w ciąży — w ciągu ciężarności te trwały — urodziła dosyć zdrowe dziecię — chciała karmić, po dziesięciu jednak dniach dostała mocnego bólu piersi tego zaniechała, a upławy ciągle trwają —

Stan obecny. Chora uskarża się szczególniej na cierpienia w piersiach – kłucie od czasu do czasu pona-
wiające się – ciężkość i ból powierzchowny – kaszel mały suchy – prawie tylko nieco oddaje plwociny, chodem
takowe się wzmaga – Przy głębokiem oddechaniu nie doznaje trudności – pod łopatką jednak [illegible] jej – Budowa
klatki piersiowej ścieśniona, nie wklęsła – nieco jednak ściśniona. Wzrost dobry – wysmukły – w całej
budowie wielka delikatność, rozwinięcie bardzo małe – W boku prawym czasem uskarża się na ból
i kłucie – przy examinowaniu jednak tego nie doświadczała – wyjąwszy w okolicy dołka podsercowego
uskarżała się na uciśnienie na ból[1] – w okolicy jajników przy głębszem uciśnieniu doświadczała
bólu dosyć mocnego – w okolicy zaś macicy żadnego[2] – upławy ciągłe ją trapią – które w bieliźnie
zostawiają ślady grynszpanowe – ciała jednak nie ogryzają – Apetyt mały – pragnienie
mierne – chęć jeżeli jest do jedzenia to pokarmów mięsnych. Na piersiach dają się spostrzegać
plamy wątrobowe – Chora częstych doznaje mdłości, a to szczególniej kiedy ma jakie zmartwienie,
jest bardzo drażliwa – najmniejsza bagatela ją obraża – Słabość w członkach szczególniej dolnych
[illegible] [illegible] – Nabrzmienia dawne w stawach palców ręki – Puls słaby nie przyspieszony.
Zastawszy chorą w takim stanie – a zważywszy anamnestykę z obecnym porównaną – wszelkie te
cierpienia uważam oparte na materyi psorowej, która od dzieciństwa chorą trapiła, i w róż-
nych formach chorobliwych się przedstawiała, nie była jednak nigdy radykalnie leczona
a gwałtowniejsze symptomata ogólnej choroby, jako to ból piersi i boku, były łagodzone, przez
wód Salzbrunskich i kąpielami mydlanemi. Ja także nie wymierzyłem dotąd żadnych
radykalnych środków przeciwko tej chorobie – czekając z upragnieniem światłego zdania
i rady Wielmożnego Professora ~~Dobr.~~ przepisałem jednak [illegible] [illegible]
Rp. Extr. Taraxaci. Sap. Medicat. Ammonii Muriat. ana ʒij Sulph. aurat. Antim. gr. X. pulv. rad.
Ipecacuanh. gr. V. pulv. folior. Sennae sine resina ʒjß. M. f. pil. gr. iij. D.S. Cztery razy dnia po [illegible]
mając wzgląd na zatkania szczególniej w wątrobie, stąd cyrkulacyi krwi w żyle bramnej, bo uważam
bóle a czasem i kłucia w boku, nie czemu innemu przypisać należy, tem bardziej że plamy
wątrobowe moją dyagnozę utwierdzają. Dla wzmocnienia zaś macicy Ung. Rosmarini

comp. cum Mucil. Althaeae ℥ß praecipitatum Calcitum, także kąpiele mydlane.

Przepraszam Wielmożnego Professora Dob., że mu będę śmiał plan mojej kuracyi przedstawić. Ten jak już wyżej powiedziałem opieram na przekonaniu się materyi tołowej która w płucach gruźliki już sobie poformowała — w wątrobie zatkania porobiła, a w oczesiach żadnych dziwnym mi sposobem w ustawy się umieściła. Myślę ku użyć Wody Iwonickiej, jednak nie wiem czy chora znosić ją będzie. Jeśli nie w dużej — przynajmniej w małej ilości, rozpoczynając łyżkami, powiększając o ile możności — Gdyby zaś tej znosić nie mogła, gdyż i pora zimowa, myślę podawać Aur. oxymuriatici 2 gr. 1/6 in Aq. Tiliae ℥ß Aq. Lauro-cerasi ℥ß zaczynając po 5 kropli przez raz dziennie i powiększając podług możności i potrzeby. Drażnienia zaś i kanał myślę znosić małemi dozami Extr. Conii Maculati — lub też na przemian pigułki rozwalniające gdybym tego widział potrzebę. Dyetę pożywną nie drażniącą, więcej roślinną jak zwierzęcą. Do kuracyi zaś letniej zważ gdyby wody Iwonickiej znosić nie mogła, może wody Szczawnickie miałyby miejsce — nie omieszkałbym zasięgnąć światłej rady Wielm. Professora Dob. Teraz mi pozostaje mi jak tylko z upragnieniem oczekiwać odpowiedzi — zdania i rady Twojej Szanowny Mężu z której będę umiał korzystać — a razem odczytując Twoje wyrazy będę sobie przypominał Twoją światłą i głęboką naukę, którąś nam przy łóżku chorych raczył z tak słodką wymową udzielać — przyjmij zapewnienie głębokiego szacunku i uszanowania, z którym mam zaszczyt pozostać przywiązany uczeń

i

Najniższy Sługa

[illegible]

1 - Fluor albus - ab infantia benignus

2. Constitut debilis - valetudinaria

3 - Spasmi post mortem patris hysterici 11 annorum aetate

4 - Evolutio pubertatis praecox irregularis et morbosa - dolor lateris sinistri - spasmus cardio-sternodynia - anxietas et alii spasmi hysterici - vox debilis et incessus, frequens

Menstr. tussis, praecedente frigore in genubus tumidulis - (i.e. quod et frater eo expertus) [illegible] et [illegible] repetita egregie [illegible] - [illegible] 15o et 16o anno vitae chorea minor [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] quamvis [illegible] [illegible] -

Chorea pallore, dyspnoea, dolore lateris sinistri, pectoris [illegible] et frigus pedum perniciosissimum causant - Ergo [illegible] hysteria gravius et frequentius redibant - tunc cito optime complicanda [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - post [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] per corpus apparebant [illegible] [illegible] - [illegible] globus hystericus [illegible] [illegible] per 2 [illegible] - et [illegible] [illegible] nuptiae - et melior valetudo - spasmis tamen revertentibus, [illegible] optime levantibus - [illegible] globus et tussis [illegible] - [illegible] gravida et [illegible] - eruptio chloasmatibus in collo - et [illegible] febris - [illegible] infantis - Lactatio irrita spasmus [illegible] et sternodyniam [illegible] - papillis dolentibus - quare cessare debuit - [illegible] debilitate, macie, erethismo, melancholia [illegible] et post [illegible] arthritis digiti [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible], pedum [illegible] irregularia - et aucti chloasmatibus - et [illegible] in facie [illegible] - quae post [illegible] [illegible] et [illegible] [illegible] non [illegible] - arthritis pedis [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible], gravis [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] in [illegible] [illegible], [illegible] globo et [illegible] - quae omnia gastralgia [illegible] et [illegible] post Olivar [illegible] [illegible] [illegible], solvuntur [illegible] - Post [illegible] [illegible] [illegible] dolor [illegible] [illegible] et [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] tamen - [illegible] tarde - et flatibus per vaginam [illegible] quasi [illegible] per [illegible] -

[illegible] spasmi [illegible] - dolor lateris [illegible] [illegible] et [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] - [illegible] - [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] et [illegible] [illegible] - [illegible] - [illegible] - [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -

K. 853

107

E K

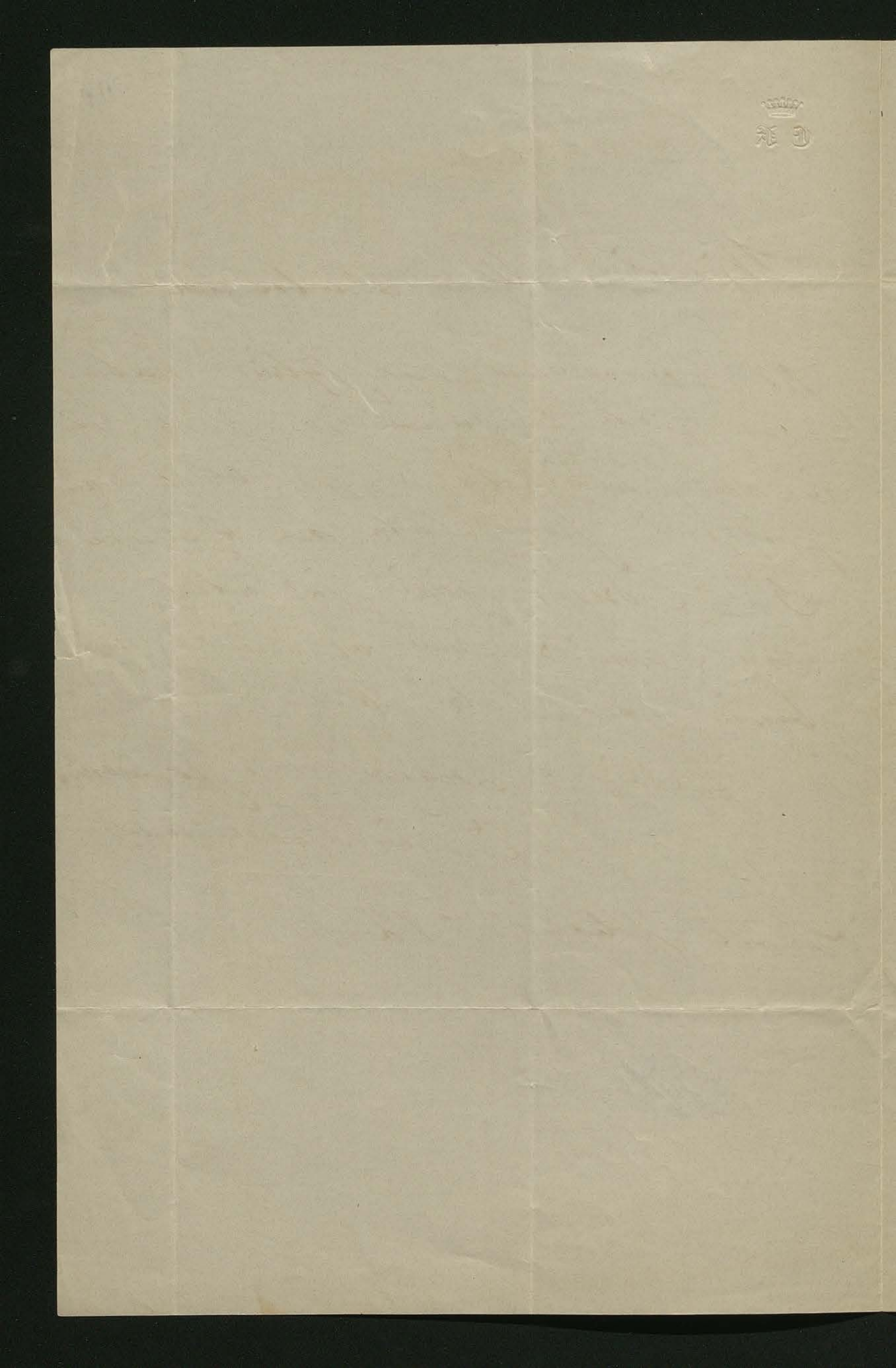
Wielmożny Mości Dobrodzieju!

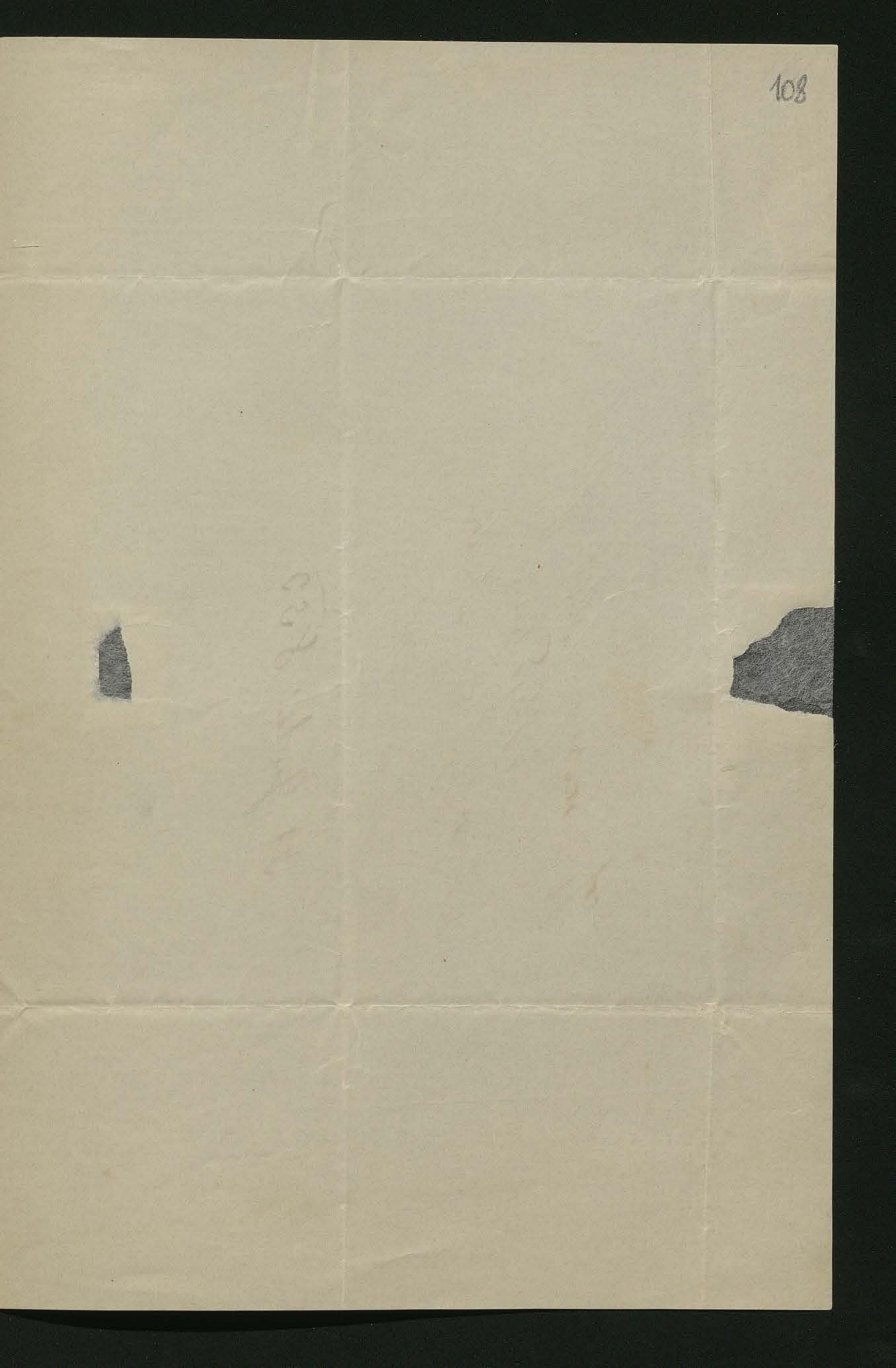
Po wczorajszem Konsylium nabra-
łam tyle zaufania do pana Dob-
ziei dzisiaj udaję się z prośbą i śmiem
fatygować pana Dobr. na godzinę
5tą dzisiaj gdzie ja w tem
samem mieszkaniu oczekiwać przy-
bycia pana Dobr. będę —

Zostaję z uszanowaniem i poważaniem
Emilia Kniaziewicz

Hotel polski No 12 —

Byłem —





Wielmożny JMć Pan
Brodowicz
Kasztelan Dobr
w Mijsen

31 Julii 853

K 822

Tarnopol d. 20 August 822go

109

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Chociaż mało znajomości (tylko przy doręczeniu Listu do Wiednia od Szanowney Matki Jego) a tym mniejszy Zasługi żadnych nie położyłem dla osoby Wielmożnego JMC Pana Dob. niemniej przecie fatygować go ważę się dla Żony moiey skąd od niego.—

Jednakże ukochanemu Synowi tu świątobliwe czuć jego Serce przebaczy mi, a ludzkości pozwoli by m. Żona moia gdzie Wielmożny JMC Pan Dob. rozkaże zechciał dla powzięcia tedy jego gdyż na Wsi niesmiem go fatygować – pozwoli mniej Wielmożny JMC Pan Dob. bys był oswobodzicielem Spokoyności moiey i swoią łaską czyli do Gimnazjalney lub do Szkolskiey mamy zechce

Słabość Żony moiey iest periodyczna która od Wiosny do na wiosnę i tedy

naiprzód kierowany na Lekarzy ostatecznie sobie Doświadczenia drogi powód do Słabości był ten że mało bardzo miewa Regularności i przed dos

tameśmy tey że cierpiała bardzo na Zęby i Dziąsła gdy Regular-
noci nadeszłe boli uśmierzeli się —

Użyła na powrót w Maszynie tiszki cyrkulacyjnej ktorą pomimo
rożnych Stukan uwodzynowała Jej kompeile ziół rożnych i do tych
Jatki Zelazne po takiej 3cim użyciu tych kompielach Humory w Głowie
ubrzyty i w Dniu tego wieczór koło Godziny 9tey zaczął się niezty-
-skany Ból w Potowie Głowy i polewey Stronie Skron i Dziąsła wraz
Zębami użyła na to Vicanisch że niewiele skutkowały ból ten
trwał ciągle do Godziny 3ciey rano pomimo ustał i cały następny
Dzień miała wolny i zupełnie niezmniejszony Apetyt miała się było zdrowo

Gdy drugi Dzień nastąpił na nowo też o Godzinie 8mey wieczór zaś
jo ten nieznośny Ból skutkowanie za użyciem Linealiney zupełnie Jej ten
Ból z Głowy się usunął i uwolnił do następnego wieczora w skutko-
waniu 3ciego Dnia o pół do 8mey gdy ją napadł też niż domowego nie
pomagało póki Dzień się nie zrobił — i tak też tego Dnia Gradatyme
mocniey przychodził Jej te straszne boli przytym rozumiem że z ostatnie
nie przychodził Jej Spazmy które gdy niedawno wychodziło zobaczyć Jej na mo-
ment ulgi ale to na krótko jest przytym humoralna mowa i to do tego
się przyczynia —

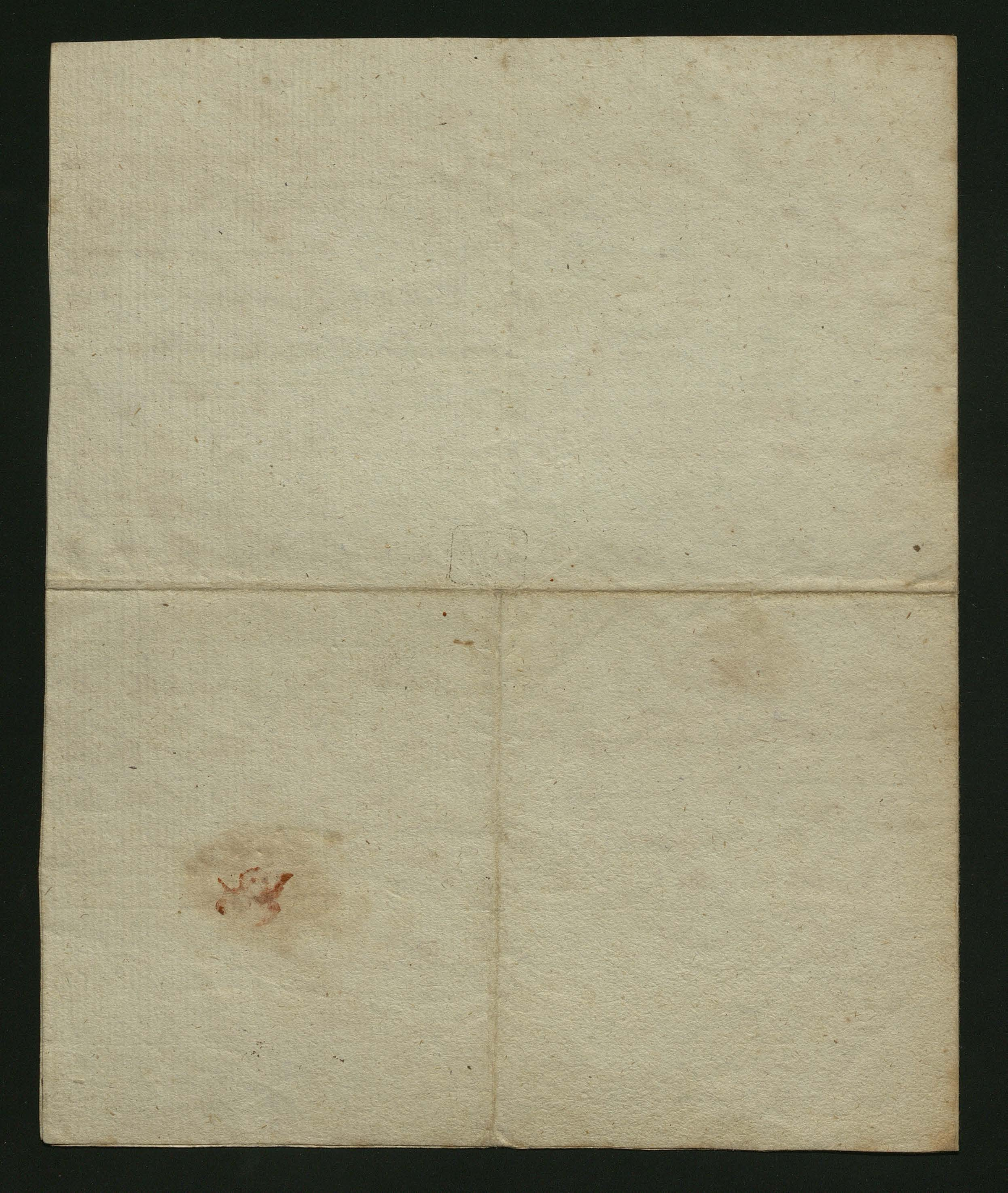
Będąc tedy przestraszona temi Kompieliami Stwierdziłam się zaraz wziąć
się począłem z tłuboszczy niewiele uprosić na te maszynę więcej niemal

jonę nikogo w naszych stronach ktoby zalecał udać się powtórnie
i w tym to celu zjechaliśmy do Tarnopola — lecz w mojej nas-
tąpił gdy się mało przez 10tu Dni zaczynie po mojej [illegible] mięcy
odłożony być niemoże i ten Bol Gradacii naprzód postępując mnie będzie
potem się tak nie stoneny ze od Doby do Doby przy porwaniu [illegible]
budzi Żona moja boiąc się w tej [illegible] dispozycji Lekarstwo ze
[illegible] wzięcie by trwogi niektóre wyjałby sobie niż Wielm.
JmćPan Dz mnie położenia a nieinnemi zaś ze gdy Żona moja
usłyszała od JPna Barona [illegible] o bytności Jego w tych stronach
z pewną ufnością mnie polecając prosi mnie bym Pana Dz upraszał
i radzić się go mnie ratowanie —

Z tą pewną ufnością tuż z wyglądu słodkiego ciekawy zaś wzywałby dla
niego Ludzkości niewątpię o pomyślny o jego Łaskawey chęci po
uczynieniu mnie wiadomości — a cieszyć się naprzód to słodko dla
nas nadzieją mam honor polecić się Jego Łaskawey pamięci z poważaniem
uszanowaniem Wielm. JPana Dz Sługa najniższym

Karol Korytowski

Najuniżeniej [illegible] pozdrowić do Łaskawego
[illegible] ale [illegible] o pozwolenie [illegible]
w [illegible] : Dni [illegible]



Mein Liebster!

Meinen Dank für Ihre freundschaftliche und erwiesene ärztliche Hilfe, kann ich mehr fühlen als mit Worten ausdrücken. — Gott belohne Sie dafür! —

Ich reise heute ab, nach Mugibang von dieser Morgen in der Früh zu meinen Eltern und dann weiter. Ich bitte mir durch den Podgorzer Pfarrer den Brief mit QQ zu schicken. Uibrigens empfehle ich mich Ihrer Freundschaft und Liebe Ihr ewiger Fr[eund]

Kostkowicz
[illegible]

Kr.ch 29ten Aug 823.

Kraków 27 Lutego 1831.

Wielmożny Mći Dobrodzieiu!

Kilkokrotnie od WMWMćPana Dobrodzieia przywrocony do zdrowia staraniem i gorliwością Jego opartemi na talencie, mam honor złożyć nayczulsze podziękowanie teraz tylko listownie, co poźniey osobiscie uczynię w Jego domu za istotną i przyiemną poczytuię sobie powinność.

Znam ia i czuię cały obowiązek wdzięczności z moiey strony za wyswiadczoną mi od WMWMć Pana Dobrodzieia przysługę: znam nie mniey i to iż takiego rodzaiu usługi nigdy w żadem sposób nidaią się ocenić według tey miary iak innego rodzaiu usługi lub rzeczy pewną wartość

z mała

odmienną różnicą maiące; dla tego osmielam się choć bardzo szczupłe ofiarować WWJMWG Panu Dobrodziejowi w cząstecżce Honorarium, w którego łaskawem przyięciu niwacz uważać na iego ilość iako raczey na szczerą chęć przywroconego przez WWJMWG Pana Dobrodzieia do zdrowia. Proszę oraz WWJMWG Pana Dobrodzieia abyś był przekonanym o dozgonney wdzięczności tego, który w każdem zdarzeniu tak prywatnie iako i publicznie będzie się starał oddadź sprawiedliwość Jego pilnosci, gorliwosci i przychylney usilnosci w przywracaniu do zdrowia cierpiących tak iako Profesora iako i praktykuiącego Lekarza Doktora zawsze z wysokim Szacunkiem

WWJMWG Pana Dobrodzieia

nayniższy Sługa

J. Kozłowski Mpp

Wielmożny Nauczycielu mój
i Dobrodzieju!-

Wybacz proszę łaskawie że temi kilką słowy zajmuję Ci czas tak drogi dla umiejętności i cierpiącej ludzkości dla której się poświęcasz – ale nie mogę uczynić gwałtu sercu mojemu które wdzięcznością ku tobie przepełnione, wylać ją koniecznie pragnie.- Ustnie się z Tobą łaskawy mój Nauczycielu żegnając, miałem spętany język i wyrzec tego nie mogłem co czułem – lecz teraz w oddaleniu kiedy ta przeszkoda upadła i gdzie jaśniej jeszcze widzę com Ci winien, wstrzymać się nie mogę od wynurzenia Ci uczuć moich – ile to zimnem pismem można.- Komuż bowiem po kochanych moich rodzicach więcej winienem jak Temu który wydźwignąwszy mnie z ciężkiej niemocy, wszystkich użył środków, aby mnie również udzielić tej zbawiennej nauki, która ojczyźnie wraca obywateli, rodzinom synów.-

Przyjmij łaskawy mój Nauczycielu i Dobrodzieju to wynurzenie się moje i bądź przekonanym o jego szczerości – bo kłamać uczuć nie umiem – tak jak ja przekonany jestem o dobrych Twoich ku mnie chęciach które czynami jasno udowodniłeś.-

Uiszczywszy się tym sposobem, bo niestety innego nie mam, z najświętszego długu wdzięczności ku Tobie Szanowny Mężu – pozwól że Ci w krótkich słowach



skreślę stan Medycyny w Stolicy Prus ile go przez dwumiesięczny w niej pobyt poznać i ocenić mogłem. Teoria Medycyny we wszystkich swych gałęziach nic do życzenia nie pozostawia – Kliniki chorób wewnętrznych których jest pięć różnej są wartości – Poly-Klinika Osana bardzo dobra dla początkujących jest niejako powtórzeniem Materyi lekarskiej przy chorych; bo Osann wykładając tę naukę szczególniej na nią ma wzgląd i prostuje wyobrażenia swych uczniów co do lekarstw i sposobu ich łączenia w przepisach. – Klinika Bartelsa – jedyna w łacińskim języku – zaniedbana przez Nauczyciela, zaniedbaną jest także przez uczniów, którzy nie uczęszczają na nią jak tylko z przymusu, bo im jest konieczną dla zdania examinu doktorskiego w Prusiech. Dla tego zapisawszy się na nią ledwo raz w tydzień ją odwiedzają. – Klinika Wolfa wielce jest korzystną dla każdego który, jak naprzykład ja, miał szczęście traktowac chorych pod okiem prawdziwego lekarza, bo wszystkie nowe środki i sposoby leczenia są w używaniu w tej Klinice – a tak – lubo częstokroć nie na korzyść chorych, – można się przekonać praktycznie o wartości tych nowin. – Poly-Klinika Brüstedta więcej już wymaga doświadczenia, bo po zrobieniu Diagnozy i wyznaczeniu leczenia, chorzy powiększej części są powierzeni obserwacyi uczniów którzy ich leczą i w przy-

padku

wątpliwym radzą się nauczyciela. —
Klinika i Polyklinika Chorób Dzieci Barezgo niezmiernie nauczająca, prawdziwie dla każdego przynosi korzyści, bo jéj Przewódnik mający prawie całą praktykę chorób Dzieci w stolicy, ma przytém zdrowy sposób widzenia, a tak z doświadczenia uzbierał sobie ogromny zapas wiadomości według którego krytycznie sądzi nowości, bierze z nich co mu się dobrém być okazało, odrzuca co się z jego doświadczeniem nie zgadza, — a uczniowie to wszystko przyswoić sobie łatwo mogą, bo ma przytém nieoszacowany dar łatwego udzielania swoich wiadomości. W rozpoznawaniu chorób Dzieci z tylą połączonem trudnościami, szczególną ma łatwość i trafność. —
Zakłady chirurgiczne wogóle wyżéj jeszcze stoją nad lekarskie, na dowód tego nie potrzeba jak tylko wyliczyć imiona znane całemu uczonemu światu Rusta, Jungkena, Diffenbacha, Graefego i t. d. —
Przy zakończeniu tego listu racz przyjąć łaskawy mój Nauczycielu i Dobrodzieju wyraz najgłębszego uszanowania i zapewnienie dozgonnéj wdzięczności z jaką pozostaję

Twój uczeń

Berlin 1go Stycznia 1838. A. Kremer

P. S. Jeśli bym mógł służyć w czem Wielmożnemu Panu Professorowi, proszę być przekonanym że wypełnienie Jego życzeń będzie dla mnie najświętszą i zarazem najmilszą powinnością.

Adress mój: Mittel-Strasse N° 65. Eine Treppe.—



Paryż 1go Marca 1839. –

Łaskawy Panie Profesorze Dobrodzieju!

Nie wiem czy nie nadużywam łaski Wielmożnego Pana profesora Dobrodzieja, któréj tyle odebrałem dowodów, ośmielając się przerywać ważne dla nauki i dobra ludzkości zatrudnienia WPana profesora Dobrodzieja tém mojém pisaniem. Jeżeli tak jest proszę o wybaczenie którego tém bardziéj spodziewać się mogę ile że WPan profesor Dobrodziej sam po części mojego natręctwa stał się przyczyną przez tak zaszczytną dla mnie i pełną pobłażania odpowiedź na pierwszy mój list za którą najszczersze składam podziękowanie. –

Przedewszystkiém przyjm łaskawy mój nauczycielu życzenia moje w dniu w którym wszyscy szczycący się twoją przyjaźnią lub łaską zapewniają cię o swych dobrych chęciach i bądź przekonanym że uczucie które mnie do tego znagla jest szczére i święte bo jest uzasadnione na głębokim szacunku i wdzięczności która wiąże ucznia z mistrzem, wychowańca z łaskawym dobrodziejem. –

Pozwól łaskawy Panie profesorze Dobrodzieju że ci zdam sprawę o ile mi słabe moje siły pozwolą ze stanu naszéj nauki w stolicy Francyi w któréj od czterech miesięcy zamieszkuję. Wogóle cała tutejsza Medycyna nosi na sobie cechę zupełnéj reformy. Każdy zbiéra materyały do nowéj budowli która się ma wznieść na gruzach starego, prawda że gdzieniegdzie spróchniałego gmachu. Wszędzie spostrzegać się daje nieufność ku starym teoryom, które jeżeli nie są zupełnie zapomniane, to przynajmniéj surowéj ulegają krytyce uzbrojonéj w nową, powiększonéj części naukę anatomii patologicznéj i fizyologii nowoczesnéj. Stan ten bardzo dobrze odmalował się we wstępie który zrobił Andral do swoich prelekcyi, o zmianach chorobowych krwi i układu nerwowego, gdzie między innemi tak do swoich słuchaczów przemawiał – „nie dowierzajcie niczemu, nie polegajcie na niczyjéj powadze – wątpijcie o wszystkiém, aż się nie przekonacie przez doświadczenia liczne i sumienne o prawdzie.” – Szkoła Broussaiga, którego w końcu zeszłego roku pochowaliśmy, w tém znaczeniu jak ją wysoko pojmuje, nie istnieje więcéj – pozostało tylko co było dobrego w jego zasadach, wyśmiała kolejno wszystkich teoryi – zwrócił uwagę na ważność zmian chorobowych w trzewiach w czasie gorączek – na rzadkość gorączek bez choroby miejscowéj – a co było wynikłością przesadzonéj i jednostronnéj teoryi poszło w zapomnienie. – Jeżeli są jeszcze ślepo idący za jego nauką, liczba ich bardzo mała coraz się zmniejsza ustępując placu nowéj szkole, którą fizyologiczną nazywają a któréj reprezentantami najgłówniejszemi są Bouillaud, Louis, Piorry, Rostan i inni. Nie wymieniłem pomiędzy niemi Andrala jednego z najznakomitszych profesorów tutejszych, choć współnie z niemi pracuje, bo jest eklektykiem i mediatorem niejako pomiędzy starą a nową Medycyną. Obdarony władzą zdrowéj krytyki widzi co dobrego jest w staréj Medycynie i to stara się wprowadzić do nowéj szkoły, gdy tymczasem wyżéj wspomnieni a szczególniéj Bouillaud zbyt fanatyczny, jeżeli tego wyrazu użyć można mówiąc o lekarzu, a stąd jednostronny nic nie widzi dobrego, albo przynajmniéj widzieć nie chce, prócz tego co sam zrobił – stąd w ciągłéj jest wojnie z kolegami swojemi. Obstaje uporczywie przy swojém zdaniu, tak na przykład przy swojém leczeniu chorób zapalnych, do których podług niego i gorączka tyfusowa (fièvre typhoïde, dothinenterite) należy a które zasadza się na tém że puszcza krew raz na raz i to w wielkiéj ilości, dwa do trzech razy na dzień, dwa trzy i cztery dni z kolei (saignées coup sur coup). Tym sposobem jak utrzymuje przerywa bieg zapalenia, które rozchodzi się po pierwszych zaraz niekiedy upuszczeniach krwi, bez przesilenia i następuje niejaka rekonwalescencyi która nie ma trwać dłużéj jak po wszystkim przebiegu choroby sobie zostawionéj lub leczonéj wszystkiemi sposobami. Ponieważ tylko w letniém półroczu odbywa Klinikę, nie miałem dotąd sposobności przekonania się naocznego o skutkach tego leczenia, co nie zaniedbam sam sprawdzić skoro tylko rozpocznie swą Klinikę. Wielką zapewne ma zasługę co do chorób serca których rozpoznanie ustalił niezmiernie zastosowaniem sposobów

rozpoznawczych



rozpoznawczych przez Laënneka do Medycyny wprowadzonych, do czego między wielu innemi pomiędzy ważniejszych (Auenbrugger, Corvisart) wiele przyczynił się Piorry przez wydoskonalenie sposobu rozpoznawczego perkusyję pośrednią zwanego. W ogóle rozpoznanie nie tylko chorób serca ale i innych piersiowych a niekiedy i brzusznych wielce zostało ułatwione i wydoskonalone przez wprowadzenie tych to wielkich dwóch odkryć (auskultacyi i perkussyi) które podadzą do nieśmiertelności nazwiska swoich wynalazców.—

Jeśli nudziłem moim opisem, przepraszam choć to nie moja w tém wina że Wielmożnemu Panu Professorowi nic donieść nie mogę coby było nowém dla niego.—

Klinik jest tu bardzo wiele jeśli tak nazwać można oddziały szpitalów w których jeden professor ma sobie oddanych 60—80 chorych, przymuszony zatém jest odbywać wizytę jak najprędzéj, po której udaje się do amfiteatru i rozbiera pojedyncze przypadki. Jestto sposób odbywania kliniki do którego zapewne przymusiło używanie języka chorych, a który mi się wcale nie podoba; trudno bowiem z pomiędzy 80 chorych obraz każdego tak żywo zachować w pamięci aby w amfiteatrze mieć chorego o którym mowa przed oczami a stąd oczywista szkoda. Drugą wadą tutejszych klinik jest że nie wszyscy uczniowie mają sobie oddanych chorych ale tylko tak nazwani interni i externi.— Pierwsi są płatni i starają się podobnie jak i externi o to miejsce przez Konkurs publiczny. Takich jest 5—6 w jednéj klinice, mają obowiązek opatrywać chorych i być obecnemi przy wizycie, którą zrana Professor a wieczorem chef kliniki odbywa. Nie zdają sprawy z powierzonych sobie chorych, nie piszą historyi chorób chyba z własnéj ochoty i dla siebie, nie examinuje chorych przy professorze, stawiam są raczéj posługaczami niż uczniami o których wykształcenie starałby się professor— reszta uczniów są widzami tylko.— Takie urządzenie ma miejsce we wszystkich szpitalach, wyjąwszy kliniki wydziału, w której professorem Medycyny jest Rostan a która jest urządzona na kształt naszéj. Że zaś uczniów na wydziale lekarskim jest 3000. jedna taka Klinika wystarczyć nie może.—

Kilka przypadków zarażenia się ludzi smarkiem końskim (morve aigue) które się tu wydarzyły stały się przedmiotem ważnych rozpraw i licznych doświadczeń. Świeży przypadek tego rodzaju który się wydarzył w przeciągu 2. lat w Paryżu miał miejsce w oddziale Charité do Andrala należącym.— Woźnica oddany pijaństwu sypiał w ciasnéj stajence w któréj miał sobie powierzony dozór kilku koni chorych z których nie dawno dwa chorujące na smark zabite zostały. Jego stangret razem z nim sypiający umarł nagle niewiadomo na jaką chorobę w czasie tym właśnie kiedy sam ten zaczął chorować. Z początku skarżył się na osłabienie ogólne, kolenie w stawach, smutek, ból głowy: przypadłości te wzmagały się z dnia na dzień i przystąpiła wysypka. W tym czasie przyjęty był w Charité. Na pierwsze wejrzenie rzekłby ktoś był myśleć że choruje na różę (erysipelas pustulosum), twarz i czoło nabrzmiałe, czerwone pokryte krostkami. Podobne krostki lecz sinawe po wszystkich członkach w jamie ust i nosa. Pięć do 6ciu ropni na członkach górnych i dolnych. Z nosa przez nozdrza tylne ropa krwista wpada do gardzieli w kształcie potoczenia poziomego. Oddech trudny, przyspieszony; tętno przyspieszone, małe, miękkie; gorączka. Czwartego dnia po przyjęciu do szpitala

la a 20 po

a dwudziestego od pierwszych znaków choroby chory umarł. — Przy sekcyi znaleziono następne zmiany chorobowe, wielce podobne do tych które widziano w pierwszych przypadkach poprzednich. Powierzchnia ciała pokryta ciemnemi owrzodzeniami zgangrenowałemi w miejscach które były zajęte krostkami. Ropnie obszerne pomiędzy mięśniami członków aż do kości dochodzące. Błona śluzowa kiszek mocno krwią nabiegła, miejscami wybroczenia krwiste i petocie. Zapalenie płuc zrazikowate (pneumonia lobularis) jak w poprzedzających przypadkach, [illegible]go gatunku obserwowany w zrazie górnym płuc. Błona śluzowa jamy nosowej owrzodzona zgangrenowaciała, w kilku miejscach chrząstki odkryte. Błona śluzowa ust podobnej uległa zmianie, podniebienie twarde a wierzch i miękkie gangrena pokryte, część błony śluzowej która nie uległa gangrenie zgrubiała mocno. Głośni Podobna zmiana na błonie śluzowej głęboko do gardzieli i krtani zachodzi. — P. Leblanc na wezwanie Andrala zaszczepił ropę z nosa i z ... zdrowej oślicy po 3 dniach pokazał się, cechujący smark koński; wypływ z nosa i zwierzę to zupełnie zdrowe przed zaszczepieniem po kilku dniach ze wszystkiemi znakami smarku umarło. Takiż sam był skutek tego doświadczenia w kilku poprzednich przypadkach. —

Racz wybaczyć mojej gadatliwości i przyjm Szanowny mój Nauczycielu i Dobrodzieju wyraz głębokiego uszanowania

z jakim pozostaję

wdzięczny twój uczeń

Alexander Kremer

Moskwa 28. Czerwca 1841.

Wielmożny Panie Kommissarzu
Łaskawy mój nauczycielu i Dobrodzieju!

Przyjechawszy do Moskwy za najmilszy sobie mam obowiązek złożyć Wielmożnemu Panu Kommissarzowi najszczersze dzięki za Jego łaskę i prawdziwie ojcowskie rady, któremi mnie w czasie ostatniego mojego pobytu w Krakowie zaszczycić raczył i donieść Mu jakie wrażenie na mnie uczynił ten zupełnie dla mnie nowy świat w którym obecnie żyję. To co każdego wjeżdżającego do obcego kraju naprzód zajmuje są bez wątpienia drogi. Jakież o nich fałszywe miałem wyobrażenie, że w Rossyi żadnych niema dróg i że ludzie sobie jadą równym stepem jak go Pan Bóg stworzył. Także u nas powszechnie sądzą, także i ja sądziłem. Znalazłem drogi, prawda że nie kamienne, bo kędyż wziąć kamieni kiedy ich na kilka set wiorst nigdzie obaczyć nie można ale szerokie, ciągle równane przez tysiącznych robotników, bo w tej ślizkiej czarnej

ziemi



po każdym deszczu głębokie porobiają koleje.
Gdzie bagna tam droga na kilka stóp wznie-
siona chrustem i gliną wzmocniona i porzą-
dnym płotem ogrodzona. Obok drogi podwójny
rząd różnych drzew liściowych jakoto lip,
dębów, jaworów, brzóz a niekiedy i owocowych
ocienia piękną murawą zarosłe chodniki
dla pieszych. Ziemia do samego Kijowa tak
bujna, że szeroki i równy jak stół szlak
zarosła trawą wyjąwszy wąską dróżynę
którą sobie upodobali jadący, a która się
swobodnie wężykiem ciągnie wśród szerokiej
drogi. Wsie ogromne i porządnie zabudowane
kraj piękny i uprzejmy. Miasta tylko nie-
stety powiększej części przez żydków zamiesz-
kane są brudne a domy w różnych kie-
runkach do ziemi pochylone a na wzniesie-
niu rozwaliska starego zamku, świadczą
o dawnej zamożności panów polskich. Jaką
są plagą dla miast żydkowie najlepiej się
można przekonać przyjechawszy do Kijowa
gdzie tej szarańczy niewolno zamieszkiwać
jakaż to ogromna zaraz różnica. Jak tam

wszystko czysto i porządnie człowiek wolniej oddycha
a jeszcze więcej oddychać bo miasto nie po nie-
miecku zabudowane dom oddomu o kilkadziesiąt
kroków, przy każdym niemal ogródek albo przy-
najmniej obszerny podwórzec. Ulice szerokie
domy po większej części drewniane ale bardzo
gustowne i wygodne. Mnóstwo złoconych kopuł
lśni w słońcu aż oczy razi a pod temi kopuła-
mi jakiś przeczuć jakie bogactwo i na co wcale
niebyłem przygotowany jakież skarby sztuki
Prześliczne freski i mozaiki zdobią ściany tych
poważnych byzantyńskich świątyń, cudownej
piękności roboty snycerskie i obrazy olejne
któreby w najpierwszych galeryach obrazów
były ozdobą. Byłem świadkiem nabożeństwa
w pierwsze święto zielone w Ławrze Peczer-
skiej. Poważny w bogatym ubiorze Archi-
mandryta celebrował. Ogromny bas diaka
śpiewającego modlitwy rozlegał się jak głos
trąby ostatecznego sądu a z boków w górny-
mu chóry z tak pięknych złożone głosów
i tak doskonale wyćwiczone, że wyznać
muszę

iż żadna muzyka kościelna wyjąwszy może chór Kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie tak wielkiego na mnie nie zrobiła wrażenia.-

Przybywszy do Moskwy odebrałem od Prezydenta Akademii P. Richtera nienajprzyjemniejszą odpowiadomość iż o miesiąc za późno przyjechałem i że z podaniem się do egzaminu do pierwszych dni Września zatrzymać się muszę. Będę tedy miał dość czasu przygotować się do egzaminów i do ćwiczenia się w języku rosyjskim w którym bardzo jestem słabym.-

Rzekł mi Wielmożny Pan Komisarz Dobrodziej pozwoli, to później, o ile mnie stanie, będę chciał opisać starą stolicę Carów. Teraz nie pozostaje mi jak tylko przeprosić Wielmożnego Pana Komisarza Dobrodzieja, żem Mu tyle czasu zajął moją bazgraniną i prosić o zachowanie mi Jego łaski tyle razy doświadczonej i nadal.

Najniższy sługa i do śmierci
wdzięczny uczeń

Aleksander Kocan.

K 842

120

Kijów 10 Lutego 1842

Jaśnie Wielmożny Panie Kommissarzu!

Łaskawy mój Nauczycielu i Dobrodzieju!

Przede wszystkiem pozwól mi się wytłómaczyć z dłuższego milczenia.
Główną onego przyczyną było to iż nie chciałem Jaśnie Wielmożnego
Pana Kommissarza trudzić listami z których nic innego prócz wdzię-
czności z której znosić byłem i tej ci nie przesłany wyczytać nie można było.
Drugą zaś która by sama przez się znikła gdyby pierwszej ważniej-
szej nie było, stanowiły liczne zatrudnienia które miałem w Mos-
kwie w celu pozyskania Stopnia Doktora Medycyny – który też
otrzymałem, a tu w Kijowie cały mi czas zajmowało wynajdywa-
nie sobie jakiegoś miejsca. Jakoż zachody moje uwieńczone zostały
pomyślnym i bardzo nawet pomyślnym skutkiem jeżeli rozwa-
żyć mnóstwo ubiegających się i przepisujących posady które dają
rangę – emeryturę i niezliczone za sobą pociągają korzyści. –
Za pośrednictwem poczciwego kolegi Doktora Brzezin-
skiego ucznia niegdyś (825) JWielmożnego Pana Kommissarza
otrzymałem posadę lekarza przy Gimnazyum Kamienieckiem
Posada ta lubo bezpłatna ma jednak wszystkie przywileje
służby rządowej i prócz tego że składki uczniów, prawnie
dozwolonej, około stu czerwonych złotych przynosi – nie jest
wcale uciążliwą, zostawia dość czasu wolnego do zajęcia się
praktyką lub pracą nad sobą samym. Przytem Kamie-
niec Podolski jako miasto Gubernialne przeszło 20000 lu-
dności liczące, wiele przedstawia korzyści nad innemi.
Rozważywszy to wszystko przeniosłem tę służbę nad przyjęt-
na, którą mi proponowano w dobrach wnuki Księcia

Księcia Eustachego Sanguszki. — Widzieliśmy się od kilku dni z Kolegą Dobrzyńskim który tu od kilku dni z PP. Dziatyńskiemi przyjechał, przypominamy sobie wiele błogich chwil przepędzonych w Krakowie i zawsze się odnawia życzenie wdzięczności którą mamy oba JWielmożnemu Panu Komissarzowi winni. Kolegę Balicka który zdał egzamin na lekarza zostawiłem w Moskwie, szuka jakiegokolwiek umieszczenia się, ale dotąd ile mi wiadomo nic nie znalazł. Właśnie przed moim wyjazdem z Moskwy przybył tam Dr Osmałowski dla potwierdzenia swoich uczonych stopni i tak są przebiegle koło tego zawsze, że ma nadzieję potwierdzenia nie tylko stopnia Dra Med. ale co dziwniejsza i stopnia Dra Chirurgii, który w Rossyi nikomu zaraz z pierwszym nie udzielają i dopiero po trzech latach do egzaminu na stopień Dra M. i Chir. przypuszczają. Kolega Wimmer który zdawał egzamin w Charkowie niestety niedaleko Skwiry ozwał się powtórnie i nie najgorzej musi się powodzić. Kolega Odrzywolski który z początku miał wiele zatrudnienia, do czego mu nie pomału dopomógł oddalony chłop w Machnówce (Michałko) teraz cierpi mocno na Konsumpcyą z przyczyny traumatycznej. — Kolega Pietrzykowski w Winnicy a Michał Osiecki w Korcu osiedli i nieźle im się powodzi. —

Przepraszam JWielmożnego Pana Komissarza że Go trudzę a zapewne i nudzę tym moim listem. Rozumiałem jednakże że było moim obowiązkiem donieść Szanownemu Dobrodziejowi mojemu o powodzeniu moim którym zawsze tak troskliwie zajmować raczył. Proszę o zachowanie mi nadal łaskawych i wszystko ceniących względów Jego

Zostaję z najgłębszym uszanowaniem
JaśnieWielmożnego Pana Komissarza
wdzięcznym uczniem i najniższym
Sługą
Aleksander Krauze

[illegible] 12 Czerwca 1842

[illegible] napisze odpowiedź — [illegible] —
[illegible] — [illegible] Brzezinski
[illegible] —
[illegible] — [illegible]
[illegible] w [illegible]

[illegible] —

Łaskawy mój Nauczycielu
i Dobrodzieju!

Dowiedziałem się świeżo z listu Pana Zembrzewa że w tych dniach Uniwersytet nasz straci bodaj czy nie najwięcej zasłużonego członka swojego w osobie Łaskawego Pana Dobrodzieja i że wdzięczni uczniowie starali się wyrazić aktem publicznym niezgasłą wdzięczność dla Niego. Pozwól zatem Łaskawy Panie mnie mój Nauczycielu, ponowić i mnie wyznanie nigdy dosyć objawić się nie mogącej wdzięcznej pamięci za naukę którą od Ciebie odebrałem i łaskawą dobroć która mnie jak wszystkich uczniów Twoich do wdzięczności przymusza. —

Miło mi będzie jeżeli się uda projekt
przyjechania do Palermo z Hr Pawińską
z domu Hadwieckiej krewnego
córką, uwolnicie pozwolonej ku
woli mojej względem Pana dozn
nania — Daj tylko Boże żeby
Pani P. wydano Paszport bo
to jest główna rzecz i żeby jej
zdrowie nie podupadło gorzej od
tego czasu — Uskarżam się bowiem
bardzo za swoim poczciwym
Krakowem i rodziną moją —
Lato trwożliwe jak przeszłe nazna
czone już u nas epidemią złośli-
wej, często zamaskowanej febry
przepuszczającej i z niektórych

Tak wnosząc się wracającym tak i nie mniej dawno
w których jednocześnie kilka osób nie
chorowało — innych chorób ostrych
prawie nie widzimy — już z przystawką
się ciągle Sulphas Chinini zapisywać
w tym lecie aprócz tego zaczynają się
przy tej febrze pokazywać przypadki
cholerynny i sama febra często bardzo
ma ten charakter, który w strasznej
epidemii 48 r febry miały to jest i
chorzy na nie tyle się nie skarżą jak
na ból pod łyżeczką i pełności
w okolicach podżebrowych nawet
po wyleczonej już febrze i długo
nie powracającym apetycie — Tak dotąd
się nie bez słuszności obawiamy się

powodu cholery. – Co do mojej możecz praktycznych dążyć jestem zadowolony, cyt. nałem dobre usposobienie wielu domów i mi przeżywę a chociaż ani miasto nasze wielkiem ani najbliższa okolica nie jest bogatą jednak i dochód mam jaki taki i materyalny który z położenia mojego kontent jestem. –

Ale zabrawszy nie widzieć jakby nazywając tych czasu takiego mnie Panu Dobrodziejowi wypadał mi uchronicznego przyprzoszenia i prośby abym i nadal mógł się cieszyć łaskawemi Jego względami

najniższy sługa i wdzięczny uczeń

A. Kremer

18
30 Lipca 1850.

Karolowe Wary.

124

1867

Poniedziałek

15. Lipca 1867

Łaskawy Panie
wspierpne Dobrodzieju

Wczoraj przyjechaliśmy do Karolowych warów. Zjazd tegoroczny bardzo liczny — nie pamiętają takiego — Mimo to jednak ceny wszystkiego są wysokie a nawet mieszkania jak na Lipcowy sezon nie drogie. Moi towarzysze jak np. Bartels z Gierszą mają pokoik porządny z dwoma łóżkami, porządnie



umeblowany na pierwszem
piętrze naprzeciwko Mühl-
brunn za 10 fl. na tydzień
w bardzo porządnym domu.
My z żoną i z Antośką mamy
tuż obok mostku do Mühlbrunn
na pierwszem piętrze dwa
pokoje o 3ech oknach z alkie-
rzem — dobrze umeblowany
za 18 fl. na tydzień.

W Marjańskich wodach
tym bardziej powinno być
jak zwykle. Zresztą spo-
dziewam się że Pan Profesor

będzie miał wprost z kamulad
wiadomości, bo poleciłem to
kiedy Oettingerowi żeby Pana
Donosił z kamulad, czego pewnie
uczynić nie omieszka.
Pogoda dotąd nie zła i dość
ciepło choć ranki wcale
nie letnie.

Przepraszam za takie
zaniedbane pismo, alem się
jeszcze nie wypoczął w
naczyniu i maleńkich pisać
chce. Szczerze dnie jak

wszystkie szkoda byłoby na
ważnych sprawach przyjo
zawarczystko —

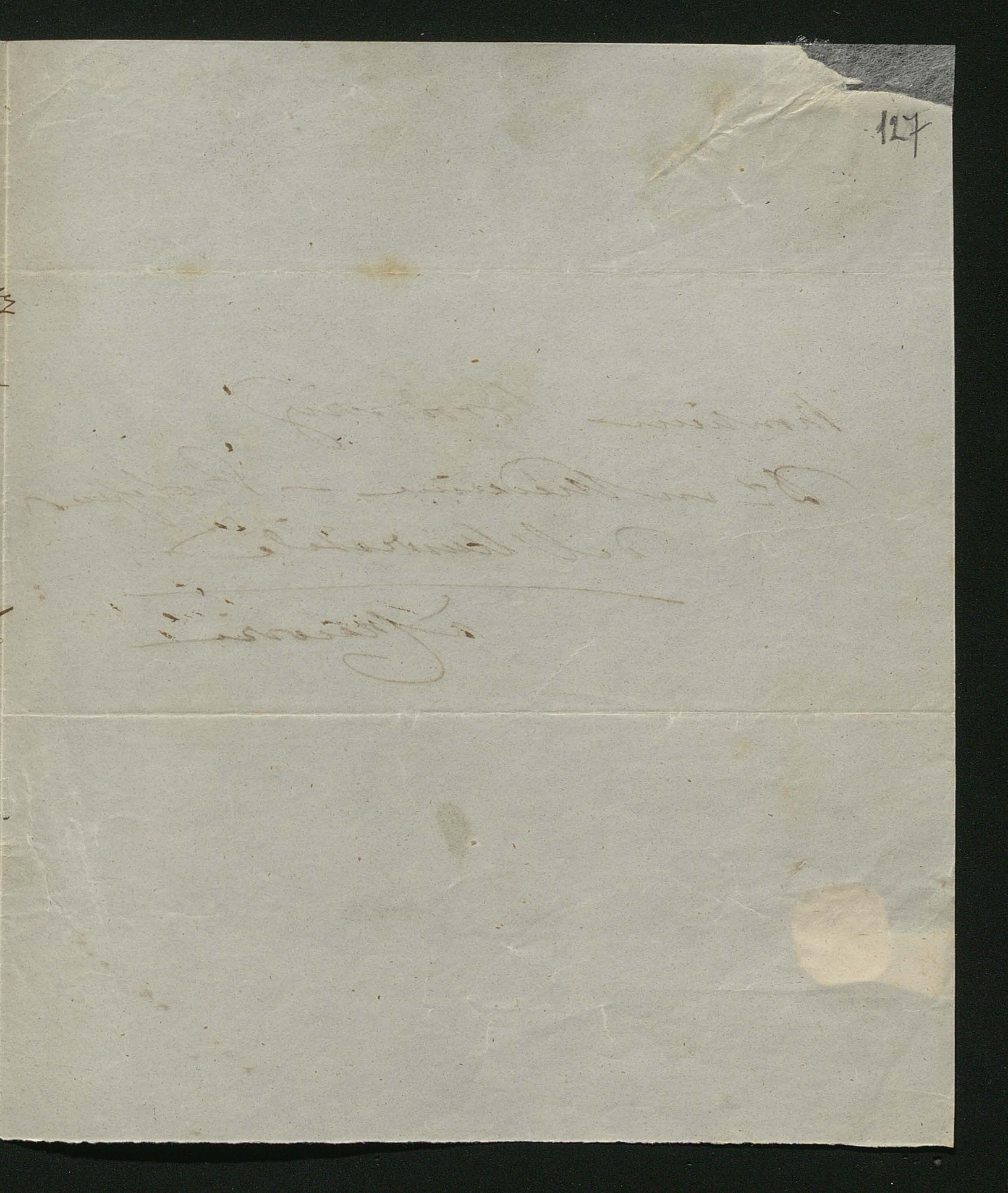
Polecam się Pańskiej
pamięci i proszę jeśliby to
było można o wiadomość kiedy
i jaką drogą Pan Profesor
myśli jechać i czy na Karo
lowe wary czy na odwrót
na Marjańskie a dopiero
potem tj. jechać na Karlsbad
to mi trzeba i wiadomości
to będzie ustna — Ale jeśliby
Pan Profesor inaczej podróż
obrócił tobym to rad wiedzieć

upadam do nóg A Kramer

15 Czer. 1848.
Czerwiec

Chwała Bogu że nam Pan Dobr: pod-
zdrowiał — w naszej chorobie szczerze
westchnęliśmy do Boga żeby nam Pana
zachował — jak żebyś przewidziała
że dziś zaraz w pierwszy dzień, po mej
słabości, gdzie mi dozwolono wyjść
było w potrzebie błagać Łaski Pana
był zacząć moją Matkę odwiedzić
która po 3 wczorajszych febry dnia
chorująca od wczoraj — Sam
Pan Wróbl: był też przed chwilą
nam mówiąc tamże by już Panna o to
Tadzie poprosiła — on dziś wyjeżdża
na granice Polskę — wróci w nocy
a jutro mówił mi dać znać

sam Panu Dob.: o której godzinie
będziemy ~~[illegible]~~ mogli widzieć się z Mamą
Drogą; Szanowny Panie – nie
Odmawiaj tej Łaski tej której
z serca, i duszy jest to mego
przywiązana – i wdzięczna
Anna Kuczkowska



Monsieur Brodowicz

Dr en Médecine — Professeur

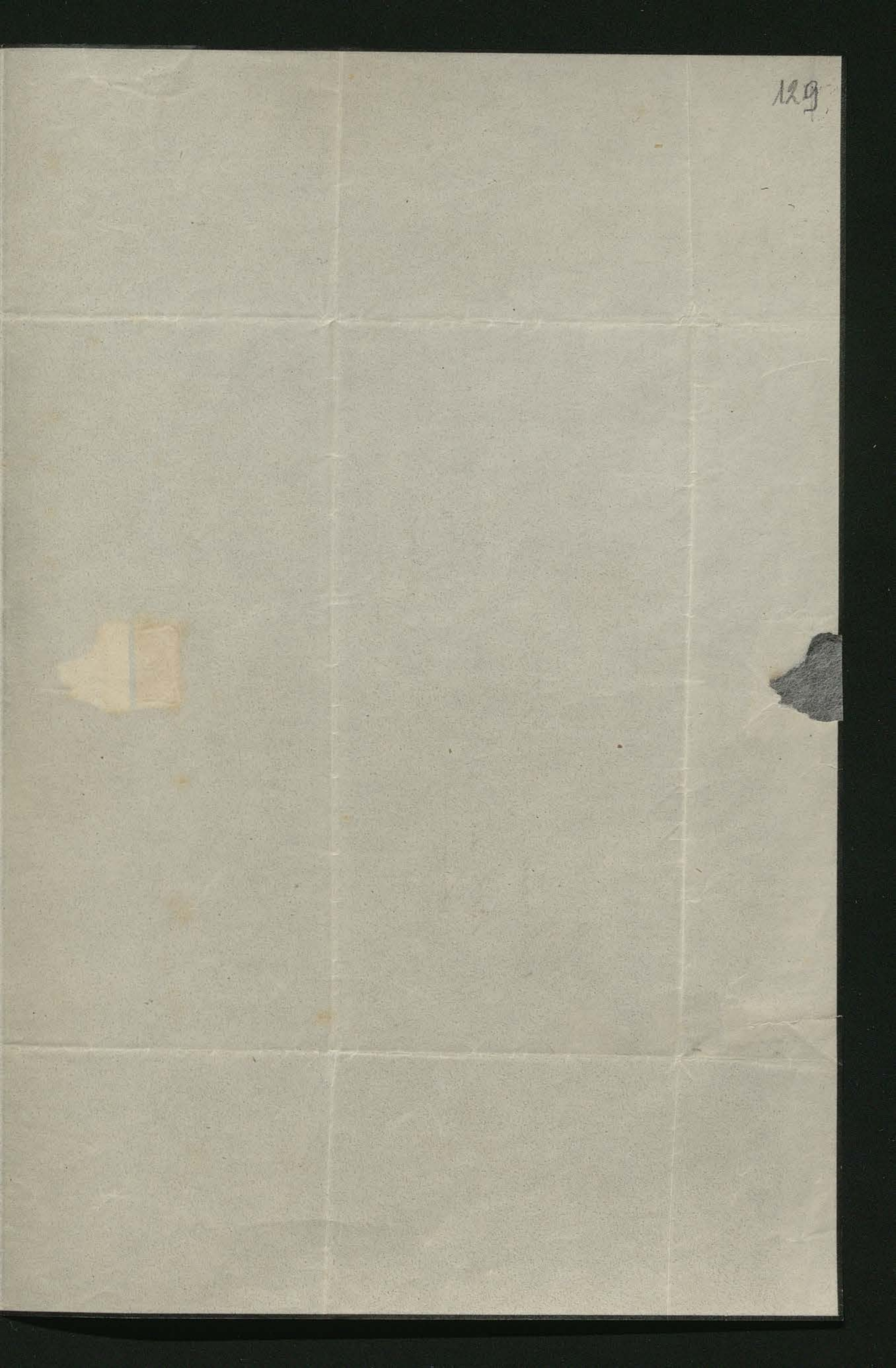
de l'Université

à Cracovie

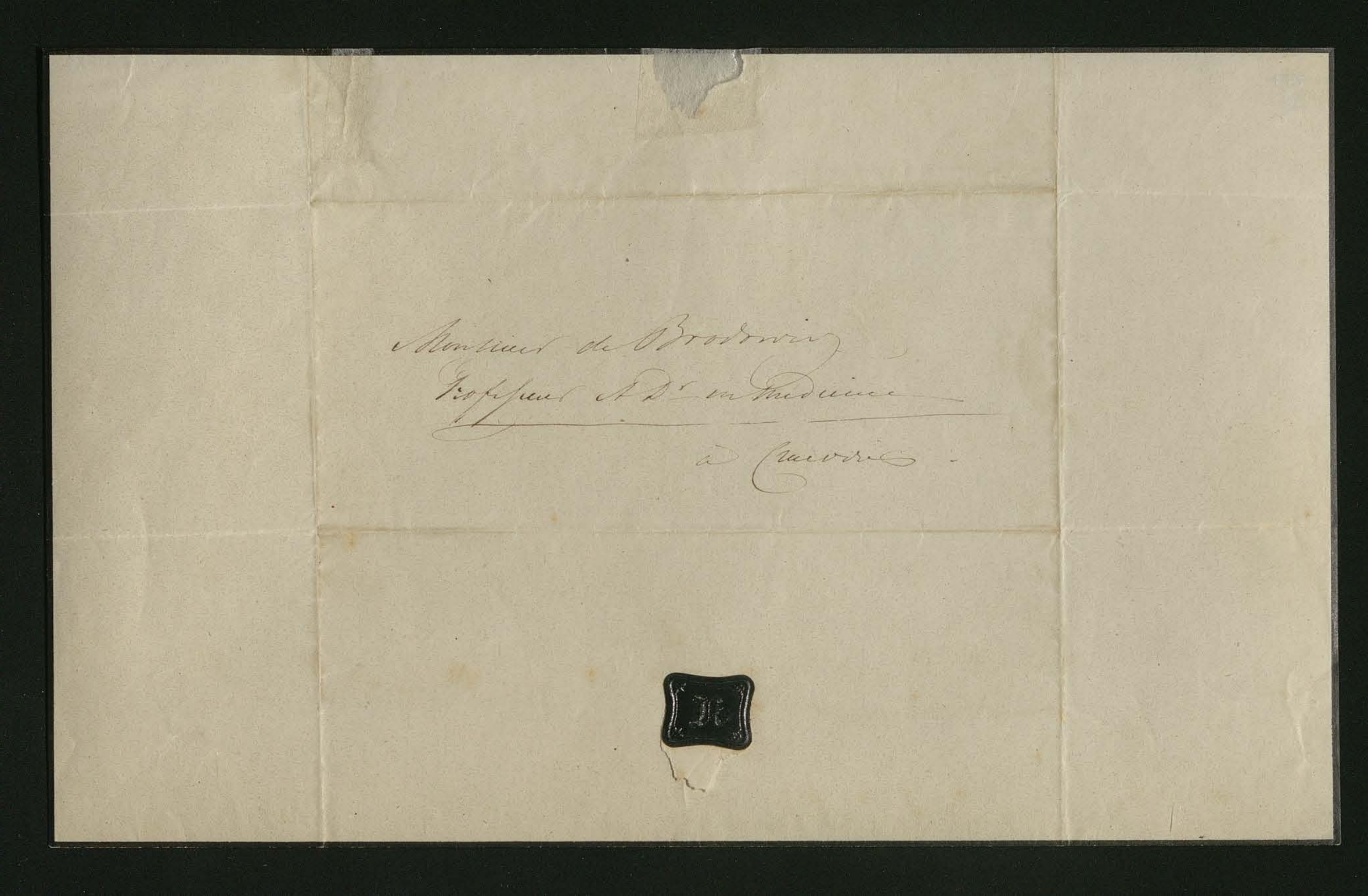
d: 14 Października
1848. Wola

Jeśli by było wolno które łóżko w klinice, pozwól
WmPan Dob: bym Jego Łasce i Dobrotliwemu
sercu zarekomendowała, nieboraka maleńkiego,
sierotę w całej mocy tego słowa, który w
spuściźnie po mej matce mi się dostał —
a teraz spuchł, bez choroby poprzedniej,
i zdaje się bardzo starań sztuki lekarskiej
potrzebować. Jeśli więc mogło by to być
aby go przyjęto do kliniki, niesłychaną
by Pan Dob: łaskę zrobił tym przyjęciem
tej sierocie — a ja która mu tyle mam
powodów być Panu wdzięczną — byłabym
nią aż do zamknięcia powiek —

Uniżona Sługa Pana
Henr: Kuczkowska



129



Monsieur de Brodowicz
Professeur et D^r en Médecine
à Cracovie.

Upraszam pokornie aby Pan
Dobrocy raczył wziąść te biedne
kobiete do klyniki i to uczynił
nie tylko przez litość ale też
miał wzgląd na moią prozbe
Gdyż ta nieszczesliwa iest
moią bliską krewną opuszczona
przez męża i świata niema istą
nie gdzie się podzieć karyw sa Jabłonska
z Gradzickich
Jeżeli uzyskam te łaske będę
Panu Dobrocy wdzięczna na całe
życie co z winnym szacunkiem
oświadczam

Teressa z Załuskich Kuszel

11 Listopada
Krakow 1849

Monsieur le Docteur
Brodowicz

K 834

132

Szanowny i Łaskawy Kollego!

Pierwsze wczasy po odbytey ciężkiey chorobie poświęci-
tem na wynurzenie wdzięczności Łaskawemu
Koledze nieocenionemu przyjacielowi Ludzkości,
a w szczególności mojemu, nieopuszczaiącemu nie-
szczęśliwego, który całą siłą duszy umie
cenić Twoie przymioty, i czuie się bydź szczęśli-
wym że posiada Twoią Życzliwość i przyj-
aźń. —

Czwarty dzień Recowalescencyi mieysz, wolny od
Gorączki, lege artis depuratus, et emaciatus,
nie czuię Dzięki Bogu dolegliwości in trachea, iak
w dniach krytycznych, co Mnie w Desperacyą wprowa-
dzało. — Ale osłabienie wielkie, zaledwo 2 godziny
mogę bydź extra lectum, zaraz zawrót głowy, i skłon-
ność do mdłości; — Apetytu żadnego, lubo zapach i smak
Potraw dosyć mnie wabi; — ale obawa, i moc przezwycię-
żenia się biorą górę, dlatego błędu w Diecie nie dopuszczę się.
Soki tylko fructuum horreat naywiększey smaku, te Mnie
pokrzepiaią

Teraz omni altera die używam Electuarium lenitivum; — i pillulkas ex Extr. Rhei composito, gdy tylko więcey przechodzić się będę mógł przystąpię do wody selcerskiey. —

Lecz co mnie naywięcey dręczy, i niespokoi, to dzień 10 Paździer: — termin tak blizki, a ja z przyczyny choroby tak bardzo oddalony od możności stawienia się! — Nie idzie mi o mnie, ale o Dzieci moich przyszłość, która w tey mierze na widką probę i niepewność wystawiona, dla tego chorobę moią uważam naywiększym dla Dzieci moich nieszczęściem. —

Jakiż środek zaradzenia temu? zpodobno od stawienia się wspomnionego zaleceć będzie, oprócz: jeżeli przezorność, życzliwość i przyjaźń Szanownego Dziekana Dobrodzieja raczy

raczy pokrzepić mój umysł, uporządkować wyo-
brażenie, uładzić trudności — albo wiele
nawet po doświadczonej wymagam przy-
jaźni; — proszę wybaczyć Reconvalescentowi,
który pusillanimus, niema dosyć jeszcze
mocy w swych władzach umysłowych.

zostaję z wysokim Poważaniem

zawsze szczerym sługą Dziewanowski

Krzczonowice
d. 27 Października 1834 r

Laskowski

21 134

Doctissime!

Paucis exprimens dulcissimam et summam venerationem et immortalem memoriam exprimentia discipulus ejus, cursus clini: cae annis millesimo-octingentesimo-trigesimo tertio et trigesimo-quarto, ex quibus par erat judicium referens, in mea praxi triginta annis et amplius, juravi mihi exemplar in adjuvan: do aegroto, et tempore invincibilis aegritudinis mei proximi fratris et hominis, saltem subleva: vamen ultimis vitae momentis.. Haec prin: cipia una cum TUA excellenti doctrina in: stillabas

insinuabat suis discipulis, et haec quisque
Tibi nostrum summa cum fide retinent et
animi conscientia, haec esse fundamenta nostri
Magistri et quisque nostrum resensit et con-
junxit cum sui cordis pulsu. — Annis mil-
lesimo-octingentesimo-quadragesimo et qua-
dragesimo-tertio aspexi terram Cracoviam, et
quavis vice debitum summae venerationis
et honoris Vestro in palatio praesens,
retuli gaudens mihi deum permisisse,
videre Te Notissime, bona valetudine
utentem

135

studentem, ob his elapsis annis non vi-
di Graviriam, sed exacte teneo memoria
Tuu. classicas studia, animadversiones et
cautiones in tractandis scriptis, et his ite-
rum et iter cum optato fructu, certa tamen
spe fretus me ipso hoc anno habente meis
occupationibus reaudiaturum ut praesens
exprimam meos animi affectus, jure meritoque
debitos meo carissimo professori id quod
potissimum, quod supra sexaginta-quatuor
annos natus, pridem quemvis annum gratis
mihi esse concessum ——

His praemissis

His praemissis, suscipe Venerande Professor et Doctor meam ergo Te animi propensionem, quam usque ad vitae meae tempora retinebo ———

Summa cum cultu et animi propensione ———

Vladislaus Laskowski

Varsoviae die 20. Aprilis

1874. Anno.

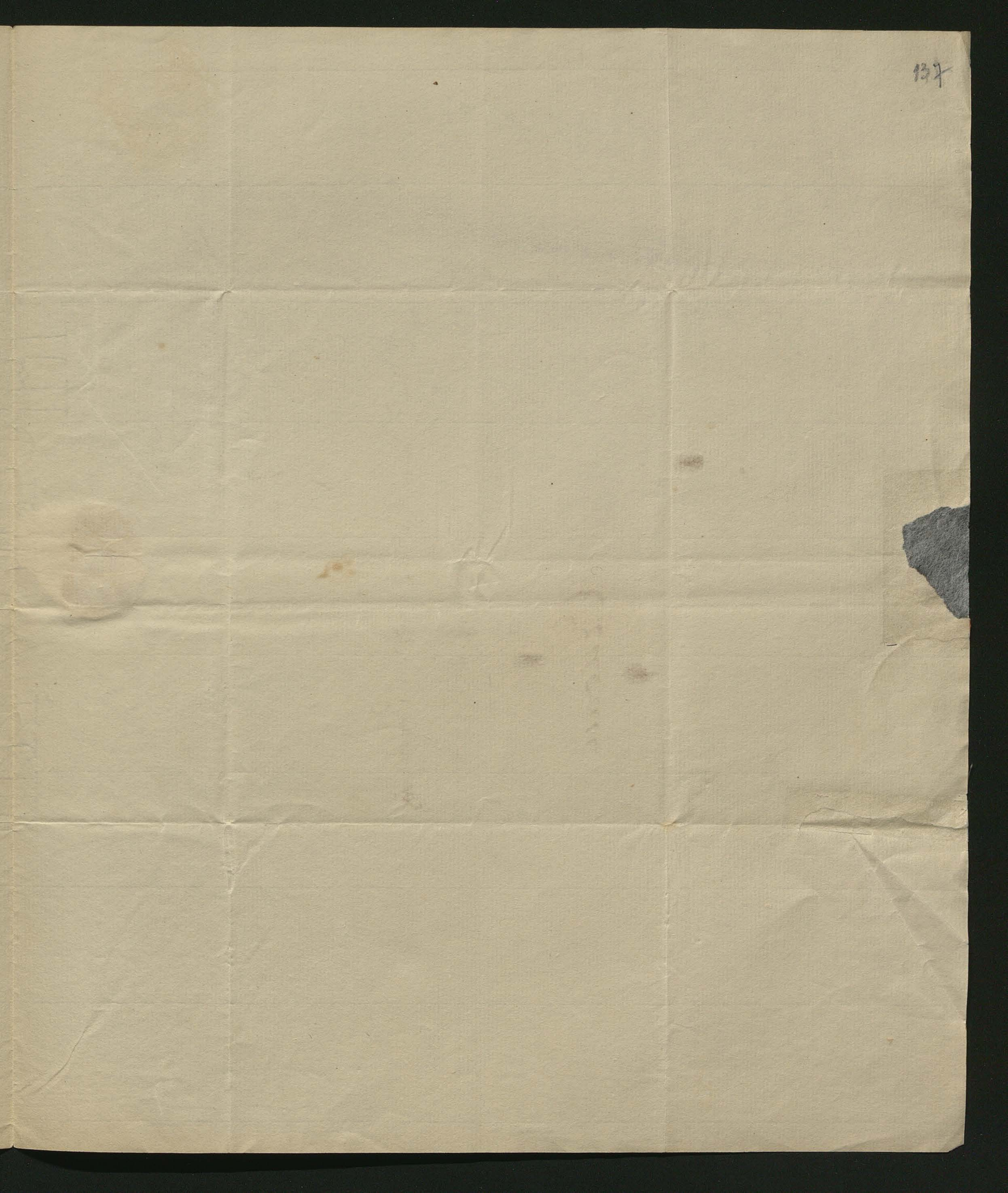
Euer Hochwohlgeboren!

bin ich so frey beykommend ein Exemplar
des von mir redigirten Journals zu über-
reichen, mit der Bitte die Theilnahme
an demselben durch Einsendung von wichtigen
Beobachtungen, so wie die Verbreitung
desselben zu befördern, insofern Sie es
dem im ersten Jahrgange ausgesprochenen
Zwecke entsprechend finden.

Mit der grössten Hochachtung
und Ergebenheit nenne ich
mich Ihren Collegen

Warschau den 1 october 1829.

Dr Leo



S. T.

Dem Herrn Prof. Dr. Brodowicz

Hochwohlgeboren

in

Cracau

Warschau den 3t April 1832

Verehrter Herr!

Die besondere Hochachtung, welche ich für Ew: Wohlgeboren hege, macht es mir zur Pflicht Ihnen mit dem Ausdruck derselben ein Exemplar meiner Abhandlung über die Cholera zu überreichen. Wenn gleich die Berichte der Herren Malcz und Mile ergeben, daß Sie von der mir vorgeschlagenen Behandlungsmethode derselben, keine günstigen Resultate gesehen, so kann es mir doch nur Freude machen, meine Ansichten und Erfahrungen der Prüfung eines so würdigen und gelehrten Mannes zu unterwerfen.

Genehmigen Sie die Versicherung der aufrichtigsten Hochachtung mit welcher ich bin

Ew: Wohlgeboren

Ergebenster Diener

Dr Leo

Herrn Professor
Doctor Brodowicz
Hochwohlgeboren

Herrn

Professor Doctor Brodowicz

Hochwohlgeboren

in

Cracau

Szanowny Przyjacielu!

Tylko co dowiedziałem się że mieszkasz w Krakowie a już piszę do Ciebie i to przez pewną okazyą aby Cię niezawodnie List mój doszedł; widzisz że w ówczas kiedy Ty ledwie przypomnieć sobie zdołasz moją figurę, ja piszę do Ciebie, a to skutkiem że od momentu rozstania się z Tobą w Wiedniu, gdyś mnie odjeżdżającego odprowadził wraz z Dr. Uszorapowskim na Leopoldstadt pod Czarnego Orła zawsze o Tobie pamiętałem, a często nawet i z dzisiejszemi przyjaciołmi o Tobie rozmawiałem, — Wierszyki Twe we mym Stambuchu do dziś dnia egzystują i dziś często nawet są na placu, osądź więc czy umiem dochowywać zaręczenia przyjaźni? — Donoszę Ci że mieszkam w Radomiu od 6ciu miesięcy i jestem w obowiązkach Fizyka Wojewódzkiego, dawniej takimże samym Urzędnikiem byłem w Siedlcach, lecz dla interesów familijnych i stosunków przyjaźni z prezesem przeniosłem się w to nowe miejsce. —

Ja mam żonę, a o Tobie niewiem czy jeszcze zostajesz

w stanie nieszczęsnego kawalerstwa, czyli mniemaney wolności,
proszę się raczyć mi donieść o tym iakże niemniey o zdrowiu, prowadze-
niu, wszystkich godnościach &c. &c. — bo oprócz że mieszkasz
w Krakowie i naszą reputacyą nic więcey niewiem. —
Kończę List na uściskaniu się serdecznym i poleceniu mnie
Twoiey dalszey przyiaźni. —

Prawdziwy Twóy Przyiaciel

Jakób Lewandowski
Dr. med. i Chir.

Radom dn. 2 Czerwca 1824. —

P. S. Dlatego tak mało piszę że niewiem czyli Ci miło będzie me
bazgranie, do którego zatęskniam na dowód że Twe pamiątki
chowam Twoią własnoręczną karteczkę, o którey zwrot
upraszam —

141

L 824

Wielce Szanowny a memu sercu miły Przyjacielu !!!

Za najszczęśliwszy w mym życiu poczytuję moment w którym odebrałem List od Ciebie pod datą 9. 6. m. pisany, z niego albowiem historyą życia Twego od momentu rozstania się naszego w [illegible] wyczytawszy, nacieszyć się nie mogę, tym bardziéj że dziś stanąłeś na Stopniu pewnym z którego Korzyści spodziewać się możesz. — Wierzay mi Drogi Przyjacielu że Szczęście Twoie tyle mnie cieszy ile gdyby mnie samego spotkało, wart bowiem iesteś wszystkiego co może być najszacowniejszego, każdy krok Twóy przez ten przeciąg czasu dowodzi stałości charakteru i wysokiego stopnia oświaty. Dobrze że Kray i luba Oyczyzna umie je ocenić, z czego w krótce okaże się iawna korzyść; pewny bowiem iestem że z pod Twego oka wyjdą dzielni synowie Hyppokratesa, ieżeli tylko będą się starali korzystać tak, iak Ty iesteś w stanie przelać w Nich owoce kilkoletniey swey pracy.—

wstyd mi iest wyznać przed Tobą szanowny Mężu, że żadni
czasu zmarnowanego przezemnie, Twóy postępek otworzył
mi oczy, tak y iuż iako powróciwszy z Zagranicy ciągle
iestem w Urzędowaniu: czyż nielepiey było mi obrać sobie
daleko zaszczytnieyszy chociaż mozolnieyszy obowiązek
Nauczyciela? — lecz sądzę że to ieszcze iest do wynagro-
dzenia przy Twoiey pomocy, mówię przy Twoiey pomocy
gdyż gdzieindziey prócz w Krakowie obok Ciebie nie-
mógłbym doznawać prawdziwey słodyczy, bo zapewniam
że ciałem i duszą iestem przywiązany do Ciebie iako
Jasnowidząca do swego Manipulisty, — Jeśli więc
życzysz sobie abyśmy ieszcze raz wzmocnili węzeł
ścisłey Przyiaźni starayże się aby ieśli wakuie iakakolwiek
wiedzy Katedra szczególnieyszy Anatomiy, gdyż tą czę-
ścią Medycznych nauk zatrudniać się niechcę i mogła
mi być Konserwatorem, co do tego będzie potrzeba
przy Konkurencyi donieś mi, a na Twe wezwanie pospie-
szę. — Pan Kwaśniewski Farmaceuta który
mi dziś słodki Twóy List doręczył, wspomina

mi

że Katedrę Okulistyki wakuje, jeśli więc tak jest podaj mnie
pomiędzy Konkurującymi, i czyń sam interessowania
w tym względzie, wszak uczyłem się pod Professorem
Bayerem Kopfstadteitem się w tey nauce i mam od
niego Zaświadczenie, a tym sposobem ani Ciebie zaczy-
kuje, ani mnie nie zawiodę. —

Żona moja wdzięczna Ci za pamięć w przesłaniu
Jey ukłonów, i wzajemnie przesyła takoż samo
Tobie. —

Opieki Twego spodziewam się wkrótce! —

Twóy szczery i nigdy nieodmienny
Kochający Cię Przyjaciel

Radom d. 17go Czerwca 1824. Jakob Lewandowski

Mieszkam przy Ulicy Rwańskiey pod Nrem 7..

L 825

Szanowny Przyjacielu!

Maiąc w swoiey kuracyi lubo chwilowey JWną Łuszczewską
Żonę Nieboszczyka Ministra Spraw Wewnętrznych na Ostro-
ści lymfy cierpiącey od lat kilku, w skutek czego ciągłe
wyrzucania się furunkułów czyli wrzodzianie na ciało
w szczególniey pomiędzy stawami nastąpiło, przedsięwziąłem
po poprzedniczém leczeniu lekarstwami specyficznemi
w takiém razie wskazanemi, niemniey teraz na wio-
snę po wybraniu przez tęż kąpieli z mydła Aroma-
tycznego, iako równie po kilkunastu kąpielach z tegoż
Kaustycznego a w końcu po wybraniu kilku kąpieli
z Solą, i po poprzedniczém dawaniu Serwatek z
Tamaryndami, wysłać JW do Wód Słonych, to iest
na kąpiele Wieliczkowskie, — tym końcem rekommenu-
ię Ci Ją i oddaię pod dalszą światłą Twoią radę, iest to

Dama bardzo godna tego zawsze ma jakies zmartwienia,
a do tego od kilkunastu lat wdowa, tak więc wiemy
przyczynę dyspozycyą jej do tey choroby, a przytym drugi rzecz
spoyrzeć na Jey delikatne ciało aby się utwierdzić w

Diagnostyce

Muszę ci tu i to powiedzieć iż Ona leczona była przez
różnych Lekarzy poprzednio, w końcu dopiero od Sty-
cznia roku tego przeszłego, i listy od Matki
bawiący w Wiedniu z rady Malfatego.—
Niechciey więc Drogi przyjacielu odmawiać Jey twey
rady wyczytawszy jej przeczytay recepty i odpisz mi
przez pocztę co myślisz w tym względzie i iak się zowie
Odziesz.—
Donoszę ci też o sobie iż zdrow iestem i dosyć dobrze
mi się powodzi, i mam reputacyi trochę a z reszty w
Odrzwieyszych krytycznych razach więcey poczynać nie-
można.—
Twemu uczniowi Wrześniewskiemu dla tego że
wyszedł z pod Twey ręki daię tu protekcyą, i wspie-
ram

go Autorami; spodziewa on się zdać Examena St.
Michał, — i niewierzysz ile to mnie nieczęsto gdy
mi się zarekommendował iako Uczeń Twóy, zdawało
mi się że w tem momencie naywiększe iakie szczę-
ście mnie spotkało, — Zaś to Szanowny Przyiacielu przy-
iaźń prawdziwą i w oddaleniu się utwierdza. —
Żona moja choć iest Ci nieznajoma kłania Ci się
pięknie a ja Cie ściskam po million razy
iako Twóy wierny i dozgonny przyiaciel
i Sługa

D. Lewandowski

Radom d. 19/7 25.

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju!

Jeszcze w miesiącu Październiku pisałem do Ciebie, przez odjeżdżającą
do Krakowa Panią Prezesową Województwa tuteyszego, gdzie zarazem
kommunikowałem Ci nędzny płód mego pióra z prośbą, abyś co
nadzieję przyiaźni iaką mnie zaszczycać raczyłeś, wziąłeś się do Jego popra-
wy, jeśli można z niego co dobrego zrobić, lub też całkiem coś le-
pszego wypracowawszy przysłał; — nieodebrawszy zaś dotąd żadney
odpowiedzi, mniemam żeś albo zapomniał, albo też niemiał czasu
zbytnego. — Jakkolwiek bądź iest, poważam się ieszcze raz ponowić moią
prośbę: — niechciey więc odmawiać jéy a zobowiążesz dozgonnego twe-
go przyiaciela. —

W te lato w połowie Lipca mam iechać dla poratowania Zdro-
wia do Trenczyna i Pieszczan, ieżelibyś był w Krakowie podten-
czas za nayszczęśliwszego osądziłbym się z widzenia Cię. —

Zapewne iuż upatrzyłeś sobie iaką piękność Krakowską? ale
bo też to i czas byłby, — chciey mnie o tém łaskawie zawiadomić, bowiem
nieuwierzysz ile mi radości sprawia każda wiadomość o Tobie, a
niema tego miesiąca aby ktoś o Tobie różnych cudów twoich dzieł

w okolicach

w okolicach naszych niezłosił! —
wystaw sobie ia dotąd niemam Dzieci, iesli tam masz na to iakis sposób naslij mi! —
Lisowska z Twoiey Laski cały rok zdrowa, kazała ci się pięknie kłaniać, gdybym nieznał iey wieku posądziłbym Was o romans iaki, — cała iey rozmowa z każdym o Tobie ale to tak, że nawet o szczegółach drobnych niezapomniał — spodziewaj się z tąd iakiego wyzwania. —
Odpisu od ciebie spodziewam się pręndzey iak na poprzedni List, i polecam się Twemu sercu iako twego dozgonnego przyiaciela

Vale et me ama

Jakób Lewandowski

Radom d. 14. Maja 1828 roku.

Wielmożny Professorze Dobrodzieju!

Nad spodziewanie moie i życzenia oddalam się z tey krainy w ktorey wiosnę moiego życia przepędziłem, daleko więcey dni miłych iako przykrych w niey licząc; a gdy tu przekonałem się że nawet przy miernym dostatku można być szczęśliwym i swobodne prowadzić życie, przeto bardzo smutnem było dla mnie to nadspodziewane i nagłe rozłączenie się z Krakowem i tem wszystkiem co mi ieszcze naymilszego na ziemi pozostało!... i tem smutnieyszem że naglony do wyiazdu nie mogłem osobiście pożegnać Wielmożnego Professora Dobrodzieja, lub poprzednio zasięgnąć Jego rady, ktorey zawsze chętnie słuchałem. Poszedłem za radą i przedstawianiem tych, ktorzy ogół tylko uważaią rzeczy, pomyślną dla mnie przyszłość w domu JW. Hrabstwa Hermanów Potockich przepowiadali. Ja poznawszy bliżey osoby maiące mi powierzyć straż nad swoiem zdrowiem nie by-

łem

tem bardzo skorym w rokowaniu o szczęśli-
wey przyszłości, i postanowiłem raczey w Kra-
kowie zostać, choćby nawet dawną metodą, cho-
ciaż iuż aż nadto dla mnie przykrą, chle-
ba szukać wypadło; ale gdy znowu inny o-
brot rzeczy wzięły, żeby nie mieć sobie nic
do zarzucenia na poźniey, zawarłem roczny
kontrakt, z zastrzeżeniem oddalenia się bez
straty w każdym razie.
Jeżeliby przeto czy teraz, czyli poźniey zdarzy-
ło się dla mnie coś pewnieyszego, choćby na-
wet mniey korzystnego, przypominam się
łaskawey pamięci, i tylekroć doznanym
względom Wielmożnego Professora Dobro-
dzieja. Znani Mu przyiaciele moi z któ-
rymi naybliżey żyłem w Krakowie, i o-
biaśnienia dać potrzebne, i donieść mi
mogą o każdey okoliczności mnie dotyczą-
cey.
Nie zatrudniaiąc dłużey moim pismem,
które obok powinnego uszanowania, serde-

cznem

148

cznem ucałowaniem Wielmożnego Professora, prosząc raz ieszcze nayusilniey, aby imie moie tam zachować raczył, gdzie ia Tego do zgonu zachowam, i starałem się ciągle, dawać tego iawne dowody.

Zostawiam tu Kochaną Matkę moię ..... gdyby w nieszczęśliwym przypadku słabości, potrzebowała pomocy, racz Wielmożny Professor Dobrodziey, przez pamięć na swego przywiązanego ucznia nie odmowić iey ratunku —

Józef Lewicki

Kraków d. 2. Sierpnia

829. —

Szanowny Mężu!

Kto pracował około uszczęśliwienia naszego, Komu winni jesteśmy zabezpieczenie losów naszych, Kto nas usiłował przerobić i postawić w możności stania się użytecznymi w społeczeństwie ludzkiem, Kto z przymiotami Najlepszego Przewodnika potrafił połączyć w sobie cnoty ukochanego Ojca, ten zapewne do naszej wdzięczności największe ma prawo! Z tych kilku wyrazów, łatwo Szanowny Mężu poznać możesz jednego z Twoich uczniów, pierwszą lepszą zdarzającą się chwytającego porę, ażeby mógł Ci objawić swą wdzięczność, swe ku Tobie chęci i życzenia, które licznemi dobrodziejstwy nieskąpą na niego wylanemi dłonią, z swego serca w obieg krwi jego puściłeś. – Chwila stanowiąca przejście z starego w rok nowy, obudzi tysiące życzeń dla Ciebie, a nie jednego do tez prawdziwego rozrzewnienia pobudzi: – miałżebym ja jeden w milczeniu okrywać się występkiem nikczemnej niewdzięczności? ja? który Ci winien jestem wszystko! Nie... Szanowny Mężu! i jeżeli w wyborze wyrazów malujących me ku Tobie chęci, wyprzedzić się dam bez wątpienia nie jednemu, w pojęciu i mocy czucia, nikt mię przewyższyć nie potrafi: w niem znajdziesz dla siebie czerstwe zdrowie, najdłuższe życie, prawdziwego szczęścia nie zachwiane podstawy, zgoła: to wszystko, co tylko myśl Twoja do polepszenia i utrwalenia dobrego bytu Twojego zmierzająca, podsunąć Ci potrafi: – a tak wtedy

dopiero kiedy to, czem dziś podżarzona uczuciem wdzięczności marzy imaginacya, zamieni się w rzeczywistość, i niejako w materyą bezustannie się w Tobie reprodukująca, wtedy dopiero mówię, i mnie samemu pragnącemu Cię, Najdroższy Przewodniku! widzieć, zawsze i ciągle na szczycie tego, co się prawdziwą szczęśliwością nazywa, nie pozostanie nic więcej do życzenia. Daruj Szanowny Mężu! mej śmiałości, iż odważam się wyrwać Ci parę chwil w tak wielkiej cenie u Ciebie będącego czasu, na odczytanie mego pisma; i racz być przekonanym, iż łaskawe przyjęcie tegoż, za nowe dla siebie dobrodziejstwo poczytam.

zostaję z najgłębszem Uszanowaniem

wdzięczny uczeń

Oleszyce d. 29 Grudnia 1839 r.

Lipiński Karol.



Jaśnie Wielmożnemu Jm Panu
Brodowiczowi
Rektorowi Uniwersytetu Jagellońskiego
Dyrektorowi Kliniki Lekarskiej &c &c &c
JW Panu i Dobrodz:

w Jego własnym Domu.

w Krakowie

Szymon Sło

Szanowny Mężu!

Okoliczność, która w dniu dzisiejszym, dniu Imienin Twoich, pobudza wdzięcznych i życzliwych do złożenia Ci Szanowny Mężu, swych uczuć, i mnie z dopełnienia tego tak przyjemnego obowiązku, cieszyć się dozwala. Nie zwyczaj, lecz szczera chęć okazania się chociaż w jakowejś części tym względem Ciebie, czym być powinienem, jest zasadą mych życzeń; które Szanowny Mężu, racz przyjąć w takiem znaczeniu, w jakiem je zaszczepiona we mnie Twemi Dobrodziejstwy wdzięczność dyktuje. Aż nadto czuję i znam niedostatek sił własnych, abym miał zerwać się na opis ofiar i długich szeregów poświęcenia się Twojego, chociaż takowe i dla mnie podejmowane były, bo kto nie żyje dla siebie ale dla drugich, Temu

sprawiedliwy sąd rodaków zaszczytniejsza dla Jego Imienia z
zapewnił Kartę; mnie tylko w prostem wynurzeniu, niech
wolno będzie obok najlepszych chęci i życzeń, ponowić za-
pewnienie niewygasłej wdzięczności. —

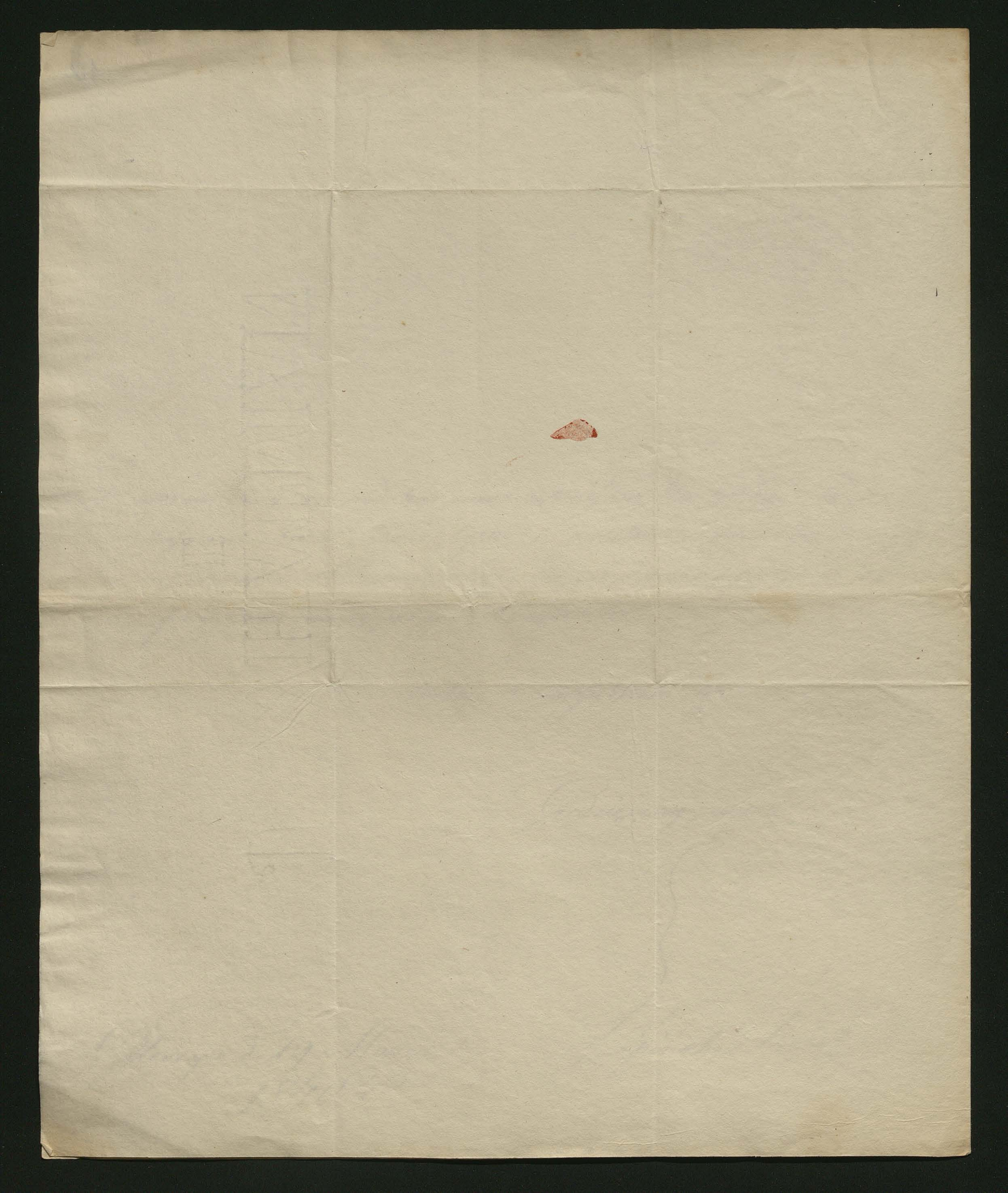
zostaję z najgłębszem Uszanowaniem

Wdzięczny uczeń

Lipiński Karol.

Oleszyce d. 19 Marca
1840 r.

152



Najłaskawszy Dobroczyńco mój!

Za udzielenie mi rad, które wiernie wypełniałem i do dziś dnia wypełniam
najmocniejsze składam dzięki. Że tak dawno nie dałem żadnej o sobie
wiadomości, pochodziło stąd, że po tygodniowem użyciu jodu (6 gran dzien-
nie) in D[to] Alth, znaczniej doznałem ulgi, bo byłem w stanie podnieść
się z łóżka i chodzić – Kaszel sfolgował, siły się powiększyły, chrypka zmniejszała,
tuba dotąd nigdy zupełnie nie ustała – słowem: uczułem się być zdrowszym –
co zaś najwięcej mię wstrzymywało od pisania, to jest to; że, wiedząc jak obszer-
ne zatrudnienia dzisiaj w Pańskim spoczywają ręku, nie wiele czasu do stracenia
Mu zostawujące, nie mogłem się długo odważyć, z mej strony, przyczyniać
się do ich powiększania, tem bardziej, że przy coraz lepszem mieniu, nie wi-
działem tego konieczniej potrzeby. Serwatkę codziennie piję a pijawki na
węzłach hemorrojdalnych przystawiałem dwa razy, bo dwa razy mi nabrzękały.
Lekarz mój ordynaryusz na propozycyą jodu szczerze wyznał, że nic nie może po-
wiedzieć ani pro ani contra, twierdząc, że u nich we Francyi użycie jodu, tylko
w skrofułach jest znane; – racz jednak Nieoceniony dla mnie Dobroczyńco być
przekonanym, że zapytanie to zrobiłem raz z polecenia, które listownie odebrałem,
drugi raz, żeby dopełnić formy grzeczności; bo dla mnie jest zupełnie obojętna
rzeczą, czyby on przystał na jod lub nie, a nawet wstrzymaćby mię od jego użycia
nie potrafił, kiedy także przez Pana zaproponowanym mi został. Z resztą
na wszystko się zgodził. Przed niedawnym czasem przejeżdżający przez Ole-
szyce lekarz nadworny starego Ordynata Zamojskiego także francuz, nieja-
ki Pan Giraud, oddał największą słuszność Pańskiej metodzie, a nawet

dalej się posunął, bo zaproponował mi w takich samych dozach i w tem samem vehiculo w pewnych odstępach czasu używać jod, pić serwatkę, utrzymywać i nadal fonticulum na ręce, nadto vesicatorium volans na prawej stronie klatki piersiowej – jego propozycyi jednak dotąd nie spełniam, bo nic nowego bez wiedzy Pańskiej w mą kuracyą wprowadzać nie chcę. Do gór dla ciągłego prawie zimnej i zmiennej pogody, dotąd wyjechać nie mogłem i zapewne może nie będę mógł wyjechać z przyczyny że Działyńscy w tym a może przyszłym miesiącu do Prus się wynosić mają, jeśli dobra tutejsze w dzierżawę puszczą od tego Sgo Jana, a co podobno do skutku przyjść ma niezawodnie. – W każdym razie bardzo pragnę w tym miesiącu przejechać się do Krakowa, zaprezentować się osobiście i podziękować za udzielone mi rady. Od czterech może tygodni zdrowie moje wstecz się cofa – kaszel rano i wieczorami mocniejszy, ból w płucu prawem trwał przez dni 6 – ból ten za zmianą pozycyi ciała przenosił się z miejsca na miejsce. Najwyraźniej dawało mi się to uczuwać w łóżku, – leżąc wznak czułem go więcej pod łopatką prawą, leżąc na boku lewy (bo dotąd na prawy nie mogę), uczuwać mi się dawał w tymże samym kierunku od przodu – tłumaczyłem ja sobie to nowym jakim extravasatem, i może się nie pomyliłem, bo 28 Maja miałem znów Hæmoptisis, ale mocniejsze od poprzedzających – utraciłem może do 4 uncyj krwi jasno czerwonej – 2 łyżeczki soli kuchennej zdawały się ją zastanowić – Po upływie krwi dolor vagus w płucach ustał, czasami jednak kłucie momentalne, uczucie gorąca, żaru, jakaś niedogodność w prawem płucu, więcej mniej mi dokucza, a nigdy zupełnie nie ustaje – gorączka od czterech tygodni trwa continuo remittens – exacerbacye wieczorne wyraźne, nie tak przez powiększenie ogólne ciepła, jak raczej przez zmianę w pulsie przyśpieszonym, pełniejszym, twardszym – Solucye codziennie miewam dwie albo trzy po serwatce, dlatego enem nie brałem i nie biorę – Odpluwanie od owych czterech tygodni obfitsze; żółtawe, w wodzie rozpuszczalne, gatunkowo od niej lżejsze, wlekące się, saporis nauseosi sputa, po obudze-

niu się rano zapachu nieprzyjemnego, w ciągu dnia zapach ten czuć się nie daje –
emaciatio widoczna – poty przychodzą dość rzadko – zmiana temperatury wy-
raźny na mój stan zdrowia wpływ wywiera – podczas pogody lepiej mi jest –
w deszcz, zimno, chociaż się na nie nie narażam, częściej kaszlę, więcej pluję i dolegli-
wości w płucach wyraźniejsze – drapanie in larynge et in trachea, nie da się
oznaczyć w czasie, bo nieregularnie przychodzi, dosyć często mię jednak nawiedza – wtedy
chrypka i kaszel mocniejsze, połykanie bolesne, chociaż in faucibus nawet śladu zapa-
lenia nie widać – a choć drapanie i ból ustąpi, vox rauca przecież zostaje – —

Stan mój obecny: Vox rauca, kaszel dość mocny z bólem w prawem płucu połączony,
sputa obfite z własnościami wyraźnemi ropy – inspiratio profunda możebna, ale
także ból wywołuje lekki, sibillans – larynx i trachea od dni dwóch bolą – respiratio
zwyczajna bez bolu – kłucie lekkie przelotne, uczucie ciężaru w prawem płucu –
leżenie na bok cierpiący już nie astmę ale kaszel wzbudza, leżenie wznak robi
respirationem sonoram, odwrócenie się na bok przeciwny cierpiącej stronie, stante
pede uśmierza powyższe przypadłości i czyni oddech czysty, prawie bez żadnych zawad,
chyba że nagromadzenie materyi w bronchiach, bez poprzedniego jej wyrzucenia, temuby
się sprzeciwiało – ascensio scalarum których tu mam kilkanaście do przebycia jak idę na
obiad, nie fatyguje mię wyraźnie chociaż na siłach czuję się osłabionym, nie w tym
jednak stopniu, żebym chodzić nie mógł – dilatatio et collapsus thoracis przy
oddychaniu, ile ja sam dojrzeć mogę, odbywa się jak należy – gorączka jak
wyżej – uderzeń pulsu na minutę w czasie exacerbacyi wieczornej czasem do 90 kilka
naliczyć można – w godzinach rannych między 70 kilka a 80 – z resztą własności pulsu
jak powyżej – suppuracya fonticuli nie bardzo obfita – alvus aperta, lotium sat
crassum, coloris straminei cum nubeculis bez sedymentu – z resztą wszystko w po-
rządku – pożywienia używam najwięcej mlecznego i warzyw nie aromatycznych –
nieco drobiu jak kurcząt lub cielęciny, i to w dniach, kiedy jakiejś remissyi ogólnej
w cierpieniu płuc doznaję – lekarstw żadnych dziś nie używam – piję tylko w go-
dzinach rannych serwatkę, utrzymuję fonticulum i noszę na trachei Emplastrum
Diachyl. cum Tart. stibiato –

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem i całuję stokrotnie
ręce i nogi mego najlepszego Dobroczyńcy

wdzięczny uczeń

Oleszyce d. 10 Czerwca 1842 r.

Lipiński Karol

Krasnik d. 5 Marca 1829

L. 829

155

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Korzystaiąc iuż raz z łaskawey rady W^o Pana Dobrodz., ktorą w roku 1827 iadąc przez
Kraków do Gręczyna - zwrócony y posłany byłem do Karlsbad, udaię się znowu do
Łaski Jego, z zaufaniem tak wielkiem iakie tylko w ludzkiey pomocy mieć mo-
żna, abyś zdrowie moie radą wysokiey Nauki Swoiey wesprzeć raczył. - Histo-
rya morbi y okoliczności ktore iey towarzyszyły y towarzyszą - są nastę-
puiące

Mam nateraz lat 38 skończonych - Matka moia cierpiała iakieś podbrzuszne
słabości przez lat kilkanaście, ktore przypisywała wstrząśnieniu się po poło-
go, żyła iednakże lat sześćdziesiąt kilka - Oyciec był dosyć zdrów - Ja od roku
15° do 20° moiego życia ulegałem iuż przypadkom hypokondrycznym w wy-
sokiem stopniu ..... wciągu tey choroby oddawałem się z natężeniem pracy umy-
słowey przy ustawicznem siedzeniu y zbyteczney dyecie - zatym nastąpiły tak
mocne omdlenia podbrzuszne - iż w mniemaniu mylnym iż to iest wstrząśnie-
nie ściskałem się mocno przez lat kilka pasem, iakiego do ruptur używać
się zwykło - te cierpienia od lat kilkunastu zamieniły się na inne, ktore
wszakże dotąd trwaią, to iest mała strawność y wielkie w kiszkach flatulen-
cye - co kilka zaś tygodni miewam paroxysm ktory się zwykle zaczyna od
mocnego snu, poczym następuią spazmatyczne nudności, gwałtowne wy-
buchania powietrza przez usta, przez kilka godzin przy wielkiem bólu gło-
wy, kończy się zakrztuszeniem do wymiotów podobnym z wyrzuceniem
samey tylko śliny. — Sypiam dosyć długo, lecz po obudzeniu się zrana

czuię

ból głowy, nadzwyczayną ciężność tyże y nudności czyli iakieś niedyspozy
cye w niey na iakich opisanie y definicyą nie mam dość trafnego wyrazu — tak
że w godzinę zaledwie przychodzę do lepszego stanu rzeźkości — Czucia moie
są bardzo drażliwe — iakakolwiek fatyga a nawet zmiana powietrza lub
zimno mocno mnie uderza co ma znaczny wpływ y na dyspozycye umysłowe —
Pollutio nocturna zdarza się co kilka tygodni, po ktorey następuie większa
ociężałość y do dwoch tygodni zmnieyszenie apetytu y strawności żołądka —
wiatry w kiszkach ustawiczne — po obiedzie w kilka godzin nudności podobrzu
szne — kolory twarzy częściey blade — Ciała mam dosyć, ale po wzięciu do
sytości pokarmu lub użyciu rozgrzewaiącego napoju następuie rozwolnie
nie fimbryczne czyli flacciditas Corporis — takie same skutki sprawia
we mnie kawa y herbata — dla tego ledwie tylko wina w małey ilości używ
niekiedy mogę —. W takiem to sprawie stanie zdrowia byłem posłany łaska
wą radą W[go] Pana dobrego w roku 827 do Karlsbad, ktorego wod zbyte
czne zapewne użycie, co do sił uczyniło mnie słabszym — mowię zbyteczne
użycie — bo po trzytygodniowym piciu Sprudla radzono mi wody zimne
Egierskie, ktorych znieść wtenczas niemogłem, dla tego powrociwszy
do Karlsbadu, drugie trzy tygodnie piłem Neubrunn, poczem nastą
piło wielkie wycieńczenie sił — spędzenie iednakże żołtości y obrzmia
łości z twarzy, lepsza cyrkulacyi krwi, częstsze odchodzenie wiatrow dro
gą właściwą są skutkiem wody Karlsbadzkiey we mnie — Obstrukcyi
stolcowych iuż od lat kilkunastu nie doznaię żadnych —. Powracaiąc
do domu z Karlsbad miałem szczęście widzenia się z W[m] Panem dobrym
przy ktorem nadmieniłeś „iż wszystko iest słabe" y na rok wtenczas
następny 828 raczyłeś ordynawać mi kąpiele rzeczne y używanie
wody Egierskiey Saltzquelle — takowey wypiłem butelek mniey
szych 40. a kąpieli wziąłem tylko dwadzieścia kilka; gdyż lato

przeszło-roczne było prawie ciągle zimne y słotne — Skutku tych kąpieli
nieumiałem spostrzegać, lecz po wypiciu każdey butelki wody, dozna
wałem zawsze kilka godzin lepszego zdrowia czyli większey rześkości
ści —. Lekarze tych okolic radzą mi na następne lato Bardijow
skie krynice, twierdząc iż Karlsbad uprzątnął iuż zatkania pod
brzuszne y że cały Organizm potrzebuie wzmocnienia — ia to zu
pełnie oddaię pod decyzyią WW Pana Dobrodz — Zdanie Jego będzie
dla mnie wyrocznią, choćiażby było y takiego brzmienia: że zdro
wie moie nie może być iuż nigdy w lepszym stanie —. Jakolwiek
WW Pan Dobrodz w łaskawey radzie swoiey — o ktorą go nayuprzey
mniey proszę — zadysponować mi raczysz, pragnąłbym używać tego wod
dalenia się od domu; gdyż zatrudnienia domowe psuią bardzo (: iak
tego doznałem w roku przeszłym :) porządek y regularność używa
nia środków dłuższey kuracyi —. Radę WW Pana Dobrodz względem
nie wdawania się w Apteczne lekarstwa dosyć ściśle zachowałem;
gdyż w ciągu blisko dwóch lat iedną tylko flaszkę mixtury wy
żyłem dla pozbycia się febry.—
Nayuniżeniey przepraszam że tak długim listem inkomoduię,
niechciałbym bowiem nic opuścić coby do Dyagnostyki stanu
zdrowia moiego mogło być potrzebnym świadectwa — y tym to
racz mnie WW Pan Dobrodz u siebie w tym względzie uniewin
nić. — Z utęsknieniem łaskawey odpowiedzi oczekiwać będzie

Paten

pełen wysokiego poważania oraz rzetelnego y winnego Uszanowania

WWX Pana Dobrodzieja
obowiązany y nayniższy Sługa

X. Lubaczewski
Proboszcz Kraśnicki

w Allegacie przy
ninieyszym liście
Czerw. Złot. pięć. —

Pocztę z Krakowa odbieram
na Staszów, Opatów, Urzędów
w Kraśniku —

L. 851

Łagowicz Piotr

157

Wielmożny Konsyliarzu

Dobrodzieju

Pamiętna pomoc którey dałeś mnie nie odmowisz dać mi przeto proszę mię abyś mnie jutro odwiedził dostałem przewrotą chorobę

Czołkam Pana y oddaie uszanowanie

Łagowicz Piotr

Na Podgurzu pod krakowskiem

d. 31 Marca

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Wiedząc o nieustannie licznych zatrudnieniach W^{ile}
WWPana Dobrz:, czuię to iż sobie za nadto pozwalam fatygować
Go pismem moim; lecz poznana zapewne przez WWPana Dobrz:
troskliwość Zgromadzenia o zdrowie naszej dobrej Matki, ufność
którąśmy w Nim położyli, będą tłomaczem mej śmiałości i prze-
baczenie Jego uzyskają; tym więcej iż najszczególniej pragnę;
lubo w niedostatecznych wyrazach moich, złożyć Mu dzięki z naj
czulszą wdzięcznością połączone za poratowanie tak znaczne zdro-
wia J.MCPanny Xieni Dobrz: a tym przywrócenia nam spokoj
ności utraconej. — Niech będą dzięki Bogu i staraniu WWCPa-
na Dobrz:, dużo lepiej na zdrowiu i siłach znajduje się J.MC-
Panna Xieni Dobrz: — Ciągle ieszcze używa zaleconą przez Niego
lewatywę, która Jey dobry skutek robi, kaszel przychodzi bardzo
rzadko, i zdaie się że to dobrze, iż z wolnym odejściem flegmy; te-
raz upraszamy łaski WWCPana Dobrz: o decyzją Jego wzglę-
dem kąpieli; czyli ma brać słodowe i kiedy ma je zacząć. —
Dzieło swoie rozpoczęte racz WWCPan Dobrz: nieopuszczać i

chciej

i chciej pozwolić abyśmy w każdej potrzebie zdrowia naszej kochanej Matki mogli mieć śmiałość udać się do Niego. — Pozwól także WWCPan Dobrodz: przypomnieć sobie Siostrę Czajkowską cierpiącą artrytyczną słabość w rękach, której byłeś łaskaw zaordynować konfekt i proszki, co ona używała i skutek jej robiło; ból jednak nie zmniejszył się, owszem w prawej ręce która ją dopiero od kilku tygodni boli, mocne ma łamanie, mocniejsze ieszcze iak w lewej, na którą od 7[miu] Miesięcy cierpi, te cierpienie najbardziej iest w kostce i w nocy dwa razy więcej jak w dzień. — Radzono jej teraz przystawić pijawki; ale się obawiamy, gdyż to często w takim cierpieniu złe skutki sprowadza; ośmielamy się i dla tej Siostry, która pokłada nadzie w Nim, upraszać o Jego radę dla niej. — Polecaiąc się łaskawej pamięci WWCPana Dobrodz: mam sobie za największe szczęście wyrazić Mu od JMPanny Xieni Dobrodz: całego Zgromadzenia i od siebie najgłębsze uszanowanie i wdzięczność z którą zostaię

WWCPana Dobrodzieia

najniższa sługa
S. Łapanowska
z. R. S. O. B.
Infirmarka

D: 28. Marca 836
Staniątki

159

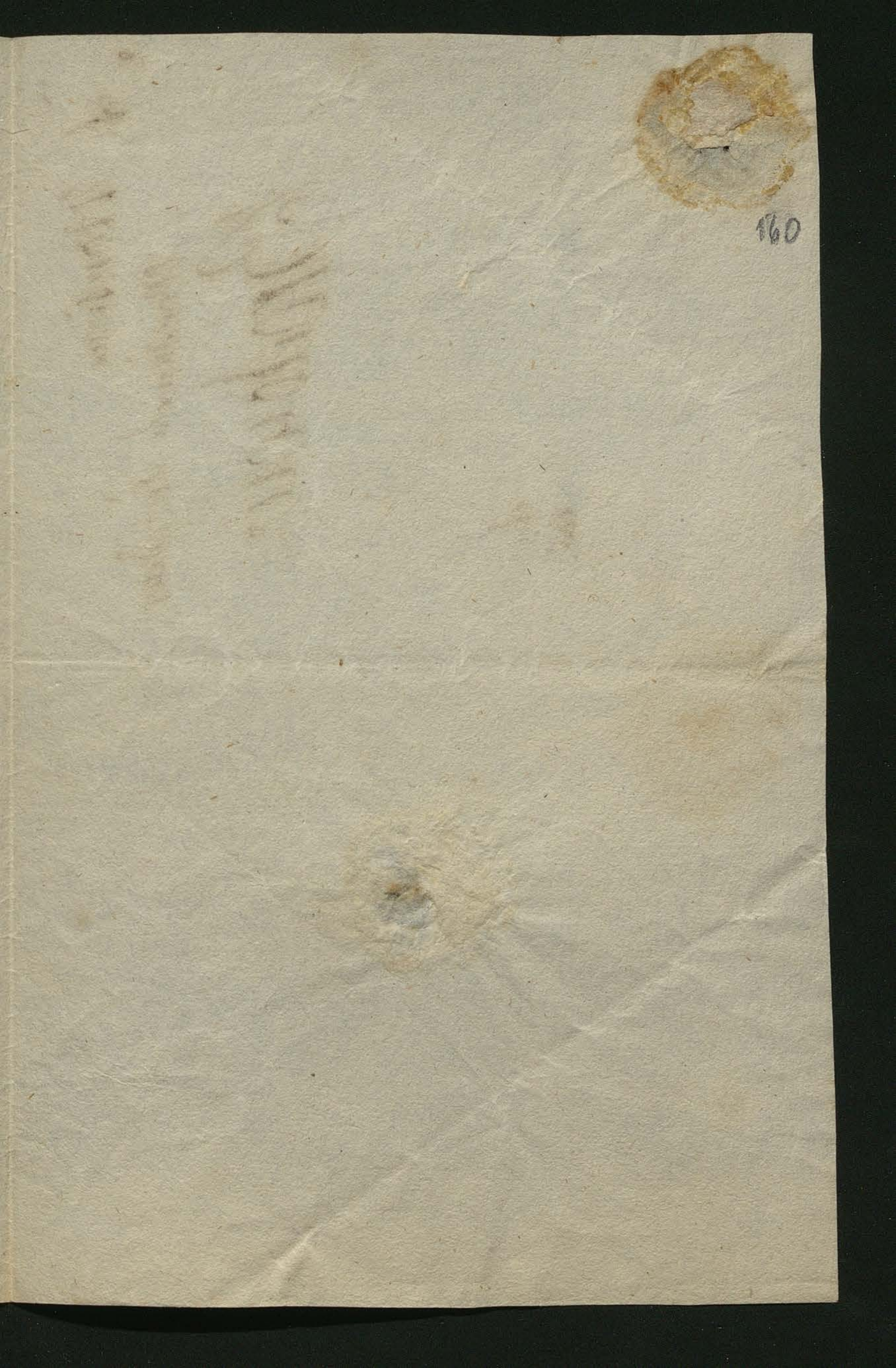
Vesoli le 19 Fevr 1824

Mon cher Collegue!

Pour pouvoir guerir les maladies, il faut connaître avant tout, leur nature! — Les singuliers symptomes qui accompagnent mon état, mériteront peut être votre attention et vous presenteront des apperçus nouveaux. — Ne seroit ce que pour cette satisfaction daignez de venir en tems me venir voir — vous obligerez infiniment votre attaché Collegue et devoué Servit

J. Lestk...

Je guarantis que Mr Piatkowsky ne se formalisera nullement d'autant que c'étoit vous que qu'el je m'étois d'abord adressé, et que ne vous trouvant pas à la maison, le pressant besoin de prendre un vomitif m'a fait accepter le premier secours. —


160

À Monsieur
Monsieur le Professeur
Brodowicz

chez
lui.
B

Dnia 24 Lut. 1824

Przyjaciele moi P. Szaster, Morwi— Fiałkowski życzą sobie mieć Pana mego na obradzie jutro w czasie południowey, ieżeli ten czas będzie Panu dogodnym — C. T. ...

Jos. Lelki

A Monsieur
Mons. le Medecin
à Brodowik
2

L 826

163

Nie umiem Panu opisać smutku w którym ześmy byli
przejęci dowiedziawszy się o Jego tak gwałtownej
i niebezpiecznej chorobie, przyszłość moją bardzo
niepomyślną i krótką przewidywałam, bo czuję że
oprócz Niego w nikim nie byłabym w stanie mieć
takiego zaufania, ale Najwyższy Łaskawie wysłu-
chał nasze prośby, gorące i za nadto jest dobry i spra-
wiedliwy aby Ubodzy Ojca i opiekuna powszechnego
tak prędko byli pozbawieni — Dowiedziawszy się
że Pan wyjeżdża do Pieskowej Skały w tych dniach
ośmieliłam się Go prosić by był tak grzeczny zatrzymać
się do Środy lub Czwartku w ten czas nie zawodnie
mamy w Krakowie, wiele chęci miałabym się z Panem

widział bo chociaż te ziółka dużo mu pomogły, jednak za użyciem takich Wód lub kąpieli przyszłabym może zupełnie do siebie, proszę bardzo napisać mi zdanie doktora Twojego jeżeli Ma to jakiej dyferencyi nie robi, bo Pieskowa Skała mi jest znana tak odda-lona by mi można do niej dojechać. Proszę Pana pory-ję wyrazy winnego szacunku i błogosławię według życzenia mojej, którą jestem dla Niego przyjętą.

Mama i Marynia obiema memu pisma ślicznie Panu

Antoniu Ukłony

Łuniewska

z 28 April
1826



Monsieur

Monsieur

Brodowicz

Docteur en medicine et Pro-
fesseur de l'academie de Cracovie
w domu Kryszkiewicza
przy Ulicy Mikołayskiey

Cracovie

od P: Łuniewski, Die 3o Maja

Pierwszy uzrot do zdrowia użyłam, by pisaniem me-

pracełonae któremu ja winnam, raczy WWW Pan

Dobr. przyjąć ten mały skutek mojej wdzięczności, me ży-

czenia będą spełnione gdy będzie przypominało Te-

która łączy zapewnienie wysokiego Szacunku i najgłęb-

szej wdzięczności. —

Josephine

Cracovie le 12 Mai

1826

